

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne



WYDAWNICTWO



IHiSM

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO
W KIELCACH

**Piotrkowskie
Zeszyty
Historyczne**

tom 23, z. 3

2022

Piotrków Trybunalski 2022

Wydawca

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Redakcja

Janusz R. Budziński (redaktor naczelny), Jacek Bonarek (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Bołdyrew, Arunas Bubnys, Błażej Cecota (sekretarz), Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk, Rafał Jaworski, Łukasz Politański (sekretarz), Lidia Pacan-Bonarek (sekretarz językowy – teksty polskie), Karol Kowalczyk (native speaker, sekretarz językowy – teksty angielskie)

Rada naukowa

Eriks Jekabsons (Uniwersytet Łódzki), Maciej Kokoszko (Uniwersytet Łódzki), Igor Lukes (Boston University), Marzena Matla (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Stephen C. McKelvey (Kennesaw State University), Edward A. Mierzwa (profesor emeritus UJK), Edward Jan Nalepa (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach Filia w Piotrkowie Trybunalskim), Franciszek Nowiński (profesor emeritus UG), Edward Opaliński (Instytut Historii PAN), Abraham Barrero Ortega (Universidad de Sevilla), Sławomir Sprawski (Uniwersytet Jagielloński), Maciej Salamon (profesor emeritus UJ/UP JP II)

Adres redakcji

ul. J. Słowackiego 116, 97-300 Piotrków Trybunalski (pok. 115)
e-mail: redakcjapzh@interia.pl

Liczba punktów na liście MEiN: 40

Pierwotną wersją czasopisma „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”
jest wersja elektroniczna udostępniana na stronie: www.pzh.edu.pl

© Copyright by Autorzy

Przygotowanie zeszytu do druku
Wydawnictwo IHiSM

Piotrkowskie Bractwo Akademickie im. Zygmunta I Starego

Projekt okładki, DTP Aleksander Bołdyrew

ISSN 2081-26-63
e-ISSN: 2449-738X

Spis treści

ARTYKUŁY

Barbara Kowalska

Od chodaków do sandałów – kilka słów o ewolucji średniowiecznych kronikarskich opowieści 9

Aneta Bołdyrew, Olga Mastianica

Dziecko, naród, nowoczesność. Polskie, litewskie i żydowskie Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Wilnie na początku XX w. 31

Katarzyna Rogozińska

Radom w przekazie prasowym „Kuriera Radomskiego” z 1906 r. 61

Janusz R. Budziński

Rosja wobec porozumienia Root-Takahira z 1908 r. 89

Magdalena Milerowska

Kwestia żydowska w antysemickiej polityce Trzeciej Rzeszy na przykładzie miasta Osnabrück 103

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE

- Xavier Hély, *Ostatnia krucjata. Ludwik IX Święty w Tunisie*, przekład
J. Nowakowska, Wydawnictwo Astra, Kraków 2021, ss. 295 (Jacek Bo-
narek) 139

ARTYKUŁY

Barbara Kowalska <https://orcid.org/0000-0003-0895-635X>

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy

im. Jana Długosza w Częstochowie

e-mail: b.kowalska@ujd.edu.pl

Od chodaków do sandałów – kilka słów o ewolucji średniowiecznych kronikarskich opowieści

From Clogs to Sandals – on the Evolution
of Medieval Chronicle Stories

Abstrakt

W średniowiecznych tekstach obuwiu pełni praktyczne, symboliczne i symboliczno-rytualne funkcje. Tezę tę wzmacnia źródłowa wzmianka o obuwiu Piasta z *Roczników* Jana Długosza. Kanonik krakowski, nie zważając na wcześniejszą polską tradycję dziejopisarską, która w tym względzie milczy, ubrał protoplastę rodu w sandały zrobione z łyka dębowego (kory dębowej). Zastosował więc metodę uwspółcześniania legendy dynastycznej. Wzorował się natomiast na czeskiej kronice Kosmasa, konkretnie na chodakach Przemysła Oracza, lecz celowo, moim zdaniem, zamienił chodaki na sandały. Świadomy dobór atrybutu i jego symboliczny związek z bohaterem świadczą o ich wadze w mentalnej spuściznie epoki. Niewielki, wydawać by się mogło, zabieg polegający na zamianie rodzaju obuwia, posłużył do znanej twórcom epoki nobilitacji, tym razem protoplasty rodu, do którego Długosz miał wielkie uwielbienie. Średniowieczna wiara w dziedziczenie cech przodków nakazała dziejopisarzowi nieco inaczej, niż to czynił Gall i jego następcy, nakreślić dzieje Piasta.

Abstract

In Mediaeval texts, footwear plays a practical, symbolic and symbolic-ritual role. This thesis is supported by a mention of Piast's footwear coming from *Annales* by Jan Długosz. The canon from Cracow, not paying attention to former Polish tradition of chronicle writing, which gives no information in this area,

described the dynasty progenitor as a figure wearing sandals made of oak bast (oak bark). Thus, he applied a method of modernising the legend of the dynasty. He followed the example of a Czech chronicle by Kosmas, namely the clogs of Přemysl the Ploughman, but, in my opinion, he deliberately replaced clogs with sandals. A very conscious choice of a given attribute and its symbolic relation to the protagonist demonstrate the value of these attributes in the mental heritage of the epoch. A seemingly insignificant procedure, well-known to the writers of this period, consisting in changing a footwear type was implemented to elevate the dynasty progenitor revered by Długosz. Mediaeval faith in inheriting one's predecessors' features made the chronicler depict the history of Piast differently from the way it was done by Gallus and his followers.

Słowa kluczowe: średniowiecze, Jan Długosz, kronika, sandały, chodaki, symbol

Keywords: Middle Ages, Jan Długosz, chronicle, sandals, clog, symbol

Brunetto Latini – włoski encyklopedysta XIII w. – przekazał w *Skarbcu wiedzy* wskazówki dotyczące pisania wstępu. Radził, by ta część tekstu spełniała trzy warunki: pozyskała przychylność odbiorcy i wzbudziła chęć wysłuchania oraz poznania dalszej części¹. Przyznać trzeba, zadanie to dla autora niełatwe. W dalszej części Latini zalecał także, by we wstępie nie było *wielu złocień, gry słów i konsonansów*². Ceniąc sobie powyższe rady, przechodzę więc do sedna sprawy.

Podstawą źródłową moich rozważań jest największa kronika polskiego średniowiecza *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* Jana Długosza, która stanowi skarbnicę wiedzy i źródło wielu naukowych dociekań. Badania nad *Rocznikami* trwają niezmiennie od lat i z coraz większą mocą stawiają sobie za cel odkrycie najgłębszych pokładów ludzkiego myślenia³. Mediewistę interesuje

¹ Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giernak-Zielińska, Warszawa 1992, s. 390-391; zob. M. Frankowska-Terlecka, „Skarbiec wiedzy” Brunetta Latinięgo jako wyraz tendencji do upowszechniania wiedzy, Wrocław 1984.

² Brunetto Latini, op. cit., s. 396.

³ Z bogatej literatury zob. M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. 15, s. 109-140; U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983; eadem, *Przykład pobożności mieszczańskiej w XV wieku. Weronika z Krakowa*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1-4 grudnia 1976 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 111-121; eadem, *Regnum i sacerdotium w pismach Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”

nawet najmniejszy wycinek długoszowych myśli, niekiedy opartych na jednym słowie czy frazie, co uwidoczni się w tym artykule. Zastosowano w nim analizę polegającą na rozłożeniu tekstu na najmniejsze elementy, co pozwala na szczegółową interpretację, objaśnianie i wnioski. Niezwykle wartościowe jest śledzenie zmian dokonanych przez Długosza we fragmentach zaczerpniętych z wcześniejszych przekazów. Okazuje się bowiem, że nawet bardzo niewielkie modyfikacje pierwotnego tekstu służyły konkretnemu celowi. Właściwe odczytanie sensu źródła, w konfrontacji z całym dziełem, chroni przed uogólnieniami i pozwala na formułowanie wniosków, dotyczących także funkcji opowieści. Daje to możliwość rekonstruowania prawdziwych zdarzeń (należących także do historii mentalności). Obok pokazania mechanizmów dziejopisarskich za równorzędny cel stawiam sobie potwierdzenie tezy badaczy o znaczeniu obuwia w nakreślaniu wizerunków postaci i o symbolicznym znaczeniu tej części stroju, albowiem jej dotyczyć będą rozważania.

Zagadnienie obuwia na przestrzeni dziejów, także częściowego (monosandalizm)⁴, lub jego braku, interesuje przedstawicieli wielu dyscyplin, m.in. historyków, historyków sztuki, archeologów, etnologów, kulturoznawców, antropologów. Z bogatej literatury dotyczącej nauk humanistycznych należy wymienić pozycje sztandarowe⁵. Badacze wyzyskują ogromne zasoby spuścizny

1981, t. 26, s. 3-21; eadem, *Prodigia i myślenie zracjonalizowane w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 231-241; R. Sobotka, *Powolywanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005; K. Baczkowski, *Religijność Jana Długosza i jego fundacje kościelne*, „Zeszyty Długoszowskie” 2002, nr 1, s. 23-34; S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze” 1983, t. 27, s. 3-66; B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych „Roczników...”*, Częstochowa 2017.

⁴ J. Banaszekiewicz, „Nadzy wojownicy” – o średniowiecznych pogłoskach dawnego rytmu wojkowego (Prokopiusz z Cezarei, Paweł Diakon, Girald z Walii, Sakso Gramatyk i Gall Anonim), [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu. Spotkania Bydgoskie IV*, red. S. Moździoch, Wrocław 2000, s. 14; A. Backe-Dahmen, *Sandals for the living, Sandals for the dead. Roman children and their footwear*, [w:] *Shoes, Slippers and Sandals. Feet and Footwear in Classical Antiquity*, red. S. Pickup, S. Waite, London-New York 2019, s. 268-269; A. Lebeuf, *Stopa bosa, stopa obuta: semantyka motywu ikonograficznego*, Kraków 2003, s. 18-21; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 446; A. Drążkowska, *Historia obuwia na ziemiach polskich od IX do końca XVIII wieku*, Toruń 2011, s. 27-28.

⁵ A. Lebeuf, op. cit., passim; A. Drążkowska, *Historia obuwia*, passim; eadem, *Rola obuwia w historii mody*, [w:] „Każdy krok zostawia ślad”. *Obuwie historyczne ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Katalog wystawy*, Gdańsk 2016, s. 8; A. Sieradzka, *Ikonaografia*

piśmiennej, archeologicznej, ikonograficznej, by swym wysiłkiem wzbogacić naszą wiedzę na temat wyglądu obuwia, technologii jego powstawania czy praktycznych i symbolicznych funkcji tego elementu stroju⁶. Zwłaszcza źródła archeologiczne, występujące niekiedy w nadmiarze, jak twierdzą przedstawiciele tej dyscypliny, pozwalają na ustalenia dotyczące kwestii konstrukcyjnych i stylistycznych obuwia oraz ewolucji modeli⁷. Daje to możliwość tworzenia typologii wierzchów, cholewek czy podeszew butów⁸. Archeologia jako nauka ma poza tym szerokie możliwości weryfikowania danych – podkreśla Anna Bogumiła Kowalska⁹. Źródłowe, często lakoniczne, wypowiedzi nie dają tego typu możliwości, dlatego też ta sama badaczka mówi o braku lub niedostatku pozaarcheologicznych źródeł¹⁰. Przekazy pisane są inne gatunkowo – dają mało danych o fizycznych cechach obuwia, ale dzięki interpretacjom wzmianek, w których w różnych odsłonach występuje obuwie, pozwalają mówić o przemianach mentalnościowych i specyfice więzi społecznych¹¹, czego przykładem jest analizowana niżej opowieść o sandałach Piasta.

jako źródło do badań nad odzieżą i akcesoriami ze skóry w średniowiecznej Polsce. Zarys problematyki, [w:] *In gremio – in praxi. Studia nad średniowiecznym skórnictwem*, red. A.B. Kowalska, B. Wywrot-Wyszkowska, Szczecin 2009, s. 21-37; A.B. Kowalska, *Paradne czy codzienne. Rozwój konstrukcyjny i stylistyczny obuwia skózanego we wczesnym średniowieczu z perspektywy źródeł archeologicznych*, „Materiały Zachodniopomorskie. Nowa Seria” 2018, t. 14, s. 167-191; A. Samsonowicz, *Wytwórczość skórzana w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

⁶ O bucie pontyfikalnym: Zob. *Tezy Grzegorza VII – „Dictatus Papae” (dyktat papieski) z 1075 r.*, [w:] *Wiek V–XV w źródłach. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Warszawa 1997, s. 127; J.J. Janicki, *Symbolika postaw i gestów w liturgii rzymskiej*, [w:] *Symbolika człowieka. Symbol – znak – przesłanie*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2011, s. 147-148; D. Forstner, op. cit., s. 449; por. J.-P. Roux, *Król. Mity i symbole*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1998, s. 180, M. Pastoureau, *Niebieski. Historia koloru*, tłum. M. Ochab, Warszawa 2013, s. 71.

⁷ A.B. Kowalska, *Paradne czy codzienne*, s. 167, 172; A. Samsonowicz, op. cit., s. 89.

⁸ Szerzej: A.B. Kowalska, *Średniowieczne skórnictwo z pogranicza Wielkopolski i Pomorza w świetle znalezisk z Ujścia*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2017, t. 13, s. 147-151.

⁹ A.B. Kowalska, *Paradne czy codzienne*, s. 167.

¹⁰ Ibidem, s. 168.

¹¹ Czemu, według niektórych badaczy, nie jest w stanie sprostać archeologia, zob. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 10.

Znawcy tematyki twierdzą, że obuwie jako część ubioru było wysoko cenione w średniowieczu, gdyż określało pozycję człowieka w hierarchii społecznej¹². I trudno z tym sądem polemizować, konfrontując go ze źródłami epoki. Tego typu informacja znalazła się np. w charakterystyce Lancelota, bohatera słynnych legend arturiańskich: *Wysokie buty tak pasowały do nóg jego, że mniemać by można, iż urodził się obuty; ostrogi zaś lśniły niby zwierciadło*¹³. Wysokie buty, czyli z cholewką sięgającą powyżej kostki¹⁴, zostały skojarzone z urodzeniem rycerza. Wskazały więc na jego status społeczny¹⁵. Dopięte do nich ostrogi, zespolone w sferze symbolicznej ze zwierciadłem, wiele znaczyły w wizerunku bohatera. Zwierciadło bowiem w jednym z wielu chrześcijańskich wyobrażeń odbija czysty obraz, nieskażone piękno¹⁶.

Obuwie taniało wraz z upływem czasu, ale jego nabycie zawsze wiązało się z dużym wydatkiem¹⁷. Związek obuwia z urodzeniem był zatem oczywisty także dla późniejszych twórców epoki, autorów różnych gatunkowo tekstów. W przekazie z XIV w. hagiograf bł. Doroty z Mątów Wielkich podkreślił, że pątniczka *w drodze do Rzymu szła na nogach obutych*¹⁸. Nie wszyscy peregrynanci mogli sobie pozwolić na taki komfort. Żonę gdańskiego płatnerza¹⁹ stać jednak było na taki wydatek. I nie ma tu żadnego rozdzwiewku, albowiem w średniowieczu świętymi i błogosławionymi zostawali przedstawiciele wyższych warstw społecznych. Choć w wyobrażeniach ludzi epoki peregrynowanie boso mogło mieć większe przełożenie w zdobywaniu łask, to jednak hagiograf postanowił wspomnieć o drogim i użytecznym, zwłaszcza w trudach długiej wędrówki, elemencie stroju przyszłej błogosławionej. Lakoniczne zdanie hagiograficznego

¹² A. Samsonowicz, op. cit., s. 96; *Ilustrowana historia strojów. W co ubierali się ludzie, czyli moda od czasów starożytnych do XIX wieku*, red. H. Kalinowska, tłum. B. Mierzejewska, Warszawa 2008, s. 312; A. Drażkowska, *Rola obuwia*, s. 8; A. Backe-Dahmen, op. cit., s. 263-265; A.B. Kowalska, *Paradne czy codzienne*, s. 179.

¹³ *Opowieści Okrągłego Stołu*, oprac. J. Boulenger, tłum. K. Dolatowska, T. Komendant, wstęp i przypisy E.D. Żółkiewska, Warszawa 1987, s. 180.

¹⁴ *Archeologia dawnej Warszawy*, red. W. Pela, t. 1, Warszawa 2009, s. 58.

¹⁵ A. Drażkowska, *Historia obuwia*, s. 68.

¹⁶ D. Forstner, op. cit., s. 442.

¹⁷ A. Kulesz, S. Nowak, K. Jarzęcki, *Relikty obuwia. Footwear relics*, [w:] *Historia kościoła św. Oswalda w Płonkowie*, t. 2, red. M. Grupa, K. Jarzęcki, W. Nowosad, Płonkowo 2018, s. 146.

¹⁸ Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. bp J. Wojtkowski, Lublin 2012, ks.3, rozdz. 23 f, s. 149; M. Kowalczyk, *Bł. Dorota z Mątów*, Poznań 2018, s. 66.

¹⁹ J. Wiśniewski, *Środowisko społeczne życia bł. Doroty z Mątów Wielkich (1347-1394)*, [w:] *Beata Dorothea Montoviensis, Prussiae Patrona. 40 rocznica zatwierdzenia kultu bł. Doroty z Mątów Wielkich*, red. W. Zawadzki, Kwidzyn 2017, s. 63.

przekazu, w tym przypadku najprawdopodobniej prawdziwe, przybliżyą część kultury materialnej i duchowej epoki.

Wyznaczone w tytule artykułu zadanie, skoncentrowane na jednozdaniowej wzmiance długoszowego dzieła, lecz konfrontowane z jego całością i wcześniejszym dziejopisarstwem, jest zadaniem niełatwym. Niesie bowiem prawdopodobieństwo interpretacyjnych błędów, czego historyk ma pokorną świadomość. Przypominając dobrze znane badaczom średniowiecza przekonanie, że kronikarzom tego czasu najczęściej nie o wierność faktom chodziło – świadomość tych trudności pogłębia się.

W kronikarskich opisach początków państwowości, nie tylko rodzimej, pojawia się motyw obuwia. W *Rocznikach* Jana Długosza mowa o sandałach Piasta wykonanych z kory dębowej, a może z łyka dębowego²⁰ – *...sandalia ex suberyno robore elaborata secum detulit*²¹. Pisząc o obuwiu protoplasty dynastii piastowskiej, kanonik krakowski nie wzorował się ani na kronice Galla Anonima, ani na kronice Kadłubka²², co stanowiło punkt wyjścia jego opowieści o najdawniejszych dziejach dynastii. Wzorem dla twórcy okazała się kronika Kosmasa. Kronikarz rozbudował gallową opowieść o Piaście o nowe wątki pod wpływem czeskiego kronikarza, który wspominał o zrobionych z łyka chodakach Przemysła – [...] *tamen sue sortis non inmemor tollit secum suos coturnos ex omni parte subere consutos*²³. W tradycji czeskiej panował bowiem zwyczaj ubierania władcy – elekta w strój chłopski²⁴. Dzięki zastosowanym przez Długosza mechani-

²⁰ *Suber*, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 8, z. 10(72), red. M. Rzepiela, Kraków 2014, kol. 1557.

²¹ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1-2, Varsaviae 1964, s. 162; (dalej cyt.: *Annales*).

²² *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, n. s., Cracoviae 1952, lib. 1, cap. 2; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 11, n. s., Cracoviae 1994, lib. 2, cap. 3; (dalej: *Magistri Vincentii*).

²³ *Cosme Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*, n. s., t. 2, Berolini 1924, lib. 1, cap. 7, (dalej cyt.: *Cosme Pragensis*); zob. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza: (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 74; M. Matla, *Czechy*, Poznań 2014, s. 27-28; A. Pleszczyński, „Fetyszizm początków” w ideologii władzy czeskiego średniowiecza, [w:] *Origines mundi, gentium et civitatum*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2001, s. 153 i n.; Cz. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 2000, s. 185 i n.; A. Samsonowicz, op. cit., s. 97 przyp. 53.

²⁴ *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1961, s. 228 przyp. 1.

zmom dziejopisarским – oplatania wcześniejszych opowieści nowymi szczegółami – powstał niejeden fragment *Roczników*²⁵. Wymienione przez kronikarza tworzywo do wyrobu obuwia to kora bądź лыko. Ёyko to żywa tkanka roślinna przewodząca produkty fotosyntezy, w starszych pniach wchodząca w skład korowiny, czyli jego zewnętrznej, martwej warstwy²⁶. Stąd najprawdopodobniej tożsamość kory i лыka w polskich tłumaczeniach tego fragmentu przekazu Kosmasa i Długosza. O chodakach Piasta przeczytamy także w późniejszych tekstach kultury, o tych z kory dębowej w *Starej Baśni (wziął z sobą swoje chodaki z kory dębowej urobione, kazał je zachować w pałacu...)*²⁷. Józef Ignacy Kraszewski powoływał się zresztą w tym miejscu na Jana Długosza. O chodakach z лыka, choć już nie Piastowych, mowa natomiast u Władysława Stanisława Reymonta, który opisał obuwie pielgrzymów peregrynujących na Jasną Górę w 1894 r. Noblista był wśród nich²⁸.

Czy Długoszowi chodziło o korę lub лыko dębowe? Pytanie nie jest bezasadne, albowiem dęby były stale obecne w myślach i czynach kronikarza. Rosły powszechnie na ziemiach polskich w średniowieczu²⁹. Z racji potężnego, zwracającego uwagę wyglądu drzewa te budziły w wielu kulturach zaciekawienie, często nawet strach³⁰. W Polsce XV w. drewno dębowe miało wielką gospodarczą wartość, ze względu na twardość i trwałość. Szeroko stosowano go w budownictwie. Poszczególne części tego drzewa wykorzystywano w wielu obszarach życia: korę dębową do celów leczniczych, zołędziami zaś karmiono zwierzęta. Dostępność i taniość, a nade wszystko fizyczne właściwości składowych dębu, czyli rzeczywiste przesłanki, których Długosz jako zarządca dóbr biskupich był świadomy (co można stwierdzić nie tylko na podstawie *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, ale także na podstawie *Roczników*)³¹, mogły

²⁵ Zob. B. Kowalska, *O jadtospisie wawelskiego potwora-smoka na podstawie „Roczników...” Jana Długosza*, [w:] *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce 2017, s. 199-213.

²⁶ Z. Hejnowicz, *Anatomia i histogeneza roślin naczyniowych*, Warszawa 1980, s. 817 i n.

²⁷ Józef Ignacy Kraszewski, *Stara baśń – powieść z XIX w. (Dopisek-dziejowe legendy)*, oprac. W. Danek, Wrocław 1975, s. 452.

²⁸ W.S. Reymont, *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, Warszawa 1988, s. 29.

²⁹ J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 161.

³⁰ Zob. J. Banaszkiwicz, *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, [w:] idem, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, wprowadzenie M. Tomaszek, Kraków 2012, s. 123-124.

³¹ Szerzej zob. K. Polek, *Aspekty historii gospodarczej późnośredniowiecznej Polski w dziełach Jana Długosza*, [w:] *Klasztory, miasta, zamki w życiu i twórczości Jana Długosza*, red. J. Rajman,

być kryterium doboru tworzywa, z którego wykonany był atrybut Piasta – wieśniaka. Legendarne wyobrażenia dziejopisarzy opierały się przecież w znaczącej mierze na rzeczywistości. Długosz miał poza tym szczególne mentalne nastawienie do dębu. Sześciu symbolicznym dębom wyznaczył wyjątkową rolę w batalii grunwaldzkiej, z wielką pasją pisał o zamkach krzyżackich „budowanych na dębach” oraz o drogocennym drewnie dębowym spławianym najważniejszą według niego rzeką – Wisłą³². Obuwie Piasta wykonane z łyka lub kory dębowej stanowi identyfikację geograficzną i społeczną, ale dokonaną z perspektywy XV w. Na tę drugą zwłaszcza wskazują także atrybuty Przemysła z kroniki Kosmasa i późniejszych przekazów – chodaki i torba plecione z łyka³³.

Długosz ubrał Piasta w obuwie z łyka, ale zmienił w porównaniu z przekazem Kosmasa rodzaj obuwia. Chodaki z czeskiej kroniki, określane w archeologii obuwem jednoczęściowym lub chodakami jednoczęściowymi³⁴, są najstarszym i najprostszym obuwem odnalezionym na ziemiach polskich³⁵, lecz znikającym w polskim materiale archeologicznym z podgrodzi w X-XI w.³⁶ Symbolizują wieśniaczą genealogię rodzącej się dynastii³⁷. U Długosza zostały zastąpione sandałami (*sandalia*)³⁸. Co prawda, już od początku X w. pojawiają się na naszych ziemiach płytke, lekkie trzewiki, mniej lub bardziej wycięte, zbliżone wyglądem do sandałów i noszone głównie przez kobiety i dzieci w porze cieplej³⁹, ale wydaje się, że kronikarzowi nie o takie obuwie chodziło. Sandały Piasta kojarzą się raczej z rzymskimi realiami, w których noszenie tego obuwia było nobilitujące. Był to przywilej ludzi wolnych⁴⁰. Może tu chodzić o często

D. Żurek, Kraków 2016, s. 375-410, szczególnie zob. s. 392-393, gdzie rozdział *Las i jego znaczenie gospodarcze*.

³² B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki*, s. 184-190.

³³ *Cosmae Pragensis*, lib. 1, cap. 7, s. 16-17; *Kosmasa kronika Czechów*, wstęp i komentarze M. Wojciechowska, Warszawa 1968, ks. 1, rozdz. 7, s. 102-104; zob. A. Pleszczyński, op. cit., s. 154.

³⁴ A.B. Kowalska, *Archeologia o średniowiecznym skórnictwie na ziemiach polskich. Zarys problematyki*, [w:] *In gremio – in praxi. Studia nad średniowiecznym skórnictwem*, red. A.B. Kowalska, B. Wywrot-Wyszkowska, Szczecin 2009, s. 206.

³⁵ A. Drażkowska, *Historia obuwia*, s. 47.

³⁶ A. Samsonowicz, op. cit., s. 89.

³⁷ *Ibidem*, s. 97 przyp. 53; por. J. Jankowski, *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków 1990, s. 78.

³⁸ *Annales*, lib. 1-2, s. 162.

³⁹ A. Samsonowicz, op. cit., s. 90-92.

⁴⁰ D. Forstner, op. cit., s. 447.

używane w starożytnym Rzymie rzemieńne sandały (*sandalia*)⁴¹. Długosz, zafascynowany autorytetami pisarskimi tego kręgu kulturowego, mógł niekiedy myśleć obcymi kategoriami. Już w biblijnych przekazach została zaznaczona różnica między zwykłym obuwiem apostołów noszonym podczas codziennego wędrowania a sandałami, na których przywdziewanie zezwolił swym uczniom Jezus⁴². Jako hierarcha kościelny Długosz miał także świadomość starożytnego pochodzenia ubioru duchownych⁴³ oraz podobieństwa szat królewskich i liturgicznych szat kapłańskich⁴⁴. O sandałach (trzewikach) biskupich, które różnią się od sandałów duchownych niższej rangi ozdobnością, mowa w tekstach Grzegorz Wielkiego⁴⁵. Ten rodzaj obuwia wiele znaczył także w czasach bizantyńskiej dynastii Komnenów. Purpurowe sandały z wyszytymi złotem orłami stanowiły tu główny atrybut władzy – *Izaak wstał z miejsca, wziął purpurowe sandały i usiłował włożyć je bratu na nogi [...] Pozwól mi, przez ciebie to Bóg chce przywrócić tron naszemu rodowi* – czytamy w *Aleksjadzie*⁴⁶.

Według Jana Długosza sandały to obuwie wielkich ludzi. Kronikarz przekonuje o tym w *Rocznikach* w rozdziale mówiącym o koronacji Władysława III Warneńczyka. Mowa tu o sandałach jako królewskim, świętym, namaszczonej obuwii (*sacris vestibus, sandaliis*)⁴⁷. Sandały były w średniowieczu obuwiem koronacyjnym. Szyto je z aksamitu lub brokatu i zdobiono klejnotami oraz

⁴¹ *Sandalium*, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 8, z. 5 (67), Kraków 2007, kol. 676; A.B. Kowalska, *Paradne czy codzienne*, s. 170; A. Backe-Dahmen, op. cit., s. 264.

⁴² *Mk*, 6, 9; zob. D. Forstner, op. cit., s. 448.

⁴³ J.J. Janicki, *Symbolika kolorów szat w liturgii rzymsko-katolickiej*, [w:] *Symbolika stroju. Symbol – znak – przesłanie*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2011, s. 24 i n.

⁴⁴ Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonia. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 171-172; M. Kowalska, *Wybrana ikonografia rytuału koronacyjnego królów francuskich z dynastii Kapetyngów i Walezjuszy oraz zawarty w niej przekaz ideowy*, [w:] *Ideologia i rytuały władzy w średniowieczu. Materiały studencko-doktoranckiej konferencji naukowej. Uniwersytet Warszawski 15-16 maja 2010*, red. P. Figurski i inni, Warszawa 2011, s. 34; (dalej: *Ideologia i rytuały*) s. 51; M. Rożek, *Tajemnice insygniów królewskich*, Kraków 1985, s. 50; P. Janowski, D. Prucnal, *Koronacja I. Królewska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. A. Szostek i inni, Lublin 2002, kol. 878.

⁴⁵ F. Rozen, *Średniowieczne pontyfikalia biskupów Kościoła*, [w:] *Ideologia i rytuały*, s. 34.

⁴⁶ Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 1, tłum. wstęp i przypisy O. Jurewicz, Wrocław 1969, s. 61-62, 81, zob. także ibidem, s. 62 przyp. 63; A. Samsonowicz, op. cit., s. 97; F. Rozen, op. cit., s. 34.

⁴⁷ *Annales*, lib. 10-11, Varsaviae 1997, s. 136; zob. A. Pastuszek-Kowalska, *Zagadnienia kostiumologiczne kroniki Jana Długosza*, Sandomierz 1998, s. 29; Z. Dalewski, op. cit., s. 171.

złotem⁴⁸. O królewskich sandałach czytamy także w innym miejscu Długoszewego dzieła. Tym razem ten rodzaj obuwia miał być darem Władysława II Jagiełły dla zasłużonego Spytka z Melsztyna (*sandalia illi sua ... donat*)⁴⁹. Zobrazowana tu, jakże ważna dla spójności społeczeństwa, zasada wzajemności (*do, ut des*), oparta nie tylko na wymianie darów, ale także na nawiązaniu relacji, nastąpiła wskutek siły sprawczej zdarzenia – uczucia wdzięczności za dobrą służbę⁵⁰. W charakterze daru zdobione obuwie występuje także we wcześniejszych tekstach epoki, np. w żywocie św. Ottona z Bambergu. Barwne buciki otrzymywać mieli od niego mieszkańcy Szczecina w zamian za ochrzcenie się⁵¹.

Kanonik krakowski nałożył zatem współczesne mu realia na dawne czasy. I nie wynikało to najprawdopodobniej z wiary, że tak istotnie było, wszak narracja dotyczy czasów legendarnych. *Długosz w mroku dziejów szukał uzasadnienia dla racji piętnastowiecznego państwa* i wielu funkcjonujących w nim politycznych, kulturowych, społecznych rozwiązań – przypomnijmy w tym miejscu słowa Romana Sobotki⁵².

W długoszewym przekazie, także we fragmencie mówiącym o Piaście, określenie *sandalia* oznacza więc sandały. Właśnie ten rodzaj obuwia chciał widzieć kanonik krakowski na nogach Piasta, by go poprzez atrybut przenieść do pałacu. Wyeliminowane przez Długosza chodaki były bezsprzecznie symbolem niskiej kondycji społecznej, o czym świadczy także późniejsza nazwa szlachty zaściankowej, czyli chodackowej⁵³. Sandały Piasta nie są zatem bez znaczenia –

⁴⁸ Z. Dalewski, op. cit., s. 171; A. Pastuszek-Kowalska, op. cit., s. 30; zob. także J.-P. Roux, op. cit., s. 179-180; M. Kowalska, op. cit., s. 51: *Ceremonia nakładania szat, sandałów oraz przypasania miecza była również bardzo ważnym aspektem rytuału koronacji.*

⁴⁹ *Annales*, lib. 10, s. 157; zob. A. Pastuszek-Kowalska, op. cit., s. 30.

⁵⁰ W.J. Burszta, *Spółeczność daru i dar w społeczeństwie*, [w:] *Do, ut des – dar, pochówek, tradycja. Funeralia Lednickie – Spotkanie 7*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2005, s. 19-21; (dalej: *Do, ut des*).

⁵¹ *Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, s.n., t. 7, cz. 1, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Warszawa 1969, lib. 2 cap. 1; na ten temat zob. A.B. Kowalska, *In gremio – in praxi w badaniach nad wczesnośredniowieczną wytwórczością skórną na Pomorzu*, [w:] *In gremio – in praxi. Studia nad średniowiecznym skórnictwem*, red. A.B. Kowalska, B. Wywrot-Wyszczkowska, Szczecin 2009, s. 47.

⁵² R. Sobotka, op. cit., s. 32-33.

⁵³ W. Smoleński, *Chodackowa lub zaściankowa. Obraz drobnej szlachty w Królestwie Polskim*, Kraków 2016, s. 59 i n.; A. Zajączkowski, *Szlachta polska-kultura i struktura*, Warszawa 1993, s. 30-35.

wskazują na nobilitację pochodzącego z chłopstwa bohatera. Wszak nobilitacja i deprecjacja to zabiegi znane nie tylko średniowiecznym twórcom⁵⁴.

Potwierdzenia przekonania o nobilitacji Piasta szukamy w dalszej dłuższej narracji, mówiącej o zabraniu przez założyciela dynastii owych sandałów z łyka (kory dębowej) – symbolu niskiego pochodzenia – do pałacu⁵⁵. Następuje tu zapowiedź rytuału fizycznego, społecznego i kulturowego przejścia, wielkiej zmiany, której towarzyszy przekraczanie nowej przestrzeni⁵⁶. Ów rytuał został odtworzony przez kanonika krakowskiego na podstawie wcześniejszej dziejopisarskiej tradycji, czeskiej (Kosmas) oraz polskiej (Kadłubek). Mistrz Wincenty pisał bowiem o wieśniaczym i królewskim odzieniu Lestka. To pierwsze legendarny władca miał z największym uszanowaniem umieszczać na najwyższej części tronu⁵⁷. Rytuał ten został następnie zakodowany, czyli zapisany przez osobę postronną – Długosza, a *nie przez wykonujących*⁵⁸. Został też wzmocniony dodatkowymi akcentami (o czym niżej). W tym przełomowym dla bohatera momencie, któremu towarzyszy odebranie i nadanie, sandały stanowią ważny łącznik. Są symbolem, albowiem *symbolem może stać się w zasadzie każde działanie lub przedmiot pod warunkiem, że zostanie ono ujęte inaczej niż tylko w kategoriach swojej faktyczności*⁵⁹. Sandały nie pasują do wieśniaczej biografii bohatera. Ich usytuowanie w historii protoplasty rodu nie ma zatem funkcjonalnego, praktycznego sensu, lecz niesie ze sobą ważne przesłanie. Zwykłe – niezwykle, dualizm dany bohaterom⁶⁰, wyznaczył w tym przypadku kreację wizerunku założyciela dynastii. Fabuła, w której sandały odgrywają ważną rolę, i miejsce

⁵⁴ Zob. *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku. Słowa i teksty*, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa 2012.

⁵⁵ *Annales*, lib. 1-2, s. 162: *Ex vili autem, in quo degebat, tugurio per primores et Polonorum proceres in ducalem aulam deducendus sandalia ex suberino robore elaborata secum detulit asseruarique in regia mandat...*; zob. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998, s. 150.

⁵⁶ J. Kotz, *Wzorzec przestrzeni symbolicznej i jego manifestacje*, „Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2007, t. 3, s. 69: *Przekraczanie owych granic umożliwiają akty rytualne*; M. Kowalska, op. cit., s. 51.

⁵⁷ *Magistri Vincentii*, lib. 1, cap. 15.

⁵⁸ R.A. Rappaport, *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, tłum. A. Musiał, T. Sikora, A. Szyjewski, Warszawa 2008, s. 52.

⁵⁹ J. Drozdowicz, *Symbole w działaniu. Akademickie konteksty nurtu symbolicznego w antropologii*, Poznań 2009, s. 102.

⁶⁰ M. Zowczak, *Mit bobaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, z. 2, s. 267.

(w dalszej narracji pałac), jest zapisem kulturowego życia wspólnoty⁶¹. Jest wyrazem tęsknoty Długosza i jego otoczenia za funkcjonującym w świetności państwem, albowiem mit *wiąże się z autentycznym przeżywaniem chwili obecnej, jej trosk i nadziei...*⁶². Sandały są u Długosza atrybutem pomyślności w dziejowej roli Piasta i jego potomków. Przedmiotowy dar nadany protoplaście rodu przez twórcę dzieła przenosił w sposób mistyczny szczęście i powodzenie⁶³, o których kronikarz pisze w dalszej części⁶⁴. Owe sandały wskazują także na podkreślane przez Długosza pierwszeństwo, czyli starszeństwo Polaków nad Czechami, na które swego czasu zwrócił uwagę Henryk Samsonowicz, rozważając inne, współczesne kronikarzowi konteksty⁶⁵. Przemysł Oracz posiadał jedynie chodaki⁶⁶, Piastowi dane już było przywdziać sandały.

Wzmocnieniu przekonania, że wokół Piasta działały się wiekopomne sprawy, służyły też inne zabiegi. Źródłowe zdarzenie przybrało w *Rocznikach* charakter wielkiego politycznego zjazdu z udziałem najznakomitszych ludzi. Obiór na króla odbył się w Kruszwicy za publiczną aprobatą najwybitniejszych członków społeczności⁶⁷. W czasach Długosza koronacja miała bowiem elitarny charakter⁶⁸. O wyborze władcy przez natchnionych mocą Opatrzności panów pisał również Wincenty Kadłubek⁶⁹. Także Brunetto Latini, żyjący w odmiennych warunkach geopolitycznych, zaświadczał, że wyboru władcy (podesty) dokonują *najmądrzejsi ludzie w mieście*⁷⁰. W tego typu zdarzeniach rzeczywistych,

⁶¹ J. Banaszkiewicz, *Fabularyzacja przestrzeni*, s. 121.

⁶² H. Samsonowicz, *O „historii prawdziwej” Mity, legendy, podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997, s. 71.

⁶³ J. Kowalewski, *Ludyczne cechy słowiańskiej wymiany darów we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Do, ut des*, s. 38-39.

⁶⁴ *Annales*, lib. 1-2, s. 162 i n.; szerzej: J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986, s. 40-85.

⁶⁵ H. Samsonowicz, op. cit., s. 67-68.

⁶⁶ Choć posłowie Luboszy odziali Przemysła w książęce szaty symbolizujące zmiany, szerzej: Cz. Deptuła, op. cit., s. 195.

⁶⁷ Co jako pierwszy zapisał autor *Kroniki wielkopolskiej*, zob. *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 8, nova series, Varsaviae 1970, s. 13. O wyborze Piasta na króla w *Rocznikach* szerzej R. Sobotka, op. cit., s. 52-53.

⁶⁸ M. Rożek, op. cit., s. 49 i n.; R. Sobotka, op. cit., s. 53.

⁶⁹ Szerzej: H. Samsonowicz, op. cit., s. 66.

⁷⁰ Brunetto Latini, op. cit., III, 76, 1, s. 456: *Kiedy najmądrzejsi ludzie w mieście, do których należy dokonanie wyboru...*; szerzej: A. Pomierny, *Między polityką a rytuałem – wybór władcy i inauguracja jego rządów w świetle dzieła Brunetto Latiniego pt. „Skarbiec wiedzy”*, [w:] *Ideologia i rytuały*, s. 73.

prawdopodobnych czy zmyślonych (literackich), zbiorowe świadectwo miało wielką wagę, albowiem w pojęciu średniowiecznych ludzi powodzenie monarchy zależało od tego, jak wielu ludzi uczestniczyło w jego panowaniu⁷¹.

Nie bez znaczenia jest element cudowności wpisany w wyjątkową atmosferę źródłowego zdarzenia. Długosz podał bowiem, że zgromadzone tłumy napiły się miodu z małego naczynia i zaspokoili pragnienie (cudowne pomnożenie miodu następuje dwukrotnie)⁷². I choć ten element nadprzyrodzoności zaczerpnięty został z wcześniejszej tradycji dziejopisarskiej, to u Długosza został poprzez wielokrotność wzmocniony. Sprawianie cudów to przywilej dany osobom Boskim i niezwykłym bohaterom, zwłaszcza tym dla średniowiecza najważniejszym – świętym⁷³ i niektórym władcom, np. Królom Cudotwórcom⁷⁴. Długosz, autor dzieł hagiograficznych, był przekonany o wyjątkowej roli świętych w dziejach. Cuda dziejące się wokół Piasta nie są zatem bez znaczenia, albowiem wskazują na jego wyjątkowe znaczenie oraz na stopniowe wprowadzanie bohatera w sakralny, chrześcijański wymiar.

Wspomnianym miodem Długosz (za autorem *Kroniki wielkopolskiej*)⁷⁵ zastąpił piwo z gallowej opowieści o przybyciu dwóch przybyszów do domu Piasta i Rzepki⁷⁶. Piwo to napój ludzi ubogich, natomiast upowszechniony w późniejszym średniowieczu miód pitny wpisany był w zwyczaje konsumpcyjne ludzi z elit. Jego wytwarzanie i spożycie znacznie wzrosło w czasach kanonika krakowskiego, mimo że był to produkt drogi⁷⁷. W opisie legendarnych dziejów Polski znalazła się zatem część czasów współczesnych Długoszowi, służąca nobilitacji Piasta.

⁷¹ M. Cetwiński, *Opieka nad biednymi i jej rola w sprawowaniu władzy w świetle średniowiecznych źródeł śląskich*, [w:] *Curatores pauperum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2004, s. 28.

⁷² *Annales*, lib. 1-2, s. 159, 162.

⁷³ M. Cetwiński, *Historiografia polska o roli świętych*, [w:] *Drogi i rozdroża chrześcijańskiej Europy*, red. U. Cierniak, J. Grabowski, Częstochowa 2003, s. 185-189.

⁷⁴ M. Bloch, *Królowie Cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, wstęp J. Le Goff, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 1998.

⁷⁵ Szerzej: J. Strzelczyk, op. cit., s. 149.

⁷⁶ Interpretacja tej sceny: B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki*, s. 23-30.

⁷⁷ Zob. P.T. Dobrowolski, M. Wilska, *Pożywienie*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 55; J. Rudy, *Wino – miód pitny – ocet owocowy*, Warszawa 1948, s. 79.

Są też w relacji inne akcenty, które mają dać, jakże ważne dla średniowiecznych przekonanie, że wszelka władza pochodzi od Boga⁷⁸. Długosz zaświadczył bowiem, że Piast panował z woli Bożej⁷⁹. Przypisywał zatem protoplaście rodu cechy i cnoty dane chrześcijańskim władcom: bogobojność, sprawiedliwość, uczciwość, mądrość, skromność obyczajów⁸⁰. Zauważalna też jest w scenie chrześcijańska symbolika (pozytywnie kojarzone zwierzęta – wołu i pszczoły oraz liczby 10, 2, 120)⁸¹. Ta ostatnia liczba wyznaczyła długość życia Piasta⁸² i doskonale koreluje z biblijną przepowiednią Jahwe głoszącą, że ludzie nie będą żyć dłużej niż 120 lat⁸³. Kierując się wiarą w dziedziczenie cech⁸⁴ Długosz wyraził mocne przekonanie, że od idealnego Piasta pochodzili tacyż sami następcy⁸⁵. Wywód jest zatem spójny i czytelny. Jest w nim zgodność współczesności i prapoczątków. Nieco inne przesłania przynosi obraz mitycznych początków u Kosmasa⁸⁶.

Przytoczone wyżej fragmenty tekstów epoki, zwłaszcza *Roczników*, potwierdzają tezy badaczy o wadze obuwia w prezentowaniu bohaterów. Ekspozowanie tej części stroju służyło najczęściej wskazaniu pozycji społecznej jego właściciela lub przekazaniu ważnych dla otoczenia politycznych, ideowych i moralnych przekonań⁸⁷. Opowieść o obuwiu Piasta przynosi wieloobszarowe refleksje. Obie zawarte w niej warstwy – prawdziwa i fikcyjna – są jednakowo ważne w odkrywaniu tajników ludzkiego myślenia⁸⁸. Opowieść ta pokazuje,

⁷⁸ J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna wieków średnich*, Poznań 1998, s. 39 i n.; Cz. Deptuła, op. cit., s. 188.

⁷⁹ *Annales*, lib. 1-2, s. 161.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 159: *vir simplex et rectus, naturali iusticia [...] cui (ut plerisque) tenuitatis causa probitas erat*; *ibidem*, s. 163: *adeo illi divina pietas*.

⁸¹ *Ibidem*, s. 158-165.

⁸² *Ibidem*, s. 165.

⁸³ *Rdz* 6,3.

⁸⁴ Brunetto Latini, op. cit., s. 345: *...najcenniejszy owoc szlachectwa pochodzi od przodków, a ten owoc to, jak mówi Tulusz, najlepsza spuścizna, jaką rodzice mogą przekazać dzieciom, świetniejsza niżli wszelki inny spadek, czyli stawa ich cnót i czynów*.

⁸⁵ *Annales*, lib. 1-2, s. 162: *...ex quo tot pullularunt excellentissime plante, tot illustres principes emanarunt, tot anime candidate prodigerunt, regum videlicet principium Polonie numerosa propago eciam usque ad nostra tempora frondescens*.

⁸⁶ Szerzej: Cz. Deptuła, op. cit., s. 177 i n. Przemysł jest najpierw herosem i czarownikiem, który ma zaprowadzić nowy ład społeczny i polityczny. Poprzez swą mądrość i pokorę powoli przejawia cechy bohatera chrześcijańskiego.

⁸⁷ A. Pleszczyński, op. cit., s. 157.

⁸⁸ Szerzej: P. Żmudzki, op. cit., s. 11-12.

w jaki sposób przebiegało tworzenie. Od gallowej i kosmasowej do długoszowej relacji wiele się bowiem zmieniło, piszący natomiast kilka wieków później kanonik krakowski wiedział o wiele więcej niż żyjący bliżej opisywanych czasów kronikarze. Wynikało to po części z towarzyszącej średniowiecznym twórcom wiary, że [...] *wszystko, co istniało we współczesności, zostało stworzone u samych narodzin*⁸⁹. U Długosza owa wiara ma charakter wybiórczy. Często trudno ustalić, kiedy jest to wiara, a kiedy dziejopisarska świadomość, nakazująca poprzez określone zabiegi uwiarygodnić opowieść. Kronikarz bowiem, w odróżnieniu od swych poprzedników, którzy najczęściej opowiadali o przeszłości poprzez przedstawianie, stworzył bardziej złożoną konstrukcję dziejów w ujęciu pragmatycznym, cechującym się realizacją konkretnego dziejopisarskiego zadania⁹⁰. Wielka literacka swoboda dana kronikarzowi nie tylko w przywołanej scenie skłania do stwierdzenia, że w opowieściach o dawniejszych czasach dziejopisarz chętnie umieszczał elementy współczesnej mu rzeczywistości, dlatego *Roczniki* nie są wolne od anachronizmów⁹¹. Podstawowa trudność polega więc na rzetelnym wydzieleniu z tekstu tego, co dotyczy dawnych czasów, a co czasów, w których opowieść powstała.

Tylko nieliczni znali w XV w. wcześniejsze przekazy, a zatem trudno było zweryfikować Długosza, jak pisał Wincenty Kadłubek: *Trudno złapać na kłamstwie o tym, czego nikt nie wie*⁹². W zasadzie Długosz nie kłamał, choć kłamstwo zarzucają mu często historycy. Dokonywał kompilacji, konfabulacji i amplifikacji, co w jego czasach należało do powszechnych metod dziejopisarskich. Poszczególne elementy fabuły składają się u niego na konkretny kontekst kulturowy – postać (Piaś) i jego atrybut (obuwie), wydarzenie (obiór na króla), zachodzące relacje, czas i miejsce. Ów kontekst pozwala na poznanie części kultury duchowej dziejopisarza i jego otoczenia, wszak mit nie tyle wyjaśnia przeszłość, co teraźniejszość⁹³. Długoszowa opowieść o Piaście wskazuje także na wagę atrybutów w dziejopisarstwie epoki, tym samym w mentalnej spuściźnie. Świadomy dobór owych atrybutów, obrazujący ich związek z człowiekiem,

⁸⁹ A. Pleszczyński, op. cit., s. 154.

⁹⁰ G. Labuda, *Rozwój metod dziejopisarskich: od starożytności do współczesności*, cz. 1: *do schyłku XIX wieku*, Poznań 2003, s. 11, 29 i n., 40.

⁹¹ Rozwinięcie tej myśli: J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do 1480)*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1964, s. 234-235; zob. także C.S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. W. Ostrowski, Kraków 1995, s. 179.

⁹² *Magistri Vincentii*, lib. 2, cap. 2.

⁹³ H. Samsonowicz, op. cit., s. 72.

daje ogromne możliwości poznawcze. Obuwie Piasta nie doczekało się takiej bogatej historii, jak obuwie Przemysła w tradycji czeskiej (wpisanie torby i chodaków Przemysła Oracza do czeskiego *ordinis* koronacyjnego)⁹⁴. W długoszowej relacji ma jednak wielkie znaczenie. Niewielki zabieg polegający na zamianie rodzaju obuwia, czyli na zastosowaniu metody *unowocześniania legendy dynastycznej*⁹⁵, osiągnął cel. Posłużył do znanej twórcom nobilitacji protoplasty rodu, do którego Długosz miał wielkie uwielbienie. Średniowieczna wiara w dziedziczenie cech przodków⁹⁶ nakazała twórcy nieco inaczej, niż to czynili poprzednicy, oświetlić dzieje Piasta. Głos narratora w kronice i przyświecający mu cel są ze sobą nierozzerwalnie związane⁹⁷.

Prezentacje średniowiecznego obuwia pozwalają zatem na mówienie o jego praktycznych oraz symbolicznych czy symboliczno-rytualnych funkcjach, które niekiedy mocno się zazębiają. Jak w powyższym podziale rozkładają się akcenty? Które funkcje przeważają? Trudno definitywnie stwierdzić bez kompleksowych, interdyscyplinarnych badań⁹⁸. Przy pełnej świadomości, że średniowiecze to *Teatr i sacrum*⁹⁹, niewykluczone, że te drugie.

Bibliografia

Źródła:

Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 1, tłum. wstęp i przypisy O. Jurewicz, Wrocław 1969.

Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992.

Chronica Poloniae Maioris, wyd. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 8, nova series, Varsaviae 1970.

Cosme Pragensis Chronica Boemorum, wyd. B. Bretholz, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*, n. s., t. 2, Berolini 1924.

Dante Alighieri, *Biesiada*, tłum i oprac. M. Bartkowiak-Lerch, Kęty 2004.

⁹⁴ Ibidem, s. 64; A. Pleszczyński, op. cit., s. 156.

⁹⁵ A. Pleszczyński, op. cit., s. 154.

⁹⁶ Dante Alighieri, *Biesiada*, tłum i oprac. M. Bartkowiak-Lerch, Kęty 2004, s. 149-150.

⁹⁷ Szerzej: H. White, *Struktura narracji historycznej*, „Studia i Szkice” 2010, t. 1, s. 18.

⁹⁸ Mimo że niektórzy badacze odmawiają im efektywności, zob. D.A. Sikorski, *O badaniach interdyscyplinarnych w badaniach nad wczesnym średniowieczem – uwagi krytyczne*, [w:] *Mundis hominis – cywilizacja, kultura, natura*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 387 i n.

⁹⁹ Zwrot ten stanowi część tytułu książki: A. Dąbrówka, *Teatr i sacrum w średniowieczu: religia – cywilizacja – estetyka*, Wrocław 2001.

Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, s.n., t. 7, cz. 1, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Warszawa 1969.

Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum, wyd. K. Maleczyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, n. s., Cracoviae 1952.

Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, lib. 1-2, Varsaviae 1964; lib. 10, Varsaviae 1985; lib. 10-11, Varsaviae 1997.

Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. bp J. Wojtkowski, Lublin 2012.

Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 1-2, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1961.

Kosmasa kronika Czechów, wstęp i komentarze M. Wojciechowska, Warszawa 1968.

Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum, wyd. M. Plezia, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 11, n. s., Cracoviae 1994.

Opowieści Okrągłego Stołu, oprac. J. Boulenger, tłum. K. Dolatowska, T. Komendant, wstęp i przypisy E.D. Żółkiewska, Warszawa 1987.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich, Poznań, Warszawa 1980.

Tezy Grzegorza VII – „Dictatus Papae” (dyktat papieski) z 1075 r., [w:] *Wiek V-XV w źródłach. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Warszawa 1997.

Opracowania:

Archeologia dawnej Warszawy, red. W. Pela, t. 1, Warszawa 2009.

Backe-Dahmen A., *Sandals for the living, Sandals for the dead. Roman children and their footwear*, [w:] *Shoes, Slippers and Sandals. Feet and Footwear in Classical Antiquity*, red. S. Pickup, S. Waite, London-New York 2019.

Baczkowski K., *Religijność Jana Długosza i jego fundacje kościelne*, „Zeszyty Długoszowskie” 2002, nr 1.

Banaszkiewicz J., „*Nadzy wojownicy*” – o średniowiecznych pogłoskach dawnego rytu wojskowego (*Prokopiusz z Cezarei, Paweł Diakon, Giralld z Walii, Sakso Gramatyk i Gall Anonim*), [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu. Spotkania Bydgoskie IV*, red. S. Moździoch, Wrocław 2000.

Banaszkiewicz J., *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, [w:] idem, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, wprowadzenie M. Tomaszek, Kraków 2012.

Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986.

Baszkiewicz J., *Mysł polityczna wieków średnich*, Poznań 1998.

Bloch M., *Królowie Cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, wstęp J. Le Goff, tłum. J.M. Kłoczowski, Warszawa 1998.

Borkowska U., *Prodigia i myślenie zracjonalizowane w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978.

Borkowska U., *Przykład pobożności mieszczkańskiej w XV wieku. Weronika z Krakowa*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa 1-4 grudnia 1976 r., red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978.

Borkowska U., *Regnum i sacerdotium w pismach Jana Długosza*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1981, t. 26.

Borkowska U., *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983.

Burszta W.J., *Spoleczność daru i dar w społeczeństwie*, [w:] *Do, ut des – dar, pochówek, tradycja. Funeralia Lednickie – Spotkanie 7*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2005.

Cetwiński M., *Historiografia polska o roli świętych*, [w:] *Drogi i rozdroża chrześcijańskiej Europy*, red. U. Cierniak, J. Grabowski, Częstochowa 2003.

Cetwiński M., *Opieka nad biednymi i jej rola w sprawowaniu władzy w świecie średniowiecznych źródeł śląskich*, [w:] *Curatores pauperum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice 2004.

Dalewski Z., *Władza, przestrzeń, ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996.

Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie (do 1480)*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1964.

Dąbrówka A., *Teatr i sacrum w średniowieczu: religia – cywilizacja – estetyka*, Wrocław 2001.

Deptuła Cz., *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 2000.

Dobrowolski P.T., Wilska M., *Pożywienie*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

Drażkowska A., *Historia obuwia na ziemiach polskich od IX do końca XVIII wieku*, Toruń 2011.

Drażkowska A., *Rola obuwi w historii mody*, [w:] „Każdy krok zostawia ślad”. *Obuwie historyczne ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Katalog wystawy*, Gdańsk 2016.

Drozdowicz J., *Symbol w działaniu. Akademickie konteksty nurtu symbolicznego w antropologii*, Poznań 2009.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.

Frankowska-Terlecka M., „Skarbiec wiedzy” *Brunetta Latiniego jako wyraz tendencji do upowszechniania wiedzy*, Wrocław 1984.

Gawlas S., *Świadomość narodowa Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze” 1983, t. 27.

Hejnowicz Z., *Anatomia i histogeneza roślin naczyniowych*, Warszawa 1980.
Ilustrowana historia strojów. W co ubierali się ludzie, czyli moda od czasów starożytnych do XIX wieku, red. H. Kalinowska, tłum. B. Mierzejewska, Warszawa 2008.

Janicki J.J., *Symbolika kolorów szat w liturgii rzymsko-katolickiej*, [w:] *Symbolika stroju. Symbol – znak – przestanie*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2011.

Janicki J.J., *Symbolika postaw i gestów w liturgii rzymskiej*, [w:] *Symbolika człowieka. Symbol – znak – przestanie*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2011.

Janowski P., Prucnal D., *Koronacja I. Królewska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. A. Szostek i inni, Lublin 2002, kol. 878.

Koczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. 15.

Kotz J., *Wzorzec przestrzeni symbolicznej i jego manifestacje*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2007, t. 3.

Kowalczyk M., *Bł. Dorota z Mąków*, Poznań 2018.

Kowalewski J., *Ludyczne cechy słowiańskiej wymiany darów we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Do, ut des – dar, pochówek, tradycja. Funeralia Lednickie – Spotkanie 7*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2005.

Kowalska A.B., *Archeologia o średniowiecznym skórnictwie na ziemiach polskich. Zarys problematyki*, [w:] *In gremio – in praxi. Studia nad średniowiecznym skórnictwem*, red. A.B. Kowalska, B. Wywrot-Wyszkowska, Szczecin 2009.

Kowalska A.B., *In gremio – in praxi w badaniach nad wczesnośredniowieczną wytwórczością skórniczą na Pomorzu*, [w:] *In gremio – in praxi. Studia nad średniowiecznym skórnictwem*, red. A.B. Kowalska, B. Wywrot-Wyszkowska, Szczecin 2009.

Kowalska A.B., *Paradne czy codzienne. Rozwój konstrukcyjny i stylistyczny obuwnia skórzanego we wczesnym średniowieczu z perspektywy źródeł archeologicznych*, „Materiały Zachodniopomorskie. Nowa Seria” 2018, t. 14.

Kowalska A.B., *Średniowieczne skórnictwo z pogranicza Wielkopolski i Pomorza w świetle znalezisk z Ujścia*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2017, t. 13.

Kowalska B., *O jadłospisie wawelskiego potwora-smoka na podstawie „Roczników...” Jana Długosza*, [w:] *Zwierzęta w historii, literaturze i sztuce Europy*, red. S. Konarska-Zimnicka, L. Kostuch, B. Wojciechowska, Kielce 2017.

Kowalska B., *W poszukiwaniu symboliki Długosзовych „Roczników...”*, Częstochowa 2017.

Kowalska M., *Wybrana ikonografia rytuału koronacyjnego królów francuskich z dynastii Kapetyngów i Walezjuszy oraz zawarty w niej przekaz ideowy*, [w:] *Ideologia i rytuały władzy w średniowieczu. Materiały studencko-doktoranckiej konferencji naukowej. Uniwersytet Warszawski 15-16 maja 2010*, red. P. Figurski i inni, Warszawa 2011.

Kraszewski J.I., *Stara baśń – powieść z XIX w.*, oprac. W. Danek, Wrocław 1975.

Kulesz A., Nowak S., Jarzęcki K., *Relikty obuwnia. Footwear relics*, [w:] *Historia kościoła św. Oswalda w Płonkowie*, t. 2, red. M. Grupa, K. Jarzęcki, W. Nowosad, Płonkowo 2018.

Labuda G., *Rozwój metod dziejopisarskich: od starożytności do współczesności*, cz. 1: *do schyłku XIX wieku*, Poznań 2003.

Lewis C.S., *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. W. Ostrowski, Kraków 1995.

Lebeuf A., *Stopa bosa, stopa obuta: semantyka motywu ikonograficznego*, Kraków 2003.

Matla M., *Czechy*, Poznań 2014.

Pastoureau M., *Niebieski. Historia koloru*, tłum. M. Ochab, Warszawa 2013.

Pastuszek-Kowalska A., *Zagadnienia kostiumologiczne kroniki Jana Długosza*, Sandomierz 1998.

Pleszczyński A., *„Fetyshizm początków” w ideologii władzy czeskiego średniowiecza*, [w:] *Origines mundi, gentium et civitatum*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2001.

Polek K., *Aspekty historii gospodarczej późnośredniowiecznej Polski w dziełach Jana Długosza*, [w:] *Klasztory, miasta, zamki w życiu i twórczości Jana Długosza*, red. J. Rajman, D. Żurek, Kraków 2016.

Pomierny A., *Między polityką a rytuałem – wybór władcy i inauguracja jego rządów w świetle dzieła Brunetto Latiniego pt. „Skarbiec wiedzy”, [w:] Ideologia i rytuały władzy w średniowieczu. Materiały studencko-doktoranckiej konferencji naukowej. Uniwersytet Warszawski 15-16 maja 2010*, red. P. Figurski i inni, Warszawa 2011.

Rappaport Roy A., *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, tłum. A. Musiał, T. Sikora, A. Szyjewski, Warszawa 2008.

Reymont W.S., *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, Warszawa 1988.

Roux J.-P., *Król. Mity i symbole*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1998.

Rozen F., *Średniowieczne pontyfikalia biskupów Kościoła*, [w:] *Ideologia i rytuały władzy w średniowieczu. Materiały studencko-doktoranckiej konferencji naukowej. Uniwersytet Warszawski 15-16 maja 2010*, red. P. Figurski i inni, Warszawa 2011.

Rożek M., *Tajemnice insygniów królewskich*, Kraków 1985.

Rudy J., *Wino – miód pitny – ocet owocowy*, Warszawa 1948.

Samsonowicz A., *Wytwórczość skórzana w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

Samsonowicz H., *O „historii prawdziwej”. Mity, legendy, podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997.

Sandalium, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 8, z. 5 (67), Kraków 2007, kol. 676.

Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza: (do roku 1384)*, Kraków 1887.

Sieradzka A., *Ikonaografia jako źródło do badań nad odzieżą i akcesoriami ze skóry w średniowiecznej Polsce. Zarys problematyki*, [w:] *In gremio – in praxi. Studia nad średniowiecznym skórnictwem*, red. A.B. Kowalska, B. Wywrot-Wyszowska, Szczecin 2009.

Sikorski D.A., *O badaniach interdyscyplinarnych w badaniach nad wczesnym średniowieczem – uwagi krytyczne*, [w:] *Mundis hominis – cywilizacja, kultura, natura*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006.

Smoleński W., *Chodaczkowa lub zaściankowa. Obraz drobnej szlachty w Królestwie Polskim*, Kraków 2016.

Sobotka R., *Powolywanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005.

Strzelczyk J., *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998.

Suber, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 8, z. 10(72), red. M. Rzepiela, Kraków 2014, kol. 1557.

Tyszkiewicz J., *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003.

White H., *Struktura narracji historycznej*, „Studia i Szkice” 2010, t. 1.

Wiśniewski J., *Środowisko społeczne życia bł. Doroty z Mątów Wielkich (1347-1394)*, [w:] *Beata Dorothea Montoviensis, Prussiae Patrona. 40 rocznica zatwierdzenia kultu bł. Doroty z Mątów Wielkich*, red. W. Zawadzki, Kwidzyn 2017.

Zajączkowski A., *Szlachta polska-kultura i struktura*, Warszawa 1993.

Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku. Słowa i teksty, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa 2012.

Zowczak M., *Mit bohaterski jako opowieść o granicach ludzkich możliwości*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, z. 2.

Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.

Aneta Bołdyrew <https://orcid.org/0000-0002-6121-0816>

Uniwersytet Łódzki

e-mail: aneta.boldyrew@now.uni.lodz.pl

Olga Mastianica <https://orcid.org/0000-0003-3094-3539>

Instytut Historii Litwy, Wilno

e-mail: mastianica@gmail.com

Dziecko, naród, nowoczesność. Polskie, litewskie i żydowskie Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Wilnie na początku XX w.*

The Child, the Nation, the Modernity. Polish, Lithuanian
and Jewish Societies of the Child Care in Vilnius
at the Beginning of the 20th Century

Abstrakt

Artykuł dotyczy trzech Towarzystw Opieki nad Dziećmi, które założone zostały na początku XX w. w Wilnie przez społeczności Polaków, Litwinów i Żydów. W tekście omówiono kwestie organizacyjne, finanse i główne obszary działalności tych organizacji do 1914 r. Wskazano, że instytucjonalne formy opieki i wychowania nad ubogimi dziećmi pozostawały w ścisłym związku z ideami nowoczesności oraz dążeniami do upowszechnienia ideologii narodowych. W badaniach, prowadzonych w litewskich i polskich archiwach i bibliotekach wykorzystano źródła w języku litewskim, polskim i rosyjskim.

Abstract

The article concerns three Child Care Societies established in Vilnius at the beginning of the 20th century, by the communities of the Polish, Lithuanian and Jewish people. In the article, the primary issues, finances and workstreams of those organizations since the 1914 were discussed. It has been highlighted

* Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018-2023 nr projektu 01SPN 17 0020 18, kwota finansowania 751 222 zł.

that the institutional forms of the care and education of the poor children were in close association with the ideas of modernity and struggles for popularization of the national ideologies. In the research undertaken in the Polish and Lithuanian archives and libraries, the sources in Polish, Lithuanian and Russian language were studied.

Słowa kluczowe: Wilno, historia dzieciństwa, Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, naród, nowoczesność

Keywords: Vilnius, the history of childhood, Child Care Society, nation, modernity

Wprowadzenie

W drugiej połowie XIX w. w całej Europie spopularyzowała się idea instytucjonalizacji opieki nad dziećmi z ubogich środowisk, prowadzonej nie tylko przez organizacje działające pod egidą Kościołów i związków wyznaniowych, jak miało to miejsce w epoce przednowoczesnej, ale także przez świeckie organizacje społeczne. Przekonanie o potrzebie opieki instytucjonalnej nad dziećmi rozwijało się wraz z postępami nowoczesności, rozumianej jako proces modernizacji sfery publicznej i przeobrażeń imaginarium społecznego w oparciu o wpływy oświeceniowe, przemiany ekonomiczne, techniczne i technologiczne¹. Kształtowanie nowoczesnego porządku łączyło się z przeobrażeniami stylu życia i postaw, także wobec dziecka i dzieciństwa oraz wypracowaniem nowego etosu dzieciństwa². Zaangażowani społecznikowsko działacze oświatowi, uczeni i publicyści przekonywali opinię publiczną do uznania społecznego obowiązku opieki nad dziećmi osieroconymi i najuboższymi. Na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów procesy modernizacji działań socjalnych, opiekuńczych i wychowawczych w XIX i na początku XX w. przebiegały inaczej niż na Zachodzie, z racji braku własnej państwowości, a często także – zwłaszcza w zaborze rosyjskim – obojętności władz wobec problemów ubóstwa i wykluczenia. W warunkach polityki leseferyzmu rosyjskich władz zaborczych ciężar organizacji nowoczesnego modelu opieki spoczywał na organizacjach społecznych. Inicjatywy na rzecz zakładania rozmaitych towarzystw filantropijnych

¹ A. Bołdyrew, *Nowoczesność, edukacja, młode pokolenie w perspektywie badań historyczno-pedagogicznych*, „Wychowanie w Rodzinie” 2019, nr 2, s. 65-79.

² G. Zhao, *The Modern Construction of Childhood: What Does It Do to the Paradox of Modernity?*, „Studies in Philosophy and Education” 2011, t. 30, s. 243-244; J. Oelkers, *Die Geschichte der Pädagogik und ihre Probleme*, „Zeitschrift für Pädagogik” 1999, nr 4, s. 461-483.

i samopomocowych, w tym organizacji działających na rzecz wychowania młodego pokolenia, były także efektem rozwoju ideologii narodowych oraz dążeń emancypacyjnych mających na celu aktywizację obywatelską poszczególnych społeczności.

Niniejszy artykuł jest poświęcony omówieniu działań opiekuńczo-wychowawczych wobec dzieci na początku XX w. w Wilnie, prowadzonych przez mieszkających w nim Polaków, Litwinów i Żydów. Skoncentrowano się na trzech organizacjach – założonym w 1901 r. Wileńskim Towarzystwie Opieki nad Dziećmi (zwanym także Towarzystwem Opieki nad Dziećmi w Wilnie lub Towarzystwem Opieki nad Dziećmi), Litewskim Towarzystwie Opieki nad Biednymi Dziećmi w Wilnie (Vilniaus lietuvių draugija globoti vargdienių vaikams), założonym w 1906 r. oraz Wileńskim Żydowskim Towarzystwie Opieki nad Dziećmi (Виленское еврейское общество попечения о детях), założonym w 1908 r. Aktywne od 1901 r. Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w Wilnie uzyskało zgodę władz rosyjskich na działalność wcześniej niż podobna organizacja w Królestwie Polskim. Pierwsze próby utworzenia Towarzystwa Opieki nad Dziećmi w Kongresówce podejmowano już na początku lat 80. XIX w., władze nie wyraziły wówczas zgody na jego założenie (czasem akceptowały powołanie mniejszych, lokalnych organizacji, jak np. Towarzystwa Opieki nad Biednymi Dziećmi w Zgierzu, które zostało założone w 1900 r.³). Wobec sprzeciwu władz działania opiekuńcze wobec dzieci prowadziły inne organizacje, m.in. Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi, Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych, Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, Towarzystwo Kolonii Letnich, a także liczne towarzystwa dobroczynne. Ostatecznie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w Królestwie Polskim działało od stycznia 1906 r., zalegalizowane natomiast zostało w 1907 r. Jego celem było prowadzenie działań opiekuńczo-wychowawczych i oświatowych wobec dzieci ubogich i zaniedbanych. Najprężniejszy był oddział w Warszawie. Koła terenowe Towarzystwa, nazywane „gniazdami”, powstawały w dużych i małych miastach, m.in. w Łodzi, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Zawierciu, Miechowie, Łomży, Otwocku, Ciechocinku, Piasecznie, Grodzisku, Wyszku⁴. Lepszemu zrozumieniu dziecka i dzieciństwa służyło rozwinięcie badań pedagogiczno-psychologicznych, prowadzonych m.in. przez założone w 1907 r.

³ A. Bołdyrew, *Spółczesność Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864-1914*, Łódź 2016, s. 268.

⁴ *Pamiętnik Towarzystwa Opieki nad Dziećmi za rok 1912*, Warszawa 1913.

w Warszawie Towarzystwo Badań nad Dziećmi⁵. W odróżnieniu od Wilna w żadnym z miast Królestwa Polskiego nie działało równoległe kilka odrębnych organizacji pod nazwą Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, które miałyby charakter „narodowy”, choć na początku XX w. w Kongresówce powszechne było funkcjonowanie rozmaitych organizacji opiekuńczo-wychowawczych, odrębnych dla chrześcijan i Żydów.

Problemy instytucjonalnej opieki nad dziećmi w Wilnie na początku XX w. były już podejmowane w historiografii polskiej i litewskiej. Przedmiotem badań było Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, którego działalność opisała Aleksandra Siedlaczek, koncentrując się jednak na okresie międzywojennym⁶. Na podstawie publikowanych sprawozdań krótką historię Towarzystwa od początku jego działalności do I wojny światowej przedstawiła litewska historyczka Henryka Ilgiewicz⁷. Działalność tej organizacji, a także Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Poprawczych, prowadzącego opiekę całościową nad chłopcami wyrokiem sądu skazanymi na pobyt w placówce resocjalizacyjnej, analizowała litewska badaczka Zita Medišauskienė⁸. Istotne znaczenie mają prace Romana Jurkowskiego, poświęcone dobroczynności w Wilnie, w których podjęto również problem inicjatyw społecznych na rzecz organizacji opieki nad dziećmi⁹. Badacz opierał się jednak na prasie, zatem głównym problemem w jego opracowaniach była kwestia stosunku prasy wileńskiej do lokalnych inicjatyw dobroczynnych. Analizie poddano też krótki okres – lata 1905-1907. Syntetyczne informacje na temat dobroczynności w Wilnie w XIX w., zawierające także wykaz instytucji dobroczynnych funkcjonujących w 1914 r. przedstawiła,

⁵ Waldost, *Przegląd towarzystw i zakładów wychowawczych*, „Dziecko” 1913, nr 1, s. 63-66.

⁶ A. Siedlaczek, *Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w latach 1901-1940*, Częstochowa 1998.

⁷ H. Ilgiewicz, *Towarzystwo Opieki Nad Dziećmi w Wilnie w latach 1901-1914*, „Studium Vilnense” A 2015, vol. 12, s. 37-41.

⁸ Z. Medišauskienė, *Miestas „atranda” vaikus, Pasakojimai apie Vilnių ir vilniečius*, t. 1, Vilnius 2018, p. 185-205.

⁹ R. Jurkowski, *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905-1907 w świetle doniesień „Kurjera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”. Część pierwsza*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, nr 1, s. 29-44; R. Jurkowski, *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905-1907 w świetle doniesień „Kurjera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”. Część druga*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, nr 2, s. 11-28; R. Jurkowski, *Notatki do dziejów polskich i wileńskich instytucji i towarzystw dobroczynnych oraz organizacji samopomocowych w latach 1905-1907. W świetle doniesień „Kuriera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”*, „Regiony i Pogranicza” 2011, t. 4, s. 72-83.

w oparciu o dane z *Informatora o towarzystwach naukowych...* historyka i archeologa Michała Eustachego Brenszejna (1874-1938)¹⁰, Maria Korybut-Marciniak¹¹. W ostatnim czasie interesującą pracę na temat instytucji opieki nad dziećmi ubogimi i osieroconymi na Litwie w latach 1900-1940, koncentrując się zwłaszcza na ich roli w systemie państwa litewskiego po 1918 r. opublikował Andrea Griffante¹². Praca została jednak w niewielkim stopniu oparta na materiałach archiwalnych z początku XX w.

W niniejszym artykule w szerokim zakresie wykorzystano źródła rękopiśmienne i drukowane. Badaniom poddano sprawozdania Towarzystw Opieki nad Dziećmi, przechowywane w archiwach litewskich – w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, LVIA) (zespoły 1135 – Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1264 – Центральный секриториат благотворительных и общественных учреждений под председательством И. С. МОНТВИЛЛО), w Litewskim Państwowym Centralnym Archiwum (Lietuvos centrinis valstybės archyvas, LCVA) (zespoły 172 – Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, 356 – Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wilnie). Skorzystano z zespołu archiwalnego Litewskiej Biblioteki Nauk im. Wróblewskich (zespół nr 253, dotyczący Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Litwinów (Vilniaus lietuvių savitarpio pagalbos draugija). Niewiele wniosły materiały dotyczące Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, przechowywane w Archiwum Akt Nowym (AAN), dotyczące głównie okresu międzywojennego¹³. Ważnym źródłem była prasa wileńska, wydawana w językach polskim („Kurier Litewski”, „Dziennik Wileński”, „Goniec Wileński”) i litewskim („Vilniaus žinios”, „Viltis”, „Aušra”) oraz czasopiśmiennictwo z Królestwa Polskiego. Wykorzystano także inne źródła drukowane, wydawane w Wilnie, w tym m.in. wspomniany wyżej *Informator...* Michała Eustachego Brenszejna¹⁴. Jest to szczególnie cenne źródło, jako że autor wykorzystał coroczne sprawozdania zarządów organizacji, inne tego typu materiały sprawozdawcze oraz informacje przekazane przez członków zarządu. Przeprowadzono kwerendę także w źródłach rękopiśmiennych przechowywanych

¹⁰ M. Brenszejn, *Informator o towarzystwach naukowych, oświatowych, artystyczno-popularnych, filantropijnych, wzajemnej pomocy, sportowych i klubach na Litwie i Białej Rusi*, Wilno 1914.

¹¹ M. Korybut-Marciniak, *Przyczynek do dziejów dobroczynności w Wilnie w XIX wieku*, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5, s. 93-109.

¹² A. Griffante, *Children, Poverty and Nationalism in Lithuania, 1900-1940*, London 2019.

¹³ Archiwum Akt Nowych, Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, zesp. 60.

¹⁴ M. Brenszejn, *Informator*.

w Bibliotece Kórnickiej oraz Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, jednak w pamiętnikach dotyczących Wileńszczyzny na początku XX w. nie odnaleziono wzmianek o działaniach prowadzonych przez Towarzystwa Opieki nad Dziećmi.

Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi

Pierwszą i najprężniej działającą organizacją na rzecz dzieci w Wilnie na początku XX w. było Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi. Jego ustawa została zatwierdzona 13 (26) listopada 1901 r.¹⁵ Zadaniem Towarzystwa była troska o dzieci potrzebujące opieki i ochrony oraz wspomaganie fizycznego rozwoju młodego pokolenia¹⁶. Towarzystwo wyznaczało następujące kierunki swej działalności:

- 1) zapewnianie ubogim dzieciom ubrań, posiłków, schronienia i pomocy lekarskiej,
- 2) umieszczanie najuboższych dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, u godnych zaufania rzemieślników, a także w rodzinach zastępczych,
- 3) zakładanie tanich i bezpłatnych kuchni,
- 4) opracowanie koncepcji teoretycznych, dotyczących umysłowego, moralnego i fizycznego rozwoju i wychowania dzieci i młodzieży,
- 5) zapewnienie opieki dzieciom, będącym ofiarami zaniedbania i przemocy,
- 6) prowadzenie działań opiekuńczo-wychowawczych wobec dzieci, które weszły w konflikt z prawem,
- 7) organizowanie ćwiczeń fizycznych i zabaw dla dzieci i młodzieży.

Członkami Towarzystwa mogły zostać osoby bez różnicy płci, pochodzenia społecznego i wyznania. W ustawie zaznaczano jedynie, że do Towarzystwa nie mogły należeć osoby niepełnoletnie, uczące się, żołnierze niższych stopni pozostające w służbie czynnej, osoby ograniczone w prawach na mocy wyroków sądowych. Członkowie towarzystwa dzielili się na:

- 1) honorowych,
- 2) dobroczyńców, którzy płacili jednorazowo 500 rubli lub wnosili coroczne składki w wysokości 50 rubli,
- 3) rzeczywistych, płacących jednorazowo 50 rubli lub corocznie 3 ruble,
- 4) tzw. współuczających, którzy wspierali organizację własną pracą.

¹⁵ Устав Виленского общества попечения о детях, Вильна 1901, LCVA, f. 356, ap. 1, b. 7, l. 1-2.

¹⁶ W.P., *Wileńskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi*, „Lechita” 1907, nr 9, s. 395.

Członków honorowych wybierano spośród szczególnie zasłużonych w działalności na rzecz Towarzystwa i wspierający je także finansowo. Do grona członków honorowych należeli wybitni polscy społecznicy – Józef Montwiłł, Klemetyna Tyszkiewiczowa, Witold Węśławski, Konrad Niedziałkowski, Helena Romer-Ochenkowska.

Pierwszy zarząd Towarzystwa został wybrany na walnym zgromadzeniu członków 21 kwietnia (4 maja) 1902 r. Do zarządu weszli: prezydent miasta Wilna Paweł Bergold (Павел Васильевич Бергольд), radny wileńskiej rady miejskiej, dyrektor banku ziemiańskiego w Wilnie Józef Montwiłł (1850-1911), dyrektor Wileńskiego Banku Handlowego Konrad Bolesław Niedziałkowski (1862-1925), znakomici wileńscy lekarze i działacze oświatowi: Witold Węśławski (1855-1930), Juliusz Sumorok (1868-1938) oraz Antonina z Daniłowiczów Zmaczyńska (1854-1926)¹⁷. Pierwszym prezesem organizacji był Józef Montwiłł, sprawujący tę funkcję w latach 1902-1908. W latach 1909-1914 na czele organizacji stała Jadwiga z Boguckich Leszczyńska. Znaczna część członków Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi należała także do Kuratorium Miejskiego nad Biednymi w Wilnie, największej wileńskiej instytucji dobroczynnej, której statut został zatwierdzony 15 (28) marca 1903 r. Działalność Kuratorium wpłynęła na zmniejszenie liczebności Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. O ile w pierwszym okresie istnienia liczba członków Towarzystwa była duża – w 1902 r. 455 osób, w 1903 r. 494, w 1904 r. 643, w 1905 r. 764 osoby, to w kolejnych latach znacząco się zmniejszyła. W 1906 r. organizacja liczyła 345 członków, w 1909 r. – 109, w 1910 r. – 175, w 1911 r. – 189, w 1912 r. – 147, w 1913 r. – 130¹⁸. Towarzystwo miało zapewniać opiekę wszystkim ubogim dzieciom i skupiać działaczy społecznych niezależnie od pochodzenia. W praktyce przeważali w nim Polacy.

W pierwszych latach, prócz prac o charakterze organizacyjnym, najważniejszym zadaniem Towarzystwa było zgromadzenie funduszu, stanowiącego podstawę działalności. Środki pochodziły ze składek członkowskich, darowizn osób prywatnych i instytucji, odsetek od kapitałów przechowanych w bankach, subwencji Zarządu Miejskiego, z przychodów pozyskiwanych dzięki przedstawieniom teatralnym, koncertom, odczytom i kwestom. Dochód ogólny Towarzystwa w 1902 r. wynosił 1511 rubli, w 1907 r. 37267, w 1912 r. 23689 rubli¹⁹.

¹⁷ *Протокол заседания Виленского общества попечения о детях*, 12 января 1902 года, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 96, l. 5.

¹⁸ H. Ilgiewicz, *Towarzystwo*, s. 38.

¹⁹ *Ibidem*, s. 39.

Od 1905 r. w Wilnie urządzano bazar, z których zyski przeznaczano na potrzeby Towarzystwa. Były to zarazem ważne wydarzenia w życiu wilnian, ukazujące społeczne znaczenie otwartych imprez w przestrzeni miejskiej. Pierwszy bazar odbył się w styczniu 1905 r.²⁰, następny, połączony z loterią, w czerwcu tego roku, w sadzie Bernardyńskim²¹. W grudniu 1906 r. zorganizowano kolejny „Bazar Towarzystwa Opieki nad Dziećmi”: ustawiono kilka kiosków, w których sprzedawano kwiaty, owoce, lody, czarną kawę i cukierki, kiosk z szampanem i złotymi orzechami, urządzono także herbaciarnię²².

W ustawie Towarzystwa zapisano, iż w miarę możliwości finansowych przysługuje mu prawo *urządzania spacerów i wycieczek, zamkniętych lub otwartych lokalów dla zabaw i ćwiczeń fizycznych, zakładanie kuchen, schronisk, przytułków, kolonii, lecznic i innych tego rodzaju instytucji za każdorazowym uzyskaniem pozwolenia władz odpowiednich i przestrzeganiem obowiązujących przepisów prawnych i rozporządzeń rządowych*²³. Na walnym zebraniu Towarzystwa 12 stycznia 1902 r. rozpatrywano kwestię urządzenia w Wilnie domu noclegowego dla bezdomnych dzieci i otworzenia szpitala zakaźnego dla dzieci w wieku 2-11 lat²⁴. Ostatecznie Towarzystwo wyznaczyło sobie inne kierunki aktywności. Dążąc do rozwinięcia skutecznej pracy opiekuńczo-wychowawczej, odpowiadającej najpilniejszym potrzebom społecznym i uwzględniającym możliwości Towarzystwa, na walnym zebraniu 21 kwietnia (4 maja) 1902 r. powołano cztery sekcje: przytułku dziennego dla chłopców, patronatu rzemieślniczego, kolonii letnich, zabaw letnich²⁵.

²⁰ *Atbalsiai*, „Vilniaus žinios” 1905, nr 13, p. 1.

²¹ *Atbalsiai*, „Vilniaus žinios” 1905, nr 107, p. 1.

²² *Na bazarze Towarzystwa opieki nad dziećmi*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 80, s. 3.

²³ M. Brenszejn, *Informator*, s. 134-135.

²⁴ *Протокол заседания Виленского общества попечения о детях*, 12 января 1902 года, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 96, l. 5. Pierwszy publiczny szpital dziecięcy w Wilnie na Antykołu został założony przez Towarzystwo Sióstr Miłosiernych Towarzystwa Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w 1893 r. Szpital był przeznaczony wyłącznie dla dzieci wyznania chrześcijańskiego. W 1907 r., w związku z trwającą w mieście epidemią chorób zakaźnych zarząd miasta Wilna utworzył w Żwėrynas szpital pediatriczny chorób zakaźnych, początkowo przeznaczony wyłącznie dla dzieci chorych na szkarlatynę. *Устав амбулатории и детской больницы, учрежденных в память Императора Александра III Виленским местным управлением при Виленской Мариинской общине сестер Милосердия Российского общества Красного Креста*, Вильна 1897; *Отчет Виленской Мариинской Общины сестер Милосердия Российского общества Красного Креста, состоящего под Августейшим покровительством Ея Императорского Величества Государыни Императрицы Марии Федоровны за 1903 год*, Вильно 1904; *Журнал Виленской городской думы за первое полугодие 1909 года*, Вильно 1911, s. 15; *Журнал Виленской городской думы за второе полугодие 1910 года*, Вильно 1912, s. 32.

²⁵ E. Węslawska, *Z Wilna*, „Świat Kobiety” 1905, nr 3, s. 26-30.

Sekcja dziennego przytułku dla chłopców

Dzienny przytułek dla chłopców otwarto 8 (21) stycznia 1903 r. w lokalu przekazanym przez Józefa Montwiłła. W 1904 r. zakupiono plac przy Zaulku Górzystym nr 8, na którym wiosną tego roku rozpoczęto budowę własnego domu Towarzystwa. Dom składający się z trzech kondygnacji (parter i dwa piętra) zbudowano według projektu Augusta Klejna. Mieściły się w nim pracownia, jadalnia na 180 osób, duża sala rekreacyjna, łazienka dla dzieci, kancelaria i mieszkanie stróża²⁶. Kierownikiem zakładu był inżynier Klaudiusz Hryhorowicz, następnie funkcję tę pełniła Jadwiga Leszczyńska. Placówka miała charakter schroniska, zapewniającego chłopcom całodzienną opiekę. Łączyła działalność opiekuńczą z edukacją zawodową chłopców w podobny sposób, jak sale zajęciowe, które w tym samym czasie powstawały w wielu miastach i miasteczkach w Królestwie Polskim²⁷. Nawiązywała do popularnej wówczas w Europie idei edukacji łączącej nauczanie elementarne z rozwijaniem umiejętności zawodowych. Ich zdobycie miało zapewnić podopiecznym możliwość wykonywania w przyszłości pracy zarobkowej. W koncepcjach pedagogicznych wpisujących się w nurt tzw. Nowego Wychowania praca rzemieślnicza była traktowana nie tylko jako podstawa kształcenia i uspołecznienia, ale także fundament procesu twórczego, który pozwala człowiekowi rozwinąć indywidualne zdolności²⁸. W przypadku placówki prowadzonej przez Towarzystwo Opieki nad Dziećmi zwraca uwagę stosowanie tradycyjnego określenia „przytułek” – typowego dla instytucji opieki nad dziećmi w tradycyjnym modelu, w nowoczesnym – uważanym za anachroniczne i stygmatyzujące wychowanków. Przytułek był wzorowany na szwedzkich szkołach rękodzielniczych. Wykształcenie praktyczne, w tym rzemieślnicze, społecznicy uważali za formę realizacji idei modernizacji dzięki szerzeniu fachowości, przedsiębiorczości, zawodowej wiedzy i umiejętności. Edukację zawodową uznawano za najlepszą drogę do zapewnienia w przyszłości niezależności wychowanków²⁹. Zdobycie umiejętności rzemieślniczych miało zapewnić podopiecznym możliwość wykonywania w przyszłości pracy zarobkowej – bez konieczności poszukiwania pracy w fabrykach.

²⁶ Проект постройки здания на Гористом переулке нр. 8, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 103, l. 8.

²⁷ A. Bołdyrew, *Spółczesność*, s. 300-309.

²⁸ J. Draus, R. Terlecki, *Historia wychowania. Wiek XIX i XX*, Kraków 2010, s. 142.

²⁹ M. Sośnierz, *Szkoły zawodowe prowadzone przez instytucje dobroczynne na terenie Wilna, Warszawy i Łodzi (podstawy organizacyjne i materialne zawodowych szkół salezjańskich dla młodzieży męskiej)*, „Saeculum Christianum” 1996, nr 2, s. 45-72.

Do wileńskiej placówki w pierwszych latach przyjmowano chłopców w wieku od 8 lat, następnie granicę wieku przesunięto na 13. rok życia. Wychowankowie pochodzili z rodzin rzemieślników, służby domowej, stróżów, wyrobników, praczek, przekupek, dorożkarzy. Część pochodziła z rodzin niepełnych; i tak w 1903 r. na 120 wychowanków 73 miało oboje rodziców, 34 – tylko matkę, 8 – tylko ojca, 5 było całkowitymi sierotami³⁰. Chłopcy przebywali w placówce codziennie od godziny 7.00. Do 1912 r. nauka trwała do godz. 16.00, następnie do godz. 18.00. Wychowankowie zawsze otrzymywali obiad, a od 1912 r. także skromne śniadanie i podwieczorek. W okresie Świąt Bożego Narodzenia urządzano zabawę choinkową i jasełka. W maju organizowano wycieczki poza Wilno. Dużo uwagi poświęcano pracy wychowawczej, która jednak miała dość wąski wymiar. Koncentrowano się na zagadnieniach moralnych i normach dobrego zachowania, a także propagowaniu higieny osobistej. Dbano także o edukację elementarną chłopców, którzy codziennie w godz. 7.00-10.00 w salach Szkoły Rysunkowej im. Józefa Montwiłła uczyli się języka polskiego i rosyjskiego, czytania i pisania, arytmetyki, rysunków, a także kreślenia technicznego. Było to tym istotniejsze, że poziom tych umiejętności wśród chłopców był zróżnicowany. I tak np. w 1903 r. spośród 120 przyjętych do placówki umiejętność czytania w pełni opanowało 40, a całkowitymi analfabetami było 8 dzieci³¹. Prowadzono również pogadanki. Najbiedniejsi wychowankowie otrzymywali wsparcie socjalne w postaci ubrań, obuwia, narzędzi oraz bezpłatną pomoc lekarską. Po porannych godzinach przeznaczonych na naukę uczniowie spędzali czas na zajęciach praktycznych (do godz. 16.00 lub 18.00). W pierwszym roku młodsi chłopcy wytwarzali wyroby ze słomy i rafii, starsi pracowali w tekturze i drewnie. W 1904 r. przy placówce otworzono warsztat introligatorski (zlikwidowany w 1911 r.) i stolarski, w 1905 r. uruchomiono także warsztat ślusarstwa artystycznego³². Nauka trwała trzy lata. W 1910 r. placówka została przekwalifikowana na szkołę rękodzielniczą, w której nauka trwała 3 lub 4 lata³³.

Przytułek utrzymywano głównie z subwencji udzielanych przez Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej oraz inne instytucje, osoby prywatne, a także władze samorządowe. Środki pozyskiwano również ze sprzedaży wyrobów stolarskich i ślusarskich, wykonanych przez uczniów, choć wpływy były zazwyczaj

³⁰ *Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1903*, Wilno 1904, s. 11.

³¹ *Ibidem*, s. 15.

³² *Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1904*, Wilno 1905, s. 26.

³³ *Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1911/1912*, Wilno, 1912, s. 32.

dość małe z uwagi na niezbyt wysoką jakość produktów. Wyroby starannie przygotowane przez chłopców, którzy zdobyli w placówce wysokie umiejętności w pracach ręcznych zdobywały uznanie; i tak na wystawie „Urządzeń mieszkań” w Wilnie w 1908 r. wytwory rękodzielnicze wychowanków zostały nagrodzone i wszystkie zyskały nabywców³⁴. Dobrze wykonane były także w 1913 r. żelazne regały, zakupione przez bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie³⁵. Znaczenie dla budżetu placówki miały także opłaty wnoszone przez uczniów. Pobyt w przytułku, później w szkole rękodzielniczej był płatny. Każdy z chłopców uiszczal opłatę 3 rubli wpisowego oraz po 1 rublu miesięcznie za obiady. Opłaty te były jednak wnoszone nieregularnie, bowiem duża część chłopców pochodziła z rodzin o niskich dochodach. To także było powodem zmniejszenia liczby wychowanków placówki. Wiosną i latem rodzice wysyłali chłopców do prac w budownictwie lub rolnictwie. Zimą niska frekwencja dzieci wynikała z braku ciepłych ubrań. Pomoc socjalna udzielana wychowankom okazała się niedostatecznie skuteczna i nie wpłynęła na utrzymanie wysokiego zainteresowania placówką. W 1905 r. uczęszczało do niej 119 chłopców, w 1906 r. – 121, w 1910 r. – 60, w 1911 r. – 47³⁶.

Sekcja Patronat rzemieślniczy

Z działalnością przytułku związany był tzw. patronat rzemieślniczy. Sekcja mając na celu edukację zawodową chłopców w zakresie rzemiosła i udzielanie wsparcia socjalnego oraz podstawowej opieki lekarskiej zapewniała naukę w prywatnych warsztatach rzemieślników, uznanych za godnych zaufania. Zazwyczaj wyszukiwano miejsca w warsztatach ślusarskich, często w stolarskich, znacznie rzadziej w szewskich. Do końca 1903 r. ulokowano na naukę u prywatnych rzemieślników 31 chłopców³⁷. W 1904 r. sekcja założyła własne pracownie służące nauce rzemiosła. Od 1 (14) września działała ślusarnia, kierowana przez majstra Władysława Bezuszkę³⁸. Na 3-letni kurs przyjmowano chłopców od 15 do 18 lat. Wszyscy uczniowie bezpłatnie korzystali z narzędzi, mieli zapewnioną opie-

³⁴ M. Brensztejn, *Informator*, s. 146.

³⁵ H. Ilgiewicz, *Towarzystwo*, s. 40.

³⁶ *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1903*, s. 11; *Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1905*, Wilno 1906, s. 26; *Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1910*, Wilno 1911, s. 31; *Sprawozdanie Wileńskiego... za rok 1911/1912*, s. 33; *Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za 1913 rok*, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 105.

³⁷ *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1903*, s. 15.

³⁸ *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1904*, s. 18.

kę medyczną i lekarstwa, a także bilety do łaźni. Najbiedniejsi otrzymywali za darmo ubranie, obuwie, obiady. Absolwentom wypłacano stypendia na dalszą edukację zawodową. Sekcja stale mierzyła się z licznymi trudnościami; w 1910 r. ślusarnia została zamknięta.

Sekcja kolonii letnich dla dzieci

Sekcji kolonii letnich przewodniczyły Jadwiga Leszczyńska i Janina Sumorokówna. Czynny udział w jej pracy brali lekarze, a także działacze społeczni. Do grupy najbardziej aktywnych społeczników należeli: Ludwik Łukowski, Marian Kiewlicz, Witold Węśławski, Witold Bociarski, Władysław Montwiłł. Celem sekcji było zapewnienie letniego wypoczynku; kolonie dzieci z niezamożnych rodzin były finansowane ze środków dobroczyńców. W przypadku dzieci z lepiej sytuowanych rodzin Towarzystwo finansowało przejazd dzieci oraz pensję opiekunek kolonijnych, pozostałe koszty opłacali rodzice. Towarzystwo organizowało letni wypoczynek w Linkowie, Druskiennikach, Rubieży, Postawach, Daniszewie, Kuszanach, Starym Dworze, Poniatyczach, Karolinowie, Marciniszkach, Sofjowie, Ławkogolu, Słobodzie, Czerwonym Dworze, Urwiedzi, Bejsagole, Rogówku, Porudominie³⁹. Sezon wypoczynkowy trwał w sumie trzy miesiące, w dwóch turnusach po sześć tygodni pobytu. Czas podopiecznych wypełniały gry i zabawy na świeżym powietrzu, wycieczki, pogadanki. Na przykład w kolonii letniej, którą w 1904 r. prowadził Józef Tyszkiewicz w Rubieży (niedaleko Landwarowa) obowiązywał następujący porządek dzienny: dzieci wstawały o godzinie 6.00, modliły się i porządkowały sypialnię, o 8.00 jadły śniadanie, o 12.00 – obiad, o 16.00 – podwieczorek, o 20.00 – kolację, o 21.00 kładły się spać. W ciągu dnia bawiły się i grały w różne gry, wykonywały ćwiczenia gimnastyczne, rysowały i doglądały kwiaty. Urządzano im także pogadanki i głośno czytano. Opiekunami byli pan Tomaszewski i pani Kamińska z Warszawy⁴⁰. W koloniach wiejskich, dokąd wysyłano dzieci względnie zdrowe, poza zabawą i odpoczynkiem pracowały one przy lżejszych pracach polowych i ogrodniczych, niekiedy pomagały w kuchni. Dzieci mające szczególne problemy zdrowotne kierowano do kolonii letniej w Druskiennikach,

³⁹ *Kolonje letnie*, „Kurjer Litewski”, 1906, nr. 35, s. 2-3; *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1903*, s. 8; *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1905*, s. 12; *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1910*, s. 38; *Sprawozdanie Towarzystwa... za rok 1911/1912*, s. 40.

⁴⁰ *Kolonja letnia w Rubieży*, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 96, l. 75.

mających wysokie walory uzdrowiskowe⁴¹. Dzieci pozostawały pod stałą opieką i obserwacją lekarzy i pielęgniarek. Zależnie od stanu zdrowia przepisywano im kąpiele lecznicze, masaże i inne zabiegi medyczne. W 1902 r. z wyjazdów kolonijnych skorzystało 20 dzieci, w 1903 r. – 100, w 1904 r. – 198, w 1905 r. – 223, w 1906 r. – 190, w 1909 r. – 307, w 1910 r. – 317, w 1911 r. – 305, w 1912 r. – 370, w 1913 r. – 538, w 1914 r. – 398⁴².

Sekcja zabaw letnich

Sekcją zabaw letnich, organizującą odpoczynek dla dzieci w mieście, kierowali Julia Rodziewiczowa⁴³, Ludwika Ostrejko oraz Marian Kiewlewicz. Miejsca letnich zabaw działały na podobnych zasadach i służyły podobnym celom jak ogródki jordanowskie w Krakowie oraz ogrody dziecięce działające w Królestwie Polskim, zakładane głównie przez Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, w Warszawie, Płocku, Lublinie, Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Zagłębiu Dąbrowskim. W Wilnie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi zorganizowało miejsca do zabaw dla dzieci i młodzieży w różnych dzielnicach miasta: w parku Radziwiłłowskim na Rossie, w Zaułku Górzystym (obok przytułku), Śnipsiszkach i Zwierzyńcu. Będąc przestrzenią zabaw i aktywności fizycznej miejsca te upowszechniały zarazem nowe wzorce dzieciństwa i dorastania. Zajęcia odbywały się od połowy maja do połowy sierpnia, zapisy rozpoczynano w kwietniu.

Podobnie jak w Królestwie Polskim, organizatorzy letnich zabaw w Wilnie zlecali przed ich rozpoczęciem badania lekarskie, sprawdzające stan zdrowia dzieci (nie przyjmowano dzieci chorych zakaźnie). Organizowane w mieście zabawy służyły nie tylko wypełnieniu czasu wolnego dzieci, ale były także okazją do propagowania nowoczesnych wzorców troski o zdrowie i higienę. Prowadzono także wywiady z dziećmi na temat ich warunków życia. Pozwalało to z jednej strony określić sytuację bytową i wychowawczą dzieci, z drugiej – było

⁴¹ K. Ostachiewiczowa, *Ruch kulturalno-oświatowy na Litwie i Białej Rusi*, „Nowe Tory” 1908, nr 5, s. 404.

⁴² M. Brensztejn, *Informator*, s. 160.

⁴³ Julia Rodziewiczowa (1863-1950) ukończyła kursy pedagogiczne w Petersburgu, od 1913 r. była prezesem zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielek i Wychowaczyń. W 1914 r. należała do zarządu Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. W latach 1914-1915 razem z Julią Maciejewiczową kierowała Gimnazjum Żeńskim Stowarzyszenia Nauczycieli i Wychowawców, a po jego przekształceniu w państwowe Gimnazjum im. Orzeszkowej była jego przełożoną w latach 1920-1930; *Wileński słownik biograficzny*, red. H. Dubowik, L.J. Malinowski, Bydgoszcz 2008, s. 430.

formą *quasi* naukowych badań nad warunkami życia niezamożnych wilnian. Większość dzieci pochodziła z ubogich rodzin drobnych rzemieślników, wyrobników, służby, stójkowych, dorożkarzy, których warunki bytowe były bardzo trudne (w jednym pokoju mieszkało od 3 do 8, a nawet więcej osób)⁴⁴. W 1904 r. prawie 77 proc. uczestników zabaw chorowało na krzywicę, anemię lub inne choroby⁴⁵. Dlatego zajęciom wyznaczano także cele korekcyjne. Dzieci otrzymywały również prosty posiłek – bułkę i kubek mleka. Korzystały także z kąpeli, urządzanych w domu Towarzystwa Opieki nad Dziećmi.

Zabawy, gry i zajęcia gimnastyczne były prowadzone przez instruktorów, przeszkolonych m.in. przez Panią Żukowską. Była ona absolwentką petersburskich kursów, które prowadził wybitny specjalista w zakresie wychowania fizycznego prof. Piotr Lesgaft (Leshaft)⁴⁶ i wieloletnią nauczycielką gimnastyki oraz wychowania fizycznego w szkole Anieli Wereckiej w Warszawie⁴⁷. Zgodnie z koncepcją Lesgafta⁴⁸ i innych propagatorów idei swobodnej aktywności fizycznej wileńscy organizatorzy letnich zabaw dla dzieci kierowali się przekonaniem o kluczowej roli gier, zabaw i gimnastyki na świeżym powietrzu w rozwoju dziecka i kształtowaniu jego charakteru. Uznawali, że zajęcia mają zasadnicze znaczenie nie tylko dla wychowania fizycznego, ale także społeczno-moralnego i estetycznego. Najmłodsze dzieci bawiły się w piaskownicy, starszym organizowano gry i zabawy grupowe, a także gimnastykę i marsze. Niedzielne zabawy odbywały się przy akompaniamencie orkiestry dziecięcej. Letnie zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem. W 1906 r. w zabawach wzięło udział 732 dzieci: 419 chłopców, 322 dziewczynki⁴⁹. Zabawy były okazją do prowadzenia pedagogicznej obserwacji dzieci. Wynikało z nich, że dzieci chętnie uczestniczyły w letnich zajęciach, często rok po roku, zachęcały także innych rówieśników. Wychowawcy zauważyli dużą troskę starszych dzieci o młodsze rodzeństwo, po-

⁴⁴ *Отчет о детских играх на открытом воздухе за 1904 год*, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 96, l. 5.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ System Lesgafta jest uważany za jeden z najlepszych i najdokładniej dopracowanych systemów wychowania fizycznego na świecie na przełomie XIX i XX w. Brak zainteresowania władz carskich sprawił, że nie został on wykorzystany w publicznej edukacji, stał się natomiast inspiracją dla wielu inicjatyw społecznych. Б.Р. Голощапов, *История физической культуры и спорта*, Москва 2001, s. 56-63; J. Riordan, *Piotr Franzevich Lesgaft (1837-1909). The Founder of Russian Physical Education*, „Journal of Sport History” 1977, nr 2, s. 229-241.

⁴⁷ M. Brensztejn, *Informator*, s. 152.

⁴⁸ Lesgaft krytykował niemiecki model gimnastyki dla dzieci i młodzieży, uznając go za nadmiernie sformalizowany, swój system opierał na modelu szwedzkim.

⁴⁹ *Tow. opieki nad dziećmi*, „Kurjer Litewski” 1906, nr 59, s. 3.

mysłowość, otwartość, umiejętność uczenia się nowych zabaw i gier⁵⁰. Uczestnictwo w letnich zabawach wiązało się z koniecznością podporządkowania się określonym zasadom i rygorom, co wywoływało większe trudności. Według organizatorów część dzieci zachowywała się arogancko, kłamała, przeklinała. Sposób zachowania dzieci pochodzących z nieelitarnych grup społecznych budził krytykę organizatorów, prezentujących i usiłujących narzucić dzieciom normy warstw średnich, nie dostrzegając paternalizmu takiej postawy. Zajęcia budziły także krytykę dużej części rodziców, którzy nie rozumieli autotelicznego celu zabaw i ich wpływu na formację dziecka, uważali je za zbyteczne, a nawet szkodliwe⁵¹. Zapisując dzieci na letnie zajęcia, liczyli na ich wymiar edukacyjny. Uznając zabawy, gry i gimnastykę za mało przydatne, rodzice nie zawsze pozwalali dzieciom uczestniczyć w nich w kolejnych sezonach. Obowiązki domowe, zwłaszcza opieka nad młodszym rodzeństwem, czasem także konieczność podejmowania pracy zarobkowej przyczyniały się do większej absencji w dni powszednie; najwięcej dzieci uczestniczyło w niedzielnych zajęciach.

Sekcja bezpłatnych obiadów

Sekcja zapewniała dzieciom w okresie jesienno-zimowym (od września do kwietnia) bezpłatne obiady w stołówce przy byłym klasztorze Franciszkanów przy ul. Trockiej 14. Działała od 1905 r. pod kierownictwem Marii Ciundzewickiej i Julii Rodziewiczowej. Zazwyczaj obiad składał się z zupy, mięsa, kaszy i chleba. W roku szkolnym 1905/1906 z posiłków korzystało 120 dzieci⁵². W kolejnym roku – 317 (175 chłopców i 142 dziewczęta). W 1909 r. z bezpłatnych obiadów od końca września do końca kwietnia otrzymywało 300 dzieci⁵³. Posiłki wydawano dzieciom w wieku 4-15 lat, najliczniejszą grupę korzystających stanowiły dzieci w wieku 10-12 lat⁵⁴. W czasie Świąt Bożego Narodzenia sekcja organizowała zabawę choinkową⁵⁵. Urządzano także jasełka⁵⁶. O akcji dożywiania dzieci pisano z patosem i sporą dozą moralizatorstwa. Franciszek Hryniewicz na łamach „Kuriera Litewskiego”, przedstawiając działalność sekcji,

⁵⁰ Z. Medišauskienė, *Miestas „atranda” vaikus, Pasakojimai apie Vilnių ir vilniečius*, t. 1, Vilnius 2018, s. 194.

⁵¹ Ibidem, s. 195.

⁵² *Отчет Виленского общества попечения о детях за 1906 год*, Вильна 1907, s. 16.

⁵³ Fr. [Franciszek] Hryniewicz, *Institucje filantropijne i społeczne, Kalendarz ilustrowany „Kurjera Litewskiego” na rok 1910*, Wilno 1909, s. 45.

⁵⁴ *Sekcja bezpłatnych obiadów*, 1907 rok, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 96, l. 80.

⁵⁵ F.H. [Franciszek Hryniewicz], *Filantropia świateczna*, „Kurier Wileński” 1908, nr 1, s. 2.

⁵⁶ A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*, Kraków 1999, s. 335.

pisał o sytuacji *pótnagich, wygłodzonych dzieci*, które uzyskały pomoc i pytał: *Co by z nich zrobiły głód i próżniactwo?*⁵⁷. W kolejnych latach wydawanie obiadów było zorganizowane przez Kuratorium Miejskie nad Biednymi przy Giełdzie Pracy⁵⁸.

Litewskie Towarzystwo Opieki nad Biednymi Dziećmi w Wilnie

Początki organizacji opieki nad dziećmi przez litewską społeczność Wilna były związane z działalnością prowadzoną w ramach omówionego wcześniej Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Prowadzili ją m.in. członkowie zasłużonej społecznikowsko rodziny Wilejszysów (Vileišisów). Bracia – inżynier Petras Vileišis (1851-1926), lekarz Antanas Vileišis (1856-1919) i prawnik Jonas Vileišis (1872-1942) byli członkami Towarzystwa⁵⁹. Opuścili je po zatwierdzeniu w styczniu 1904 r. statutu odrębnej, samopomocowej organizacji przeznaczonej tylko dla społeczności litewskiej – Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Litwinów (Vilniaus lietuvių savitarpio pagalbos draugija). Założenie litewskiej organizacji pomocowej przyczyniło się do prowadzenia przez Litwinów działań socjalnych i opiekuńczo-wychowawczych odrębnie od innych towarzystw społecznych. Rok 1904 przyniósł w Wilnie wzrost polaryzacji narodowościowej na niwie działań społecznikowskich i eskalację wzajemnych napięć. Petras Vileišis, który był pierwszym kierownikiem litewskiego dziennika „Vilniaus žinios” opisywał Józefa Montwiłła, kierującego Towarzystwem Opieki nad Dziećmi *jako Polaka, który najpierw zajmuje się polskimi sprawami narodowymi*⁶⁰.

Od 1904 r. zaangażowanie wileńskiej litewskiej inteligencji, także w zakresie organizacji opieki nad dziećmi, było związane z działalnością Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Litwinów, któremu przewodniczył Antanas Vileišis. Celem organizacji były działania na rzecz poprawy warunków życia swoich członków, udzielanie pomocy w poszukiwaniu pracy w Wilnie, zapewnianie zasiłków dla Litwinów, którzy z powodu starości lub choroby nie byli w stanie utrzymać się z własnej pracy oraz utrzymywanie wdów i dzieci sierot

⁵⁷ F.H. [Franciszek Hryniewicz], *Dla głodnych dzieci*, „Kurier Wileński” 1907, nr 219, s. 2.

⁵⁸ E. Węśławska, *Z Wilna*, „Przebudzenie” 1911, nr 19, s. 12-13.

⁵⁹ *Алфавитный список членов общества попечения о детях за 1904 год*, LVIA, f. 1264, ap. 1, b. 96, l. 18. W 1905 r. do członków Towarzystwa spośród litewskich działaczy należała tylko żona Antanasa Wilejszysa Emilia, która wniosła 9 rubli członkowskiego wkładu; *Отчет Виленского общества попечения о детях за 1905 год*, Вильна 1906, s. 23.

⁶⁰ Senis Lizdeika [Petras Vileišis], *Laiškas į redakciją*, „Vilniaus žinios” 1905, nr 154, p. 1.

do 15. roku życia⁶¹. Statut nie pozwalał Towarzystwu na prowadzenie legalnej pracy oświatowej, dlatego kierownictwo postanowiło zorganizować litewską szkołę podstawową, oficjalnie działającą jako placówka opieki nad dziećmi. W październiku 1905 r. złożono wniosek do wileńskiego gubernatora, który wydał pozwolenie na otwarcie schroniska (przytułku) zapewniającego opiekę całkowitą ubogim litewskim dzieciom. Placówka mieściła się przy kościele św. Michała – jedynej wileńskiej świątyni, w której nabożeństwa odbywały się w języku litewskim⁶². Kierował nią wikariusz kościoła św. Michała ksiądz Juozapas Kukta (1873-1942), który od 1899 r. pracował w parafiach wileńskich, nauczał religii w języku litewskim w wileńskiej szkole handlowej oraz szkole miejskiej, a także w kolonii Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Poprawnych w Wieliczanych (20 km od Wilna)⁶³. Na walnym zgromadzeniu Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Litwinów w listopadzie 1905 r. na działalność schroniska przeznaczono 400 rubli, wybrano także członków towarzystwa, którzy mieli sprawować kuratelę nad placówką⁶⁴. Pod koniec 1905 r. mieszkało w niej 30 dzieci. Towarzystwo miało duże trudności z finansowaniem placówki, co było związane z niewielką liczbą jego członków; w 1905 r. należało doń 49 osób, w 1906 r. – 67⁶⁵.

Trudności z utrzymaniem zakładu dla dzieci zainspirowały litewskich działaczy do założenia odrębnej organizacji wilnian narodowości litewskiej, służącej zapewnieniu ubogim dzieciom opieki i wychowania. Wystąpiono do władz z wnioskiem o zatwierdzenie Litewskiego Towarzystwa Opieki nad Biednymi Dziećmi w Wilnie (*Vilniaus lietuvių draugija globoti vargdienių vaikams*). W listopadzie 1906 r. władze gubernialne zatwierdziły statut tej pierwszej litewskiej organizacji zajmującej się pomocą dzieciom⁶⁶. Towarzystwa przejęło zarząd nad

⁶¹ *Устав Виленского общества взаимного вспоможения литовцев*, Вильна 1904, s. 4, 12.

⁶² *Рапорт Виленского губернатора к Виленскому епископу от 5 октября 1905 года*, LVIA, f. 694, ap. 1, b. 2971, l. 3.

⁶³ J. Laurinavičius, *Vyskupas Juozapas Kukta (pirmasis Kaišiadorių valdytojas), 1873-1942*, Kaišiadorys 1990, p. 4.

⁶⁴ *Протокол общего собрания Виленского общества взаимной помощи литовцев от 13 ноября 1905 года*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Oddział Rękopisów, f. 253, b. 17, l. 11 v.

⁶⁵ W kolejnych latach liczba członków uległa dalszemu zmniejszeniu. W 1908 r. do Wileńskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Litwinów należało 57 osób, w 1911 r. – 60, w 1912 r. – 49; J. Aničas, *Antanas ir Emilija Vileišiai*, Vilnius 1999, s. 149.

⁶⁶ *Įstatai Vilniaus lietuvių draugijos globoti vargdienių vaikams*, Vilnius 1913; *Atbalsiai. Vilniuje. Lietuvių draugija*, „Vilniaus žinios“ 1906, nr 205, p. 2; A. Griffante, op. cit., s. 35.

schroniskiem dla dzieci przy kościele św. Michała. W 1907 r. przy placówce działała także litewska szkoła początkowa⁶⁷. W 1908 r. środki na potrzeby placówki zbierano w ramach wystawy „Dziecko”. Mimo tych starań schronisko funkcjonowało tylko do 1909 r.

Litewscy działacze społeczni na łamach prasy apelowali do społeczności litewskiej o zorganizowanie instytucjonalnej opieki nad ubogimi dziećmi. Najwięcej uwagi tej sprawie poświęcali wspomniany wyżej Antanas Vileišis⁶⁸, oraz prawnik Antanas Smetona (1874-1944), przyszły prezydent Republiki Litewskiej. A. Vileišis w prasie wileńskiej prasy zwracał uwagę na wysoką śmiertelność wśród dzieci⁶⁹, wzywając Litwinów do podjęcia starań na wzór warszawskich organizacji dobroczynnych, zapewniających w 1906 r. opiekę – jak pisał w korespondencji z Warszawy – około 5000 dzieci⁷⁰. Sprawę odnowienia przytułku dla dzieci litewskich poruszył także A. Smetona. W 1911 r. na łamach wileńskiego czasopisma „Viltis” wezwał litewską społeczność Wilna do ponownego zajęcia się sprawą opieki nad dziećmi, redakcję czasopisma obligując do zbierania pieniędzy na ten cel⁷¹. W 1913 r. Smetona w tym samym periodyku pisał: [...] *wstrząśnięci, bliźni idą ulicą do kolejnej osoby, prosząc o kopiejkę. [...] Przytułek dla dzieci to pierwsza rzecz w społeczeństwie, którą wszyscy musimy zrobić – kto może pracą, a kto może – pomocą materialną*⁷². W 1913 r. reaktywowano litewską placówkę opieki nad dziećmi, lokując ją przy kościele św. Archaniola Rafała⁷³. Pozostawała ona pod kuratelą Litewskiego Towarzystwa Opieki nad Biednymi Dziećmi w Wilnie. Towarzystwo, które – jak się wydaje – po 1909 r. zawiesiło swą działalność, wraz z otwarciem schroniska przy kościele św. Archaniola Rafała zostało reaktywowane. W marcu 1914 r. w placówce przebywało 28 dzieci (14 chłopców i 14 dziewcząt), w tym 20 zapewniano opiekę całkowitą. Pozostałe wieczorem wracały do rodziny. W październiku 1914 r. liczba dzieci zwiększyła się do 50; część z nich przybyła do Wilna z guberni suwalskiej po rozpoczęciu działań wojennych⁷⁴.

⁶⁷ *Pusmetinė Vilniaus lietuvių dviklasinės mokyklos ataskaita*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 26, s. 3.

⁶⁸ Antanas Vileišis w prasie wileńskiej reklamował się też jak lekarz pediatra. *Reklama*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 251, s. 1.

⁶⁹ Antanas Vileišis, *Prieglaudos ir vaikų mirtingumas*, „Vilniaus žinios“ 1907, nr 189, s. 3.

⁷⁰ *Iš Lenkijos. Korespondencijos iš Varšuvos*, „Vilniaus žinios“ 1906, nr 272, s. 3.

⁷¹ Antanas Smetona, *Kultūros reikalais*, „Viltis“ 1911, nr 132, s. 1.

⁷² V. [Antanas Smetona], *Dėl Vilniaus lietuvių vaikų prieglaudos*, „Viltis“ 1913, nr 118, s. 1.

⁷³ *Kas girdėti. Prieglauda*, „Aušra“ 1913, nr 23, p. 360.

⁷⁴ *Lietuvių vaikų prieglauda*, „Aušra“ 1914, nr 40, p. 494.

Wileńskie Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi

Żydowska społeczność Wilna utworzyła własną organizację opiekuńczą dla dzieci w 1908 r. 10 marca tego roku władze zatwierdziły ustawę Wileńskiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi (Виленское еврейское общество попечения о детях; Żydzi nazywali tę organizację także Kinderfarrzornung)⁷⁵. Podobnie jak omówione wyżej organizacje, Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi deklarowało troskę o fizyczny, moralny i umysłowy rozwój podopiecznych. Planowało zakładanie schronisk i jadalni dla dzieci, zapewnianie im opieki zdrowotnej, urządzenie zabaw na świeżym powietrzu w Wilnie oraz kolonii letnich, zakładanie bibliotek i czytelni dla dzieci i młodzieży, wspieranie bezpłatnej edukacji dzieci żydowskich w szkołach rządowych⁷⁶. Deklarowano także prowadzenie kurateli nad kształceniem młodzieży, która weszła w konflikt z prawem. Ten ostatni obszar działalności został częściowo przejęty przez Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Poprawczych dla dzieci żydowskich, utworzone również w 1908 r.

Założycielami Wileńskiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi byli przedstawiciele żydowskiej inteligencji i burżuazji. Prezesem organizacji był Adolf Gordon (1859-1932), który stał na czele Wileńskiego Towarzystwa Handlu i Przemysłu. W latach 1909-1913 należał natomiast do samorządowych władz miejskich (był posłem lokalnej, wileńskiej Dumy, która funkcjonowała pod nazwą Виленская городская дума). Do najbardziej aktywnych członków Towarzystwa należał znany lekarz pediatra Gerc Kowarski (1869-1941), który od 1896 r. prowadził w Wilnie praktykę lekarską⁷⁷, a także wileński finansista i przedsiębiorca Towij Bunimowicz (1872-1938), od 1910 r. zarządca wileńskiej fabryki czekolady „Wiktorya”⁷⁸. W latach 1910-1912 do Towarzystwa należało około 300 osób. Środki finansowe otrzymywano z wileńskiego zarządu miasta oraz Żydowskich Towarzystw Opieki nad Dziećmi w Moskwie i Petersburgu⁷⁹.

Działalność Wileńskiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi koncentrowała się głównie na oświacie szkolnej i pozaszkolnej. We wrześniu 1909 r. założono 4-klasową szkołę początkową dla dziewcząt. Uczono w niej języka

⁷⁵ Устав Виленского еврейского общества попечения о детях, YIVO, Institute for Jewish Research, RG-10, 178, s. 5; *Nauija Vilniaus žydų draugija*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 59, s. 3.

⁷⁶ Устав Виленского еврейского общества попечения о детях, s. 5.

⁷⁷ Ibidem, s. 15.

⁷⁸ *Вильнюс: по следам Литовского Иерусалима. Памятные места еврейской истории и культуры. Путеводитель*, Вильнюс 2011, s. 434.

⁷⁹ Ibidem, s. 210.

rosyjskiego, arytmetyki, geografii, kaligrafii, rysunku, śpiewu, odbywały się również zajęcia gimnastyczne. Prowadzono także lekcje jidysz oraz historię narodu żydowskiego⁸⁰. Po ukończeniu szkoły wychowanki mogły kontynuować edukację w szkołach rzemieślniczych. W roku szkolnym 1911/1912 w szkole uczyło się 348 dziewczynek⁸¹. Większość pochodziła z rodzin drobnych kupców i rzemieślników⁸². Latem 1909 r. założono w Wilnie przy ul. Niemieckiej pierwszą żydowską bibliotekę dla dzieci, udostępniającą za niewielką opłatą książki w języku rosyjskim i w jidysz⁸³. W grudniu 1910 r. otwarto drugą bibliotekę dziecięcą⁸⁴. W 1911 r. z pierwszej biblioteki korzystało 392 dzieci w wieku od 8 do 13 lat, w tym 276 dziewczynek, z drugiej – 400 dzieci⁸⁵. Placówki funkcjonowały nieprzerwanie przez wiele lat⁸⁶. Szkoła działała w czasie pierwszej wojny światowej, w roku szkolnym 1915/1916 wszystkie przedmioty prowadzono w jidysz. W 1917 r. nadano jej imię żydowskiego poety Semiona Fruga (Семён ШИМОН ШМУЭЛЬ ФРУГ, 1868-1941). W 1919 r. przeszła pod zarządek Centralnego Komitetu Oświaty i działała do 1934 r., kiedy została połączona z inną wileńską żydowską szkołą dla dziewcząt. Pierwsza biblioteka dziecięca w 1919 r. także przeszła pod zarządek Centralnego Komitetu Oświaty; działała do 1937 r. Nie udało się natomiast ustalić, czy po 1914 r. kontynuowała działalność także druga biblioteka dziecięca.

Towarzystwo urządziło raz w tygodniu zajęcia lekcyjne dla dzieci w sali Wileńskiego Towarzystwa Handlu i Przemysłu, a dwa razy w miesiącu lekcje w jidysz, w sali wileńskiej żydowskiej szkoły rzemieślniczej⁸⁷. Dzieci dzielono na dwie grupy – młodszą (w wieku 7-11 lat) i starszą (12-14 lat); większość słuchaczy stanowiły dziewczynki, którzy uczyły się w szkołach⁸⁸. Zajęcia dla młodszych dzieci odbywały się w języku rosyjskim, obejmowały one wiedzę przyrodniczą –

⁸⁰ Ibidem, s. 209.

⁸¹ *Частные, благотворительные учреждения, Вся Вильня. Адресная и справочная книга гор. Вильны. 1912 год, Вильна 1912, s. 51.*

⁸² *Отчет Виленского еврейского общества попечения о детях за 1911 год, Вильня 1912, s. 15.*

⁸³ H. Ilgevič, *Lietuvos žydų (litvakų) politinės ir kultūrinės veiklos aktyvėjimas XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje*, [w:] *Lietuvos žydų kultūros paveldas: kasdienybės pasaulis*, red. A. Andrijauskas, Vilnius 2013, s. 210.

⁸⁴ *Вильнюс: по следам*, s. 209.

⁸⁵ *Отчет Виленского еврейского, s. 54.*

⁸⁶ *Памятная книжка Виленской губернии на 1914 год, Вильна 1914, s. 145.*

⁸⁷ *Вильнюс: по следам*, s. 209.

⁸⁸ *Отчет Виленского еврейского, s. 66.*

opowiadano o zwierzętach, górach, rzekach, stepach. Starszym dzieciom przekazywano wiadomości z zakresu geografii politycznej, mówiono o organizacji krajów skandynawskich i Francji⁸⁹. Zajęcia miały także wymiar patriotyczny, np. w 1911 r. aktor Mordechaj Mazo (Мордехай Мазо, 1889-1940) prowadził dla dzieci lekcje dotyczące dziejów walki Żydów o suwerenność⁹⁰.

Organizacja prowadziła także letnie zabawy dla dzieci, np. w 1911 r. w ciągu trzech miesięcy zorganizowano 29 zabaw. Przez wszystkie dni uczestniczyło w nich 2926 dzieci. Z zestawień wynikała, że spośród tej grupy 927 dzieci uczyło się w szkołach, większość miała oboje rodziców, najliczniejszą zaś wiekowo grupą były dzieci między 9. a 12. rokiem życia⁹¹. Podana w sprawozdaniu liczba jest jednak niejasna. Nie wiadomo, jak liczna była grupa dzieci uczestniczących w zajęciach. Organizatorzy zapewne podali sumę uczestników zabaw, a przecież w kolejnych dniach w zajęciach uczestniczyły – przynajmniej w części – te same dzieci (skoro zorganizowano 29 takich zabaw, czyli było 29 dni, w czasie których dzieci się bawiły, to przeciętnie dziennie mogło uczestniczyć około 100 dzieci). Brak informacji w zapisach źródłowych uniemożliwia określenie rzeczywistej liczby uczestników. Towarzystwo nie dysponowało własnymi placami zabaw, zajęcia prowadzono w parku przy pałacu w Werkach. Z prowadzonych przez organizację badań wynikało, że prawie 90% uczestników zabaw nie miało wcześniej kontaktu z przyrodą i lasem⁹². Towarzystwo zajmowało się także organizowaniem rozrywek kulturalnych dla dzieci, w tym projekcji kinematograficznych w kinoteatrze „Fantazja” na prospekcie Św. Jerzego. Od 1 stycznia do 12 marca 1911 r. urządzono 11 seansów dla dzieci. W sumie filmowe projekcje obejrzało 2236 dzieci; wśród nich było około 600 ubogich dzieci, które otrzymywały bezpłatne obiady przy żydowskiej stołówce⁹³. I w tym wypadku pojawia się pytanie, jak rozumieć podane wielkości, czy Towarzystwo zapewniało opiekę i pożywienie 600 ubogim dzieciom, czy raczej po owych 11 projekcjach filmowych wydano w sumie 600 posiłków – za każdym razem dla tej samej lub podobnej grupy dzieci. Ta druga interpretacja wydaje się bardziej prawdopodobna.

Ważnym obszarem działań organizacji była popularyzacja wiedzy o rozwoju i wychowaniu dzieci wśród dorosłych. Urządzano odczyty o wybranych

⁸⁹ Ibidem, s. 68.

⁹⁰ Ibidem, s. 77.

⁹¹ Ibidem, s. 41.

⁹² Ibidem, s. 41.

⁹³ Ibidem, s. 76.

koncepcjach pedagogicznych oraz problemach wychowawczych i pediatrycznych. Omawiano m.in. poglądy na wychowanie Jana Jakuba Rousseau, zdrowie, choroby i śmiertelność dzieci, problem kłamstwa dzieci, wartościowe wychowawczo nowości kinematograficzne, zasady organizacji i cele wycieczek szkolnych⁹⁴. Przy Towarzystwie działał także komitet fizycznego rozwoju młodzieży. Latem 1914 r. planował on przeprowadzić wśród nauczycieli gimnastyki, członków Towarzystwa, zajęcia dotyczące metodyki wychowania fizycznego⁹⁵. Wileńskie Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi aktywnie działało w czasie pierwszej wojny światowej, jednak po wojnie zostało zlikwidowane.

Podsumowanie

Charakter źródeł sprawia, że trudno dziś zrekonstruować wiele aspektów działalności trzech Towarzystw Opieki nad Dziećmi, działających na początku XX w. w Wilnie. Źródła niewiele mówią o dzieciach, które były objęte działaniami opiekuńczymi i wychowawczymi; informacje o nich mają niemal wyłącznie charakter ilościowy. Zwroty, używane w sprawozdaniach – jak na przykład określenia „dzieci ulicy” – więcej mówią o mentalności organizatorów i autorów dokumentów niż o dzieciach i ich rodzinach. Trudno ich nie uznać za przejaw paternalistycznego podejścia wobec osób niezamożnych, typowego dla ówczesnych inicjatyw filantropijnych. Nowoczesność nie zmieniła w tym zakresie podejścia tradycyjnej dobroczynności. Taka postawa organizatorów działań pomocowych wobec ich beneficjentów wynikała także z charakterystycznego dla epoki nowoczesnej dążenia do wprowadzania w przestrzeń publiczną norm obyczajowych, opiekuńczych, wychowawczych, higienicznych opartych na koncepcjach ładu społecznego warstw średnich. Źródła rzadko wspominają także o opiekunach zabaw oraz stosowanych metodach pedagogicznych i środkach dydaktycznych, koncentrują się natomiast na kwestiach organizacyjnych i finansowych. Trzy Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, podobnie jak inne wileńskie organizacje zajmujące się opieką i wychowaniem (np. Kuratorium Miejskie nad Biednymi, Towarzystwo „Oświata”, Towarzystwo „Dom serca Jezusowego”, Towarzystwo św. Franciszka Salezego „Powściągliwość i Praca”⁹⁶) przyczyniały się do upowszechniania pogłębionej wrażliwości

⁹⁴ Ibidem, s. 45.

⁹⁵ *Виленское еврейское общество попечения о детях. Комиссия по физическому воспитанию*, YIVO, Institute for Jewish Research, RG-10, 178, s. 18.

⁹⁶ Działalność tych organizacji wymaga odrębnych badań i będzie przedmiotem kolejnych artykułów.

i autentycznej empatii społecznej wobec biedy i wykluczenia dzieci. Jednocześnie trzeba pamiętać, że zmiana postaw wobec dziecka miała wymiar nie tylko autoteliczny. Była związana z budowaniem nowoczesnej kultury narodowej. „Dobre dziecko” uosabiało jednocześnie potencjał narodu, symbolizowało jego czystość, szlachetność i możliwości rozwojowe⁹⁷. Idea pomocy ubogim dzieciom stawała się obowiązkiem społecznym i spoiwem wspólnoty narodowej, czasem była wykorzystywana także jako element narracji nacjonalistycznej. Hasła budowania społeczeństwa – i nadzieje na własną państwowość – były łączone z postulatami zapewnienia właściwych warunków życia „naszym” (naszej narodowości) dzieciom.

Dlatego interesujące perspektywy związane są ze spojrzeniem na działalność trzech wileńskich Towarzystw jako organizacji, których działalność była po pierwsze wynikiem dążeń do partycypacji w pracach samorządowych i obywatelskich, po drugie chęcią upowszechniania ideologii narodowych. Organizacje opiekuńcze w Wilnie (podobnie jak w Królestwie Polskim) były ważną grupą stowarzyszeń społecznych, tym bardziej że łatwiej było uzyskać zgodę władz zaborczych na legalizację organizacji realizującej zadania opiekuńczo-wychowawcze wobec dzieci niż zadania oświatowe, nie mówiąc o organizacjach politycznych bądź związkach zawodowych. Zatem organizacje opiekuńcze stawały się przestrzenią współpracy społeczników, ale także wypracowania podstaw obywatelskości, samorządności, samopomocy. Było to tym istotniejsze, że w ostatnich dekadach XIX w. brak możliwości prowadzenia pracy społecznej nie służył rozwinięciu zainteresowania aktywnością obywatelską w szerszych kręgach społeczności wilnian. Kazimiera Ostachiewiczowa pisząc o Towarzystwie Oświata zaznaczała, że *spotykało się z niechęcią, niedowierzaniem, a walczyło z apatią ogółu i jego nieprzyzwyczajeniem wprost do pracy społecznej*⁹⁸. Towarzystwa Opieki nad Dziećmi sprzyjały emancypacji, autonomii, upodmiotowieniu, sprawczości lokalnych społeczności. Jednocześnie realizowały szersze, ponadlokalne cele, w tym narodowe, w odniesieniu do każdej z trzech grup – Polaków, Litwinów i Żydów.

W nowym kontekście społecznym po 1905 r. polskie, litewskie i żydowskie instytucje opieki nad dziećmi weszły w okres swoistej rywalizacji o „dusze dzieci”. Podejmowano działania na rzecz akulturacji do określonej kultury narodowej, chociaż charakter zachowanych źródeł nie pozwala odpowiedzieć na

⁹⁷ Por. V.A. Zelizer, *Pricing the Priceless Child: The Changing Social Value of Children*, New York 1985.

⁹⁸ K. Ostachiewiczowa, *Ruch*, s. 414.

pytanie, na ile w działalności Towarzystw do 1914 r. ujawniały się formy symbolicznej przemocy polskiego, litewskiego i żydowskiego nacjonalizmu. Na pewno można mówić o nieprzypadkowym ignorowaniu działalności „konkurencyjnych” organizacji innej narodowości. Doskonale jest to widoczne w prasie. Litewskie periodyki niemal w ogóle nie wspominały o instytucjonalnej opiece nad dziećmi prowadzonej przez Polaków i Żydów (w gazetach litewskich sporadycznie pojawiały się wzmianki o założeniu konkretnych placówek prowadzonych przez Polaków lub Żydów). Podobnie polska prasa w Wilnie nie opisywała inicjatyw litewskich i żydowskich. Z całą pewnością można mówić o celowej polityce czasopism, które pisały o społecznych inicjatywach opiekuńczo-wychowawczych wobec dzieci w obrębie własnej narodowości, podkreślając wymiar pomocowy i patriotyczny tych działań, przemilczając inicjatywy innych grup narodowych.

O próbach kompromisu i współpracy między organizacjami działającymi na rzecz dzieci trzech grup narodowych świadczą wydarzenia związane z wystawą „Dziecko”, którą urządzono w Wilnie w 1908 r. Jej inicjatorem było Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, a pomysłodawcą Józef Montwiłł. Na wystawie miało być *przedstawione wszystko to, co współczesna nauka i przemysł osiągnęły w dziedzinie wychowania dzieci do lat 14*⁹⁹. Była bardzo interesującym przedsięwzięciem wystawienniczym. Wcześniej nie było podobnego ani w Wilnie, ani w Królestwie Polskim. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem (z tej okazji, z odczytami do Wilna pojechała duża grupa działaczy oświatowych, pedagogów i lekarzy z Kongresówki). W wydanej z jej okazji jednodniówce „Dziecko” wyrażano nadzieję, że będzie ona okazją do współpracy różnych narodowości mieszkających w Wilnie i zajmujących się opieką nad dziećmi¹⁰⁰. O potrzebie współpracy wileńskich Towarzystw Opieki nad Dziećmi pisano na łamach dziennika „Goniec Wileński”, który poświęcał wystawie najwięcej uwagi i miał na niej nawet swych korespondentów. Redakcja poinformowała, że komitet wystawy zdecydował o jej przedłużeniu o siedem dni, a dochód zebrany w ciągu tego czasu miał być przekazany instytucjom wileńskim, opiekującym się dziećmi. Dochód z dwóch dni miał być przekazany polskim instytucjom, z kolejnych dwóch dni – instytucjom żydowskim, kolejnych – rosyjskim, do-

⁹⁹ Komitet wystawy, *Wileńskie Towarzystwo opieki nad dziećmi podaje do wiadomości*, „Goniec Wileński” 1908, nr 139, s. 1.

¹⁰⁰ Wystawa Dziecko, *Dziecko. Jednodniówka ułożona przez Ego Sun (Karol Kuprel-Petkiewicz)*, Wilno-Mińsk, Skład główny w księgarni W. Makowskiego, [?], s. 2.

chód z jednego dnia – instytucjom litewskim¹⁰¹. Tę informację od razu podchwyciły litewskie dzienniki¹⁰², które wcześniej bardzo mało uwagi poświęcały wystawie. Wystawa stała się jednak okazją tylko do okazjonalnej współpracy – pierwszej i jedynej. W przededniu I wojny światowej rywalizacja między Towarzystwami była coraz silniejsza i wpisana w kontekst ideologii narodowych. Idea pomocy ubogim dzieciom, przedstawiana jako najszczytniejsze zadanie społeczne, została włączona, by nie powiedzieć – podporządkowana – idei narodu.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych (AAN), Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, zesp. 60.

Litewska Biblioteka Nauk im. Wróblewskich (Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių biblioteka, LMAVB), Wileńskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Litwinów (Vilniaus lietuvių savitarpio pagalbos draugija), zesp. 253.

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, LVIA), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, zesp. 1135.

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, LVIA),

Центральный секриториат благотворительных и общественных учреждений под председательством И. С. Монтвилло, zesp. 1264.

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, LVIA), Vilniaus Romos katalikų metropolijos kurija, zesp. 694.

Litewskie Państwowe Centralne Archiwum (Lietuvos centrinis valstybės archyvas, LCVA) Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, zesp. 172

Litewskie Państwowe Centralne Archiwum (Lietuvos centrinis valstybės archyvas, LCVA), Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wilnie, zesp. 356.

YIVO, Institute for Jewish Research, RG-10, 178.

¹⁰¹ Z wystawy „Dziecko”, „Goniec Wileński” 1908, nr 159, s. 3.

¹⁰² *Kas girdėti Lietuvoje. Kada lietuviui privalo aplankyti „Vaiko“ parodą*, „Viltis“ 1908, nr 98, s. 4; *Kas girdėti. Lietuvoje. Iš „Vaiko“ parodos*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 190 (1028), s. 2; *I parodą*, „Viltis“ 1908, nr 101, s. 4.

Źródła drukowane:

- Antanas Smetona, *Kultūros reikalais*, „Viltis“ 1911, nr 132.
- Antanas Vileišis, *Prieglaudos ir vaikų mirtingumas*, „Vilniaus žinios“ 1907, nr 189.
- Atbalsiai*, „Vilniaus žinios“ 1905, nr 107.
- Atbalsiai*, „Vilniaus žinios“ 1905, nr 13.
- Atbalsiai. Vilniuje. Lietuvių draugija*, „Vilniaus žinios“ 1906, nr 205.
- Brensztejn M., *Informator o towarzystwach naukowych, oświatowych, artystyczno-popularnych, filantropijnych, wzajemnej pomocy, sportowych i klubach na Litwie i Białej Rusi*, Wilno 1914.
- F.H. [Franciszek Hryniewicz], *Dla głodnych dzieci*, „Kurier Wileński“ 1907, nr 219.
- F.H. [Franciszek Hryniewicz], *Filantropja święteczna*, „Kurier Wileński“ 1908, nr 1.
- Fr. [Franciszek] Hryniewicz, *Instytucje filantropijne i społeczne, Kalendarz ilustrowany „Kurjera Litewskiego” na rok 1910*, Wilno 1909.
- I parodą*, „Viltis“ 1908, nr 101.
- Iš Lenkijos. Korespondencijos iš Varšuvos*, „Vilniaus žinios“ 1906, nr 272.
- Istatai Vilniaus lietuvių draugijos globoti vargdienių vaikams*, Vilnius 1913.
- Kas girdėti Lietuvoje. Kada lietuviai privalo aplankyti „Vaiko“ parodą*, „Viltis“ 1908, nr 98.
- Kas girdėti. Lietuvoje. Iš „Vaiko“ parodos*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 190.
- Kas girdėti. Prieglauda*, „Aušra“ 1913, nr 23.
- Kolonje letnie*, „Kurjer Litewski“ 1906, nr 35.
- Komitet wystawy, *Wileńskie Towarzystwo opieki nad dziećmi podaje do wiadomości*, „Goniec Wileński“ 1908, nr 139.
- Lietuvių vaikų prieglauda*, „Aušra“ 1914, nr 40.
- Na bazarze Towarzystwa opieki nad dziećmi*, „Dziennik Wileński“ 1906, nr 80.
- Nauja Vilniaus žydų draugija*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 59.
- Ostachiewiczowa K., *Ruch kulturalno-oświatowy na Litwie i Białej Rusi*, „Nowe Tory“ 1908, nr 5.
- Pamiętnik Towarzystwa Opieki nad Dziećmi za rok 1912*, Warszawa 1913.
- Pusmetinė Vilniaus lietuvių dviklasinės mokyklos ataskaita*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 26.
- Reklama*, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 251.

Senis Lizdeika [Petras Vileišis], *Laiškas į redakciją*, „Vilniaus žinios“ 1905, nr 154.

Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1903, Wilno 1904.

Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1904, Wilno 1905.

Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1905, Wilno 1906.

Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1910, Wilno 1911.

Sprawozdanie Towarzystwa opieki nad dziećmi w Wilnie za rok 1911/1912, Wilno 1912.

Tow. opieki nad dziećmi, „Kurjer Litewski” 1906, nr 59.

W. P., *Wileńskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi*, „Lechita” 1907, nr 9.

Reklama, „Vilniaus žinios“ 1908, nr 251.

Waldost, *Przegląd towarzystw i zakładów wychowawczych*, „Dziecko” 1913, nr 1.

Węsławska E., *Z Wilna*, „Przebudzenie” 1911, nr 19.

Węsławska E., *Z Wilna*, „Świat Kobiocy” 1905, nr 3.

V. [Antanas Smetona], *Dėl Vilniaus lietuvių vaikų prieglaudų*, „Viltis“ 1913, nr 118.

Wystawa Dziecko, *Dziecko. Jednodniówka ułożona przez Ego Sun (Karol Kuprel-Petkiewicz)*, Wilno-Mińsk, Skład główny w księgarni W. Makowskiego, [?].

Журнал Виленской городской думы за первое полугодие 1909 года, Вильно 1911.

Журнал Виленской городской думы за второе полугодие 1910 года, Вильно 1912.

Отчет Виленской Мариинской Общины сестер Милосердия Российского общества Красного Креста, состоящего под Августейшим покровительством Ея Императорского Величества Государыни Императрицы Марии Федоровны за 1903 год, Вильно 1904.

Устав амбулатории и детской больницы, учрежденных в память Императора Александра III Виленским местным управлением при Виленской Мариинской общине сестер Милосердия Российского общества Красного Креста, Вильна 1897.

Opracowania:

- Aničas J., *Antanas ir Emilija Vileišiai*, Vilnius 1999.
- Bołdyrew A., *Nowoczesność, edukacja, młode pokolenie w perspektywie badań historyczno-pedagogicznych*, „Wychowanie w Rodzinie” 2019, nr 2.
- Bołdyrew A., *Spółczesność Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864-1914*, Łódź 2016.
- Draus J., Terlecki R., *Historia wychowania. Wiek XIX i XX*, Kraków 2010.
- ГОЛОЩАПОВ Б. Р., *История физической культуры и спорта*, Москва 2001.
- Griffante A., *Children, Poverty and Nationalism in Lithuania, 1900-1940*, London 2019.
- Ilgėvič H., *Lietuvos žydų (litvakų) politinės ir kultūrinės veiklos aktyvėjimas XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje*, [w:] *Lietuvos žydų kultūros paveldas: kasdienybės pasaulis*, red. A. Andrijauskas, Vilnius 2013.
- Ilgiewicz H., *Towarzystwo Opieki Nad Dziećmi w Wilnie w latach 1901-1914*, „Studium Vilmense A” 2015, vol. 12.
- Jurkowski R., *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905-1907 w świetle doniesień „Kurjera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”*. Część pierwsza, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, nr 1.
- Jurkowski R., *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905-1907 w świetle doniesień „Kurjera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”*. Część druga, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, nr 2.
- Jurkowski R., *Notatki do dziejów polskich i wileńskich instytucji i towarzystw dobroczynnych oraz organizacji samopomocowych w latach 1905-1907. W świetle doniesień „Kuriera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”*, „Regiony i Pogranicza” 2011, t. 4.
- Korybut-Marciniak M., *Przyczynek do dziejów dobroczynności w Wilnie w XIX wieku*, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5.
- Laurinavičius J., *Vyskupas Juozapas Kukta (pirmasis Kaišiadorių valdytojas), 1873-1942*, Kaišiadorys 1990.
- Medišauskienė Z., *Miestas „atranda” vaikus, Pasakojimai apie Vilnių ir vilniečius*, t. 1, Vilnius 2018.
- Oelkers J., *Die Geschichte der Pädagogik und ihre Probleme*, „Zeitschrift für Pädagogik” 1999, nr 4.
- Riordan J., *Pyotr Franzevich Lesgaft (1837-1909). The Founder of Russian Physical Education*, „Journal of Sport History” 1977, nr 2.
- Romanowski A., *Młoda Polska wileńska*, Kraków 1999.

Siedlaczek A., *Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w latach 1901-1940*, Częstochowa 1998.

Sośnierz M., *Szkoły zawodowe prowadzone przez instytucje dobroczynne na terenie Wilna, Warszawy i Łodzi (podstawy organizacyjne i materialne zawodowych szkół salezjańskich dla młodzieży męskiej)*, „Saeculum Christianum” 1996, nr 2.

Wileński słownik biograficzny, red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2008.

Zelizer V.A., *Pricing the Priceless Child: The Changing Social Value of Children*, New York 1985.

Zhao G., *The Modern Construction of Childhood: What Does It Do to the Paradox of Modernity?*, „Studies in Philosophy and Education” 2011, t. 30.

Katarzyna Rogozińska <https://orcid.org/0000-0001-6867-0834>
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
e-mail: katarzyna.rogozinska@ujk.edu.pl

Radom w przekazie prasowym „Kuriera Radomskiego” z 1906 r.

Radom in the Press Release of ”Kurier Radomski” from 1906

Abstrakt

Prezentowany artykuł koncentruje się na jednym z lokalnych czasopism wydawanych w Radomiu w okresie zaborów, dokładnie w czasach rewolucji 1905-1907, kiedy zelżał ucisk i ograniczono cenzurę, i kiedy można było zakładać prasę w języku polskim. Uwzględniono cechy formalno-wydawnicze „Kuriera Radomskiego” oraz jego zawartość treściową w odniesieniu do Radomia. Pominięto informacje dotyczące innych mniejszych miejscowości guberni radomskiej, o których także donosili publicyści analizowanego periodyku.

Abstract

The presented article focuses on one of the local magazines published in Radom during the partitions, and more specifically during the revolution of 1905-1907, when oppression was eased and censorship was limited, and when it was possible to establish a press in Polish. The formal and publishing features of „Kurier Radomski” and its content in relation to Radom were taken into account. Information on other smaller towns in the Radom Governorate, which was also reported by the journalists of the analyzed periodical, was omitted.

Słowa kluczowe: Radom, „Kurier Radomski”, prasa polska, zabór rosyjski
Keywords: Radom, „Kurier Radomski”, Polish press, Russian partition

Wprowadzenie

Radom leży na Przedgórzu Radomskim na pograniczu Krainy Wielkich Dolin (Mazowieckiej) i Wyżyny Małopolskiej, nad rzeką Mleczna. Jego początki sięgają XII w., z tego okresu pochodzą pierwsze wzmianki¹. Przez cały okres istnienia Radom był miastem m.in. kasztelańskim, powiatowym, departamentowym, gubernialnym. Mieszkańcy zajmowali się głównie handlem, rolnictwem, wytopem żelaza, obróbką drzewa².

W czasach zaborów Radom stał się miastem o dość nowoczesnej strukturze w utworzonej w 1844 r. guberni³. Na przełomie lat 1866/1867 gubernia kielecko-radomska została rozdzielona na dwie: gubernię kielecką z siedzibą władz gubernialnych w Kielcach i gubernię radomską z siedzibą władz gubernialnych w Radomiu⁴. Od 1867 r. Radom stał się stolicą guberni i jednego z siedmiu powiatów. Od tego czasu, aż do początków XX w., nastąpił dalszy rozwój miasta, m.in. dzięki przemysłowi garbarskiemu, metalowemu czy uruchomionej w 1885 r. kolei żelaznej⁵. Wzrosła znacząco liczba mieszkańców, w 1897 r. było to 16 906 osób⁶. W 1906 r. liczba mieszkańców Radomia wynosiła już 42 476⁷. Niemal połowę mieszkańców w tym okresie stanowiła ludność żydowska.

Po upadku powstania styczniowego na mocy nowej ustawy o szkolnictwa władze carskie wprowadziły obowiązkowy język rosyjski jako wykładowy na wszystkich przedmiotach, oprócz języka polskiego i religii. Istniejące w Radomiu gimnazjum męskie w 1873 r. stało się ośmioklasowym gimnazjum filologicznym. Kształceniem kobiet zajmowały się w Radomiu pensje niższe – jedno lub dwuklasowe oraz wyższe – pięcioklasowe⁸. Po ich likwidacji powstały prywatne niższe szkoły żeńskie. Powstawały również prywatne szkoły męskie, a na początku XX w. rozpoczęły funkcjonowanie szkoły handlowa i rzemieślnicza. W tym okresie w Radomiu istniały 34 szkoły elementarne⁹.

¹ J. Luboński, *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907, s. 11; *Radom szkice z dziejów miasta*, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961, s. 8.

² J. Sekulski, *Encyklopedia Radomia*, Radom 2009, s. 207.

³ Z. Bartos, E. Frejtag-Mika, W.Ł. Macierzyński, *Radom na starej pocztówce i prasa Radomia w latach 1811-1918*, Radom 1996, s. 20; I Krasieńska, *Życie kulturalne w miastach i miasteczkach guberni radomskiej w latach 1864-1914*, Radom 2015, s. 10-22.

⁴ Ibidem, s. 21.

⁵ W.Ł. Macierzyński, *Prasa Radomia w latach 1811-1918*, Radom 1995, s. 21.

⁶ *Studium historyczno-urbanistyczne śródmieścia Radomia. Miejska Pracownia Urbanistyczna*, Radom 1998, s. 33-34.

⁷ *Radom szkice z dziejów*, s. 15.

⁸ Ibidem, s. 154-157.

⁹ M. Maj, *Szkolnictwo*, [w:] *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, Warszawa 1985, s. 145-151.

Analiza materiału pozwala stwierdzić, że pomimo trudnej sytuacji społecznej, politycznej czy gospodarczej ziem polskich, a zwłaszcza ludności Królestwa Polskiego w omawianym okresie w Radomiu odbywało się szereg wydarzeń kulturalnych, a miejscowa społeczność przystępowała do pracy w różnych towarzystwach czy organizacjach.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu ówczesnego Radomia, jaki wyłania się z łam ukazującego się w 1906 r. „Kuriera Radomskiego”.

Prasa Radomia w okresie zaborów do 1906 r.

Początki prasy Radomia sięgają pierwszej połowy XIX w. Dnia 1 stycznia 1831 r. ukazał się tutaj jeden z pierwszych periodyków „Sandomierzanin” z podtytułem: „Dziennik polityczny i literacki”, w którym drukowano informacje z Radomia, kraju i z zagranicy zaczerpnięte z pism warszawskich. „Sandomierzanin” nie przetrwał próby czasu, ostatni zaś, 4 jego numer, ukazał się 12 stycznia 1831 r.¹⁰ W połowie XIX stulecia powstał „Radomianin” i jak pisał Wiesław Łukasz Macierzyński: *wywołał żywą reakcję społeczeństwa guberni radomskiej. Znalazł nabywców wśród inteligencji, ziemiaństwa i bogatego mieszczaństwa*¹¹. Od 1867 r. ukazywały się w języku rosyjskim pisma urzędowe „Wiadomości Gubernialne Radomskie”, a od 1870 r. „Pamiętnik Guberni Radomskiej” („Pamjatnaja Kniżka Radomskoj Gubernii”)¹². Należy w tym miejscu wskazać, że pierwszym radomskim czasopismem było również wydawnictwo urzędowe „Dziennik Departamentu Radomskiego” ukazujące się od 1815 r., które kilkakrotnie zmieniało tytuł¹³. Warto odnotować również efemerydę prasowo-wydawniczą pt. „Wisła” powstałą w 1871 r. (niestety ukazał się tylko jeden jej numer)¹⁴. Podobny los spotkał gazetę wydaną w Londynie pt. „Radomianin”¹⁵. W 1902 r. wydano pierwszy numer pisma „Wici”, drugi ukazał się w 1905 r.¹⁶ W roku 1906 powołano do istnienia pismo „Głos”, jego redaktorem był lekarz Leon Fuksiewicz, jednak periodyk ukazywał się tylko przez rok¹⁷.

¹⁰ W.Ł. Macierzyński, op. cit., s. 127-128; szerzej: W. Zajewski, „Sandomierzanin”. *Nieznanne czasopismo z okresu powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny” 1964, t. 55, nr 2, s. 236-256.

¹¹ W.Ł. Macierzyński, op. cit., s. 129.

¹² J. Luboński, op. cit., s. 60-61.

¹³ J. Luboński, op. cit., s. 61; *Radom szkice z dziejów*, s. 227-228; Z. Bartos, E. Frejtag-Mika, W.Ł. Macierzyński, op. cit., s. 53.

¹⁴ W.Ł. Macierzyński, op. cit., s. 129-130.

¹⁵ Ibidem, s. 130-131.

¹⁶ Ibidem, s. 131-132.

¹⁷ Ibidem, s. 132-134.

Niewątpliwie najważniejszym i najdłużej ukazującym się pismem była „Gazeta Radomska”, wydawana od 1884 r. Założona przez Teofila Rewolińskiego – inspektora lekarskiego, guberni radomskiej, numizmatyka. *„Gazeta Radomska” nie będąc oficjalnie organem żadnej partii politycznej, prezentowała poglądy jej właścicieli, redaktorów i współpracowników. [...] Publikowała oprócz artykułów problemowych również wiadomości ze świata, z całego imperium rosyjskiego, z innych guberni Królestwa Polskiego, a także informacje lokalne*¹⁸. Ostatni jej numer ukazał się w 1917 r.¹⁹

Ogólne informacje o „Kurierze Radomskim”

Lata 1905-1907 to czasy rewolucji. Po krwawych manifestacjach w Petersburgu, ludzie zaczęli buntować się przeciwko panującemu carowi Mikołajowi II, także w Królestwie Polskim. W Radomiu utworzono nawet urząd Tymczasowego Generał-Gubernatora mający na celu walkę z ruchem rewolucyjnym. Należy powiedzieć, że pomimo wielu zakazów wydanych przez władze wojskowe, robotnicy radomscy podejmowali liczne strajki, demonstracje, wiece, na których przedstawiali swoje żądania m.in. poprawienia życia ekonomicznego, czy politycznego, a także polonizację szkół i wprowadzenie języka ojczystego do innych instytucji użyteczności publicznej. Oprócz robotników w strajkach uczestniczyła także młodzież szkolna, inteligencja oraz włościanie²⁰.

„Kurier Radomski” ukazywał się tylko w 1906 r., więc w okresie wzmożonej rewolucji. W kolejnym 1907 zstąpiły go „Nowiny Radomskie”. „Kurier Radomski” był pismem społecznym, politycznym, ekonomicznym i literackim. Pierwszy numer opuścił prasy drukarskie 7 kwietnia 1906 r. Łącznie ukazało się 105 numerów, ostatni zaś wyszedł 29 grudnia 1906 r. W omawianym okresie pismo wychodziło trzy razy w tygodniu we wtorki, czwartki i soboty, w pozostałe dni tygodnia ukazywało się wyłącznie jako dodatek telegraficzny. Objętość ograniczała się do 4 stron, choć pierwszy numer wydano w podwójnej objętości 8 stron. Pismo drukowano w zakładzie „Jan Kanty Trzebiński” w Radomiu. Pierwszym adresem wydawniczym była ulica Lubelska 28. Pojedynczy

¹⁸ M. Banaszek, *„Gazeta Radomska”(1884-1917)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, t. 26, nr 1, s. 34.

¹⁹ W.Ł. Macierzyński, op. cit., s. 116; Z. Bartos, E. Frejtag-Mika, W.Ł. Macierzyński, op. cit., s. 89-116.

²⁰ Zob. J. Boniecki, *Radom w rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *Radom. Szkice z dziejów miasta*, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961, s. 123-127.

numer kosztował 5 kop., dodatki telegraficzne 2 kop.²¹ W numerze 19 redakcja zamieściła następującą informację: *Zakładając pismo nasze, chcieliśmy za pomocą depesz szybko i dokładnie informować ogół czytelników naszych. Tymczasem okazało się, że depesze agencyjne są nam dostarczane ze znacznym opóźnieniem.* To skłoniło redakcję do rezygnacji z dodatków telegraficznych. W czerwcu obniżono także prenumeratę w Radomiu do 4 rubli rocznie, 1 rubla kwartalnie i 35 kop. miesięcznie, z kolei na prowincji do 5 rubli 20 kop. rocznie i 1 rubla 30 kop. kwartalnie²². W pierwszym numerze zamieszczono informację, o współpracownikach gazety. Byli to: Władysław Bukowski, Kazimierz Kasperski, Stanisław Kepner, Władysław Mieczysław Kozłowski, Wacław Męczkowski, Rafał Radziwiłłowicz, Andrzej Sygietyński z Warszawy, Wojciech Twardowski z Kielc, Andrzej Grabowski, Mieczysław Temerson z Płocka, Stanisław Staniszewski z Suwałk, Zbigniew Pietkiewicz z Wilna, Aleksander Lednicki z Moskwy, Stanisław Kelles-Krauz, J. Krasowski z Krakowa. W numerze tym opublikowano także stanowisko redaktorów gazety: *Po raz pierwszy przemawiamy do społeczeństwa. Musimy przeto wyraźnie określić nasze stanowisko w najważniejszych sprawach naszego kraju, jako też ogólnopństwowych. [...] Wyjawienie swego polityczno-społeczno-ekonomicznego programu staje się dzisiaj dla pisma musem, nakazem. [...] Szczerość przekonań, głęboka wiara w ich prawdę i czystość pobudek – oto jedyny drogowskaz dla pisma, chcącego przynieść istotnyżytek krajowi*²³. W tekście tym wystosowano także żądania i dążenia dotyczące m.in. samodzielności narodowej – świadomego i wolnego rozwoju każdej jednostki ludzkiej, autonomii kraju, nawoływano do tworzenia związków i zrzeczeń, równości całego społeczeństwa Królestwa Polskiego, jego rozwoju, posługiwania się językiem ojczystym w szkołach, zwalczania ciemnoty, przesądów, dążenie do rozwoju i postępu narodu na płaszczyznach życia społecznego, kulturowego i ekonomicznego, nawoływano do tworzenia związków i zrzeczeń²⁴.

Ponadto informowano o zwolnionych z więzienia, o zaległościach podatkowych, o wyborach w Radomiu. Znalazły się również korespondencje z Połańca, Skaryszewa, Kozienic, Opoczna czy Krakowa. A także wiadomości *Z kraju* poświęcone np. zezwoleniu na prowadzenie przedmiotu arytmetyka w szkołach w języku polskim, wprowadzeniu nauki języka polskiego w zakładach naukowych średnich dla wszystkich uczniów. Zamieszczano także reklamy. W numerze 3

²¹ Z. Bartos, E. Frejtag-Mika, W.L. Macierzyński, op. cit., s. 134-135.

²² *Od Redakcji*, „Kurier Radomski” 1906, nr 19, s. 1.

²³ Redakcja, *Nasze stanowisko*, „Kurier Radomski” 1906, nr 1, s. 1-2.

²⁴ Tamże, s. 2.

została opisana relacja z pobytu Senatora Mamontowa w Warszawie, której celem było rozpatrzenie nadużyć w szkolnictwie Królestwa Polskiego. Delegacje chłopów i nauczycieli ludowych przedstawiły mu stan obecny szkolnictwa, a także swoje żądania m.in. uwolnienia nauczycieli czy zaprzestania przesładowań za naukę w języku polskim²⁵. Z kolei numer 10 gazety poświęcony był rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przytoczono jej fragmenty, omówiono przeprowadzone reformy prawno-państwowe i społeczne²⁶.

W gazecie zamieszczano sporo informacji z różnych miejscowości guberni radomskiej np. Zwolonia, Jedlińska czy Połańca. Pojawiały się także informacje o przestępczości: napadach, rabunkach, morderstwach oraz o pożarach i wypadkach²⁷.

W ostatnim numerze na pierwszej stronie redakcja tak oto pożegnała się ze swoimi czytelnikami: *Dzisiejszym numerem „Kuriera Radomskiego” zamykamy nasze wydawnictwo. Natomiast od Nowego Roku zacznie wychodzić tygodnik pod tytułem „NOWINY RADOMSKIE”, który będzie w dalszym ciągu szerzył prawdziwy postęp i idee demokratyzacji. „NOWINY” podpisywać będzie p. Bronisław Prybe; roczna prenumerata tygodnika wynosić będzie 3 rb. na miejscu w Radomiu, 3 rb. 60 kop. z donoszeniem do domu, 4 rb. z przesyłką pocztową. Zawiadamiając o niniejszym naszych abonentów i czytelników, gorąco polecamy im nowo powstające „Nowiny Radomskie”²⁸.*

Ludność

W roku 1906, jak donosił analizowany periodyk, Radom zamieszkiwany był głównie przez ludność polską, żydowską i rosyjską. Jednym z palących problemów, na które zwróciła uwagę redakcja „Kuriera Radomskiego”, była kwestia osób zamieszkałych w okolicznych wsiach. Z braku własnych gospodarstw rolnych ludzie ci często parali się innymi zajęciami, np. pracą folwarczną, zatrudniali się jako robotnicy najemni u bogatych włościan, zajmowali się rzemiosłem, handlem, pracowali w cukrowniach i gorzelniach. Aby stworzyć dogodne warunki do posiadania własnych gospodarstw, dawano tym osobom możliwość dzierżawienia ziemi oraz przyznawania prawa do udziału w samorządzie gminnym. Pojawiły się także inne możliwości zarobkowania, jak stworzenie na

²⁵ Redakcja, *Rewizja szkolna w Polsce*, „Kurier Radomski” 1906, nr 3, s. 2.

²⁶ *Konstytucja 3 Maja. (Ustawa rządowa 3 i 5 maja 1791 r.)*, „Kurier Radomski” 1906, nr 10, s. 1-2.

²⁷ *Z ziemi radomskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 3, s. 3.

²⁸ *Od Redakcji*, „Kurier Radomski” 1906, nr 105, s. 1.

wsiach warsztatów rzemieślniczych czy umożliwienie realizacji drobnego handlu zimą²⁹. Zwroćenie uwagi redakcji na poprawę życia na podradomskiej wsi sprzyjało powiększaniu miejsc pracy dla mieszkańców miasta.

Wśród najniżej uposażonych mieszkańców Radomia znalazły się m.in. szwaczki, służba domowa oraz stróże mieszkający w kamienicach, w których dbali o porządek, sami żyjąc w nieludzkich warunkach i mało zarabiając. Często zmuszało ich to do podejmowania dodatkowej pracy zarobkowej³⁰. Do innych uprawianych zawodów w tym czasie należały zawody strycharzy w cegielniach, terminatorów w stolarniach, brukarzy, murarzy, fryzjerów, felczerów, zecerów czy drukarzy. Niskie zarobki, złe warunki pracy bądź zatrudnianie małoletnich pracowników bez uprawnień stawało się bardzo często przyczyną strajków robotników³¹. Do głównych postulatów w stolarniach należały np. podniesienie płacy, zadbanie pracodawców o lepsze warunki mieszkaniowe, zwiększenie kwoty na korzystanie z łaźni³². Aby walczyć o swoje prawa pracownicze, radomscy brukarze założyli nawet organizację³³. Murarze żądali 8-godzinnego czasu pracy oraz zwiększenia zarobków³⁴. Fryzjerzy i felczerzy, zwiększenia płacy oraz większej przystępności dla społeczeństwa dzięki wydłużeniu czasu pracy³⁵. Zecerzy i pracownicy drukarni, a także terminatorzy ślusarscy, domagali się większej płacy i lepszych warunków pracy³⁶. Wśród postulatów strajkujących był zapis, który uniemożliwiał pracodawcy zwolnienie pracownika za udział w strajku.

Na pomoc finansową mogli liczyć ubożsi robotnicy i rzemieślnicy. Bowiern od 1881 r. działała w Radomiu Kasa Przemysłowców Radomskich, jej prezesem w 1906 r. był Karol Staniszewski. Kasa udzielała pożyczek robotnikom oraz rzemieślnikom radomskim, głównie na zakup narzędzi i materiałów do pracy³⁷.

Inną niedogodnością społeczeństwa, na którą zwróciła uwagę redakcja omawianej gazety w krótkiej notatce w 64 numerze, był stan sanitarny miasta. Powodem stała się duża ilość zakaźnie chorych, szczególnie w biedniejszych dzielnicach Radomia, np. w dzielnicy Wałowej. Wśród mieszkańców panował

²⁹ Z. Gąsiorowski, *Bezrolni*, „Kurier Radomski” 1906, nr 4, s. 1.

³⁰ F-Ski., *Do właścicieli kamienic*, „Kurier Radomski” 1906, nr 50, s. 2-3.

³¹ *Z miasta. Zakończenie strajku strycharzy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 50, s. 3.

³² *Z miasta. Strajk terminatorów stolarskich*, „Kurier Radomski” 1906, nr 50, s. 3.

³³ *Z miasta. Z organizacji robotników brukarskich*, „Kurier Radomski” 1906, nr 53, s. 3.

³⁴ *Z miasta. Strajk murarzy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 54, s. 4.

³⁵ *Z miasta. Strajk fryzjerów*, „Kurier Radomski” 1906, nr 57, s. 4.

³⁶ *Z miasta. Strajk drukarski. Strajk uczniów ślusarskich*, „Kurier Radomski” 1906, nr 62, s. 3-4.

³⁷ bp, *Zgromadzenie reprezentantów Kasy Przemysłowców Radomskich*, „Kurier Radomski” 1906, nr 4, s. 2; I. Krasieńska, op. cit., s. 58-59.

brak dbałości o czystość, co szczególnie uwidaczniało się w ilości pozostawianych na ulicach śmieci, a to przyczyniało się do szerzenia chorób zakaźnych³⁸.

Pod względem wyznaniowym społeczność Radomia stanowili w większości katolicy, którzy chętnie i tłumnie uczestniczyli w uroczystościach religijnych. Jedną z nich było nabożeństwo misyjne odbywające się na placu nowo budowanego kościoła³⁹. Inna, to uroczystość obchodzona ku czci św. Cecylii – patronki muzyki. Mszę uświetnił wówczas pięknym śpiewem chór „Lutnia”⁴⁰.

W szkołach przeważali uczniowie wyznania katolickiego, o czym pisano w jednym z artykułów. Dyrektor Szkoły Handlowej na zebraniu podał informację, że na 718 uczniów, 660 to katolicy, a 58 inne wyznania⁴¹.

Ciekawe zestawienie zamieszczono w numerze 20 gazety. Przedstawiono w nim dane statystyczne za rok 1905: *Ogólna przestrzeń ziemi miasta Radomia wynosiła 1112 morgów, w tej liczbie – pod zabudowaniami; 464 m., pod uprawą rolną 386 m, pod łąkami 144, pod ogrodami 32 m., pod wodami, błotami itd. 86 morgów. Ludność – z początkiem roku 1905 było: stałych mieszkańców: 23245, niestałych – 10584. W ciągu roku przybyło z innych miejscowości Królestwa, z Cesarstwa i zagranicy mieszkańców stałych 1600 osób; ubyło zaś 1070 osób. W roku 1905 urodziło się ogółem 2121, zmarło 1557 osób. Ogólna liczba ludności na początku 1906 roku wynosiła 38,889. Jeśli chodzi o wyznania to ludność Radomia dzieliła się na: katolików – 17777, prawosławnych – 1170, ewangelików – 626, Żydów – 19309, mahometan – 7. Zagranicznych poddanych – 189 osób. Podług stanu – szlachty dziedzicznej i osobistej – 1414; stanu duchownego – 26; mieszczan – 13175; kupców – 120; włościan – 6823; zapasowych niższych stopni – 2683. Przemysł – ogólna produkcja zakładów przemysłowych (z małymi) na gruntach miejskich w liczbie 41, zatrudniających 843 robotników. Były to zakłady: 3 fabryki wód mineralnych, 1 dystylarnia rządowa, 5 fabryk gilz do papierów, 1 fabryka kleju, 1 cegielnia, 2 fabryki kafli, 5 garbarni, 3 fabryki octu, 1 olejarnia, 7 zakładów mechanicznych, 2 farbiarnie, 1 fabryka szczotek, 1 fabryka fajansu, 1 fabryka ceramiczna, 1 stacja elektryczna, 1 zakład kamieniarski, 2 zakłady blacharskie, 3 browary. Część ludności pracowała w rolnictwie w tym w sadownictwie⁴².*

³⁸ Z miasta. Z higieny miejskiej, „Kurier Radomski” 1906, nr 64, s. 3.

³⁹ Z miasta. Nabożeństwo misyjne, „Kurier Radomski” 1906, nr 69, s. 3.

⁴⁰ Z miasta. Uroczystość Ś-tej Cecylii, „Kurier Radomski” 1906, nr 95, s. 4

⁴¹ K.D., Ze Szkoły Handlowej, „Kurier Radomski” 1906, nr 92, s. 1-2.

⁴² D., Radom w świetle cyfr w r. 1905, „Kurier Radomski” 1906, nr 20, s. 2.

Problemy społeczne i polityczne

Na łamach gazety szeroko omawiano dążenie do walki z ciemnotą, zacofaniem oraz nietolerancją. Podkreślano dążenie społeczności Radomia do polepszania warunków życia, do zdobywania wiedzy. Coraz większa świadomość ludzi popychała ich do wyzwalania się z ram siły roboczej – najemników do pracy na rzecz kapitalistów. W związku z tym domagali się zdobycia wszelkich praw obywatelskich. Wysuwano postulaty zakładania związków zawodowych: *precz z bezmyślnym potępieniem dla żądających nowych form w postaci przedstawicielstwa pracy, związków zawodowych, komisji rozjemczych w zatargach pracy z kapitałem, lepszych mieszkań z odrobiną światła i powietrza i trochę więcej chleba za swoją pracę. [...] Kwestia ta pałaca, pierwszorzędnego znaczenia nie tylko dla stron zainteresowanych bezpośrednio, lecz i dla całego kraju*⁴³.

Redakcja „Kuriera Radomskiego” była mocno zaangażowana w sprawy wyborów, w numerze 7 na pierwszej stronie umieściła listę kandydatów na posłów ziemi radomskiej do Izby Parlamentarnej Królestwa Polskiego. Byli to: Henryk Fidler, Wacław Kisielewski, Antoni Szczepaniak, Piotr Bekerman, Chaim Raszkas, którzy zwrócili się z apelem do ludności Radomia: *Stajemy po raz pierwszy do urny wyborczej, Do aktu, tak doniosłego w życiu politycznym Polski [...] Niech każdy wykona bez żadnych przeszkód swój obowiązek obywatelski, jak mu nakazują przekonania polityczne i sumienie społeczne*⁴⁴. W numerze 11 dość obszernie komentowano wyniki wyborów do Dumy Państwowej, jak napisał jeden z autorów artykułu podpisany jako Obywatel: *Nasze argusowe oczy śledzić was będą bezustannie, a głos nasz, chociaż z daleka słyszeć będziecie niejednokrotnie*⁴⁵.

Do sprawy wyborów mocno negowanych przez wielu Radomian odniosła się też redakcja periodyku w artykule *Na posterunku: Z dawnych tradycji spadkobiercami być chcemy tradycji wolności, tej wolności, co ginęła w obronie praw swych na swojej polskiej ziemi, walczyła w obronie wszystkich ludów uciemiężonych, ginęła dla idei na obczyźnie. Tego nieśmiertelnego ducha demokracji polskiej szczepić będziemy i nadal: dla wszystkich obywateli ziemi naszej równe prawa i równe obowiązki. Wiemy dobrze jakie trudności napotykać i nadal będziemy na drodze naszej – nas to jednak nie zraża. Idea postępową musi w Polsce wywalczyć prawo obywatelstwa, bo od tego jej byt i życie zależy. Pod sztandarem postępu*

⁴³ A. Tarski, *Walka pracy z kapitałem*, „Kurier Radomski” 1906, nr 3, s. 1-2.

⁴⁴ *Obywatele*, „Kurier Radomski” 1906, nr 7, s. 1.

⁴⁵ *Obywatel, Nasi posłowie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 11, s. 1.

*i demokracji prawdziwej rozpoczęliśmy pracę, stanęliśmy na posterunku i nie zejdziemy zeń dopóki nam sił starczy*⁴⁶.

Towarzystwa

Już w numerze 1 gazety autor podpisany jako Ruta zamieścił obszerny artykuł z dorocznego zebrania Towarzystwa Dobroczynności, na którym obecnych było 128 osób. Ksiądz Walenty Starzomski prezes Towarzystwa w 1905 r. przedstawił sprawozdanie z działalności. Wymieniono również kolejnych członków do Rady Gospodarczej: W. Barcińskiego, Wiktora Brześciańskiego, Romana Cennerego, Macieja Glogiera, Jana Konarskiego, Władysława Modzelewskiego, Maksymiliana Skotnickiego, ks. Walentego Starzomskiego, Zygmunta Zajewskiego, Władysławę Zarembę. Natomiast w skład komisji rewizyjnej weszli: Krakowski, Wacław Kisielewski i Prosper Jarzyński. Podkreślono wielkie zaangażowanie ludności Radomia w sprawy obywatelskie. Przedstawiono projekt utworzenia szkoły dla dzieci opuszczających ochronki⁴⁷. W 1906 r. ponownie prezesem Towarzystwa Dobroczynności został ks. Walenty Starzomski⁴⁸. Jednym ze stałych celów Towarzystwa Dobroczynności było przyznawanie zapomogi finansowej najbardziej potrzebującym osobom, informacje takie również zamieszczano na łamach gazety⁴⁹. Towarzystwo organizowało także dla dzieci w okresie wakacyjnym kolonie lecznicze⁵⁰. Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu na łamach analizowanej gazety informowało o przyznanych zapomogach dla osób najbardziej potrzebujących, oraz o osobach przyjętych do przytułku⁵¹. W numerze 9 zamieszczono informację, o przekazaniu przez Kasę Przemysłowców Radomskich dla Towarzystwa pieniędzy na remont przytułku przy ulicy Świeżej⁵².

Towarzystwo Dobroczynności w trosce o ubogich zwróciło się z prośbą o oddawanie zużytych ubrań osobom potrzebującym przed nadchodzącą zimą⁵³. Na ten cel zebrało pokaźną kwotę od mieszkańców Radomia i dzięki niej ciepłe ubrania przekazano wielu biednym oraz czekającym na pomoc

⁴⁶ Redakcja, *Na posterunku*, „Kurier Radomski” 1906, nr 17, s. 1.

⁴⁷ Ruta, *Ogólne zebranie Towarzystwa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 1, s. 3.

⁴⁸ *Z miasta. Z Towarzystwa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 3, s. 2.

⁴⁹ *Z miasta. Z Towarzystwa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 29, s. 3.

⁵⁰ *Z miasta. Z Towarzystwa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 32, s. 3.

⁵¹ *Z miasta. Z Towarzystwa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 100, s. 4.

⁵² *Z miasta. Z Towarzystwa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 9, s. 2.

⁵³ *Z miasta. Z T-wa Dobroczynności (nadesłane)*, „Kurier Radomski” 1906, nr 74, s. 3

rodzinom⁵⁴. Dość często na łamach gazety informowano o wsparciu dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej udzielanym przez członków Towarzystwa Dobroczynności. I tak jeden z nich Aleksander Żelechowski zapisał pewną sumę pieniędzy na pomoc dla biednych mieszkańców Radomia wyznania rzymsko-katolickiego, a szczególnie „obarczonych dziećmi” wdów⁵⁵.

Ciekawa prośba została zamieszczona najprawdopodobniej przez zarząd Towarzystwa w jednym z ostatnich numerów „Kuriera Radomskiego”. Oto jej treść: *Dzień Bożego Narodzenia, jest Waszym świętem, ileż to uciech i radości czeka Was li podarunki, choinka, stodycze! – do Was szczęśliwe dzieci odnosimy się z prośbą; pomnijcie na biedne siostrzyczki Wasze, które pozbawione są tej uciechy, one ani choinki, ani łakoci, a nawet najpotrzebniejszej odzieży są pozbawione – prosimy Was zbierzcie zabawki, które się uprzykrzyły – sukienki i trzewiczki z których wyrosłyście, skromne choinkowe ozdoby, niedopalone świeczki może coś z łakoci i jabłuszek przyslijcie to do Sali Zajęc (Skaryszewska 12, – i przyjdźcie same w dniu 6-ym stycznia r. p. zobaczyć radość i 118 dzieci, które za te okruszyny błogostawić Was będą. Zajrzyjcie czasem w dzień powszedni, aby się przekonać, z jakim smakiem spożywają nasze wychowanki w porze obiadowej dawany im positek, który dla wielu biedniejszych stanowi całodzienne pożywienie – opłacane kosztem 6-ciu groszy. Nie jedno z i Was poprosi zapewne Rodziców o pozwolenie zbierania groszaków na zaofiarowanie ich naszym biedakom, jak również dostarczania roboty do obrębiania cerowania i szycia co wykonane będzie bezpłatnie z możliwą dokładnością i starannością. Zarząd Sali Zajęc ma nadzieję że niniejsza odezwa znajdzie w serduszkach młodocianych miasta i okolicy przychylnie uznanie na co z góry składa „Bóg zapłać”⁵⁶.*

Innym działającym ówczesnie towarzystwem na terenie Radomia było Towarzystwo Spożywcze „Oszczędność”. Jego członkami byli m.in. rzemieślnicy i robotnicy. Aby umożliwić mieszkańcom Radomia dostęp do towarów, otworzono filie sklepów spożywczych w różnych dzielnicach miasta⁵⁷. Kolejnym było Towarzystwo Kredytowe Miasta Radomia liczące w 1906 r. 131 członków; jego prezesem był wówczas Sienicki⁵⁸.

Spółeczność Radomia mogła realizować swoje pasje czy zaspokajać ambicje w Towarzystwie Cyklistów Radomskich, którego prezesem był Marcin

⁵⁴ *Z miasta. Z T-wa Dobroczynności (nadesłane)*, „Kurier Radomski” 1906, nr 87, s. 3.

⁵⁵ *Z miasta. Z T-wa Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 22, s. 4.

⁵⁶ *Prośba do naszej kochanej dziatwy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 104, s. 1.

⁵⁷ *Z miasta. Z Towarzystwa Spożywczego „Oszczędność”*, „Kurier Radomski” 1906, nr 4, s. 3.

⁵⁸ *Z miasta. T-stwo Kredytowe m. Radomia*, „Kurier Radomski” 1906, nr 15, s. 3.

Grentza. Celem Towarzystwa był wszechstronny rozwój sił fizycznych za pomocą różnych ćwiczeń: gimnastyki, szermierki, jazdy konnej, wycieczek po kraju⁵⁹ czy w Towarzystwie Rolniczym⁶⁰. Na spotkaniach Towarzystwa Rolniczego omawiano m.in. sprawy kółek włościańskich, łaźni wiejskich, szkoły rolniczej w Warszawie, rolniczych praktyk studenckich bądź opieki położniczej nad kobietami na wsi, gdyż jej wówczas bardzo brakowało. Członkowie Towarzystwa Rolniczego domagali się także powołania szkoły dla akuserek w Radomiu, takie istniały już w Warszawie⁶¹ i Częstochowie⁶². W ramach działalności Radomskiego Towarzystwa Rolniczego powoływano sekcje, np. naukowo-teoretyczną czy statystyczną⁶³. Mając na uwadze wielki wkład pracy na wsi, Towarzystwo Rolnicze w Radomiu zatwierdziło uchwałę organizowania kółek włościańskich, podkreślając ich znaczenie w wydawanych przez siebie broszurach⁶⁴.

W dniu 11 lipca 1906 r. zostało zarejestrowane w Radomiu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, o czym donosiła analizowana gazeta⁶⁵. Prowadziło ono naukę Ju-jitsu, prenumerowało także pisma sportowe⁶⁶.

O stan zdrowia społeczeństwa Radomia dbało m.in. Towarzystwo Lekarskie. Otóż na jednym z zebrań członkowie uchwalili, że magistrat Radomia wobec szerzenia się w mieście chorób szkarlatyny, odry, tyfusu postanowił dezynfekować bezpłatnie przy pomocy komory odkażającej budynki użyteczności publicznej, a mieszkania przez personel medyczny⁶⁷.

Miejscowe Towarzystwo Higieniczne również cały czas dążyło do walki o czystość i zdrowy styl życia, podejmując np. decyzje o zwiększeniu liczby łaźni w mieście, wygłaszając odczyty z dziedziny higieny, zbierając fundusze dla naj-

⁵⁹ *Z miasta. U cyklistów*, „Kurier Radomski” 1906, nr 23, s. 4.

⁶⁰ *Z miasta. Towarzystwo Rolnicze*, „Kurier Radomski” 1906, nr 19, s. 3.

⁶¹ Pisze o niej M. Stawiak-Ososińska, *Zarys dziejów warszawskiej szkoły akuserek*, „Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne” 2005, t. 15, s. 85-99.

⁶² Szerzej M. Stawiak-Ososińska, *Początki kształcenia akuserek w Częstochowie*, [w:] *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim. Od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości 1815-1918*, pod red. H. Markiewiczowej i I. Czarneckiej, Warszawa 2016, s. 164-173.

⁶³ I.D., *Z instytucji społecznych. Towarzystwo Rolnicze w Radomiu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 23, s. 3-4.

⁶⁴ *Kółka rolnicze*, „Kurier Radomski” 1906, nr 24, s. 3.

⁶⁵ *Z miasta. Sokół*, „Kurier Radomski” 1906, nr 38, s. 4.

⁶⁶ *Z miasta. Z Sokola*, „Kurier Radomski” 1906, nr 56, s. 3.

⁶⁷ *Z miasta. Z Towarzystwa Lekarskiego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 72, s. 3.

bardziej potrzebujących pomocy⁶⁸. Towarzystwo Przemysłowców Radomskich przekazywało z kolei kwoty pieniężne na potrzeby Macierzy Szkolnej Ziemi Radomskiej pod warunkiem utworzenia w mieście szkoły jednoklasowej pod nazwą „Szkoła Kasy Przemysłowców Radomskich”, prezesem zarządu miał być natomiast członek Rady Opiekuńczej tej szkoły⁶⁹.

W omawianym okresie zorganizowano w Radomiu klub Handlowo-Przemysłowy. Jego prezesem był Piotr Bekerman, który na uroczystości otwarcia wygłosił przemowę, podziękował za pracę i starania wszystkim członkom klubu. Uczestnicy spotkania wysłuchali koncertu zorganizowanego przez J. Brylanta, podczas którego grą na fortepianie zachwycała Starkerówna⁷⁰. W mieście powstała także spółka szewska, która zajmowała się produkcją obuwia, trafiającym do Rosji oraz do Królestwa Polskiego. W sumie liczyła 60 członków i była bardzo pożądaną dla miejscowego społeczeństwa⁷¹. Kolejnym towarzystwem było Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które m.in. nagradzało osoby przestrzegające przepisu z 1886 r. zabraniającego surowego obchodzenia się ze zwierzętami, a dla swoich członków prenumerowało czasopismo „Przyjaciel Zwierząt”⁷².

Działało także Towarzystwo Pomocy dla Niezamożnych Uczniów Szkoły Handlowej Męskiej w Radomiu. W jego zarządzie byli: J. Poppe, G. Stankowski, J. Kasprzycki, J. Kamiński, F. Bijekowa i K. Łagowski. Celem Towarzystwa było udzielanie materialnej pomocy we wszelkich formach: opłaty wpisowe dla niezamożnych, wydawanie zapomóg, kupowanie książek, organizowanie pomocy lekarskiej i inne⁷³.

W kościele Bernardyńskim w Radomiu dość często sprawowano nabożeństwa w intencji towarzystw, z okazji przypadających rocznic, m.in. 25. rocznicy działalności Kasy Przemysłowców Radomskich⁷⁴.

⁶⁸ *Z miasta. Towarzystwo Higieniczne*, „Kurier Radomski” 1906, nr 78, s. 3.

⁶⁹ *Z miasta. Z Kasy Przemysłowców Radomskich*, „Kurier Radomski” 1906, nr 73, s. 3.

⁷⁰ *Z miasta. Otwarcie klubu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 79, s. 4; *Z miasta. Uroczyste otwarcie klubu Handlowo-Przemysłowego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 81, s. 3.

⁷¹ *Z miasta. Nowa spółka szewska*, „Kurier Radomski” 1906, nr 88, s. 3; *Z miasta. Ogólne zebranie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 100, s. 4.

⁷² *Z miasta. Z Towarzystwa Opieki nad zwierzętami*, „Kurier Radomski” 1906, nr 91, s. 3.

⁷³ P., *Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej męskiej w Radomiu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 105, s. 3-4.

⁷⁴ *Z miasta. Jubileusz Kasy Przemysłowców Radomskich. Święto strażackie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 34, s. 4.

Oświata i wychowanie

W „Kurierze Radomskim” jeden z działów poświęcony został oświacie i wychowaniu. Zamieszczano w nim m.in. wiadomości o szkolnictwie ludowym. W numerze 3 czytelnik zapoznał się z listem nauczyciela ludowego R. Czarneckiego ze wsi Wsola wystosowanym do nauczycieli ludowych, czytamy w nim: *Jedną z najważniejszych kwestii w czasie obecnym jest oświata szerokich mas ludowych, do czego tak usilnie dążą pewne odłamy społeczeństwa polskiego. [...] wykształcenie, chociażby i mierne, lecz niefałszywe, odbija się na każdej jednostce, a przez to samo i na ogóle. [...] Szkoła dziś stanowi punkt ciężkości w dążeniach społeczeństwa. [...] Wielokrotnie już w życiu słyszałem i czytałem, że powodem ujemnej dotychczas strony szkoły elementarnej u nas, byli sami nauczyciele. [...] Dlatego zdaniem moim niezbędną jest pewna publiczna spójnia nauczyciela ze społeczeństwem. [...] Otóż właśnie dla powyższych przyczyn uważałbym za stosowne zaprowadzenie w Kurierze Radomskim stałej rubryki o szkole. [...] Sądzę, że Redakcja Kuriera Radomskiego nie odmówiłaby miejsca w swym piśmie dla sprawy powyższej*⁷⁵. W odpowiedzi redakcja napisała: *Najchętniej otwieramy na łamach Kuriera dział o szkolnictwie ludowym pt. „Oświata”*⁷⁶.

Równocześnie redakcja prosiła o nadsyłanie przez nauczycieli stosownych tekstów dotyczących szkolnictwa ludowego. Nauczyciele odpowiedzieli na apel i dzielili się za pośrednictwem pisma własnymi przemyśleniami w tej kwestii. W numerze 21 pewien nauczyciel wskazywał na ważną rolę nauczycieli ludowych w edukacji dzieci na szczeblu elementarnym. Zwracał także uwagę na niesprawiedliwe traktowanie nauczycieli przez społeczeństwo, które nie okazywało szacunku dla ich ciężkiej pracy, nie interesowało się sprawami szkolnictwa i sytuacją bytową nauczycieli⁷⁷. Szkolnictwo ludowe miało mocny wydźwięk w gazecie. Nauczyciele chętnie nadsyłali do redakcji listy. Niemal każdy podkreślał ten sam problem brak szacunku dla pracy nauczyciela ludowego oraz niedostateczne warunki pracy, np. finansowe, brak integracji pomiędzy szkołą, nauczycielami a rodzicami oraz brak pomocy ze strony bogatych włościan⁷⁸.

Ukazał się także list do redakcji napisany przez Antoninę Szczepaniakową dotyczący braku żeńskiej szkoły średniej w Radomiu. Była to prośba do społeczeństwa miasta o wsparcie inicjatywy utworzenia takiej placówki oświato-

⁷⁵ Redakcja, *List otwarty do nauczycieli ludowych*, „Kurier Radomski” 1906, nr 3, s. 2.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ *Nauczyciel ludowy. Szkolnictwo ludowe. Nauczyciele a społeczeństwo*, „Kurier Radomski” 1906, nr 21, s. 2.

⁷⁸ R. Czarncki, *Szkolnictwo ludowe. Z powodu listu otwartego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 25, s. 2-3.

wej i powołania komitetu organizacyjnego⁷⁹. W numerze 15 w dziale *Z miasta* zamieszczono tekst, o otwarciu 7-klasowej żeńskiej szkoły handlowej przez Szczepaniakową w związku z otrzymaniem od władz pozwolenia⁸⁰. Kolejna informacja w numerze 21 dotyczyła utworzenia podwstępnej klasy dla chłopców w wieku 7-9 lat w Szkole Handlowej w Radomiu. Wymagano od nich umiejętności czytania i pisania oraz „liczenia do 50”. W jednej klasie mogło uczyć się 30. uczniów, którym oferowano naukę języka polskiego i rosyjskiego, arytmetyki, przyrody i religii⁸¹.

Redakcja informowała czytelników także o prywatnych lekcjach muzyki. W omawianym okresie w Radomiu lekcji gry na fortepianie udzielała Alina Szenk-Przyłuska. O popisie jej uczennic w sali resursy obywatelskiej oraz odczycie nt. *Muzyka jako środek wychowawczy* pisano w gazecie. W popisie wzięły udział wszystkie uczennice, wykonując utwory Fryderyka Chopina, Piotra Czajkowskiego i Antona Rubinsteina⁸².

O dużym znaczeniu oświaty i dążeniu do kształcenia społeczeństwa Radomia świadczyły również teksty poświęcone szkolnictwu elementarnemu i zawodowemu. Przykładem są materiały na temat uniwersytetów ludowych oraz cykl artykułów o *Macierzy Szkolnej*⁸³. W jednym z numerów gazety przedstawiono statut Radomskiego Towarzystwa „Uniwersytet Ludowy”⁸⁴. W związku z założeniem Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej do gazety zgłaszały się chętne osoby, głównie ludzie nauki, którzy chcieli pracować na jego rzecz⁸⁵. Odnosząc się do powołania Uniwersytetu pisał w artykule J. T.: *Ogłoszony w „Kurierze” projekt „Uniwersytetu Ludowego” daje szerokie pole działalności wszystkim, którzy pragnęliby szczerze przyczynić się do podniesienia kulturalnego poziomu dość licznej w naszym mieście rzeszy pracujących*⁸⁶.

⁷⁹ A. Szczepaniakowa, *Listy do Redakcji*, „Kurier Radomski” 1906, nr 21, s. 2.

⁸⁰ *Z miasta. Szkoła handlowa żeńska*, „Kurier Radomski” 1906, nr 15, s. 3.

⁸¹ *Z miasta. Ze Szkoły Handlowej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 21, s. 3-4.

⁸² *Z miasta. Popis muzyczny*, „Kurier Radomski” 1906, nr 21, s. 4.

⁸³ Z. G-ski., *Uniwersytet ludowy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 31, s. 1; Z. G-ski., *Uniwersytet ludowy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 32, s. 1-2; *Macierz Szkolna a stronnictwo*, „Kurier Radomski” 1906, nr 31, s. 1-2; *Macierz Szkolna a stronnictwo*, „Kurier Radomski” 1906, nr 33, s. 1; *Macierz Szkolna a stronnictwo*, „Kurier Radomski” 1906, nr 34, s. 2; *Macierz Szkolna a stronnictwo*, „Kurier Radomski” 1906, nr 35, s. 2; *Macierz Szkolna a stronnictwo*, „Kurier Radomski” 1906, nr 38, s. 2.

⁸⁴ *Statut Radomskiego Towarzystwa „Uniwersytet Ludowy”*, „Kurier Radomski” 1906, nr 32, s. 2.

⁸⁵ *Z miasta. Uniwersytet Ludowy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 32, s. 3.

⁸⁶ J.T., *W sprawie „Uniwersytetu Ludowego”*, „Kurier Radomski” 1906, nr 34, s. 3.

Celem jego działalności było uprzystępnienie i szerzenie wiedzy, krzewienie kultury polskiej wśród szerokiej społeczności Radomia. Dla analfabetów organizowano na Uniwersytecie niższe kursy przyrodnicze, historyczne, społeczne, naukę czytania, pisania, arytmetyki, ponadto odbywały się wyższe kursy przyrodnicze, historyczne, literackie prawno-polityczne, społeczno-ekonomiczne, filozoficzne, wygłaszano odczyty i wykłady, założono bibliotekę i czytelnię, urządzano wieczory artystyczne, koncerty, przedstawienia teatralne, wystawy, wspólne czytanie książek i prasy. Prowadzono też wykłady dla terminatorów z różnych zakładów rzemieślniczych z zakresu rysunku technicznego⁸⁷.

Komitet Organizacyjny Uniwersytetu stanowiła komisja administracyjna, naukowo-odczytowa, kursów dla analfabetów i artystyczna⁸⁸. We wrześniu 1906 r. odbyło się pierwsze zebranie członków Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej z udziałem 770 osób. Józef Pelczyński przywitał wszystkich zebranych, Henryk Fidler nakreślił natomiast cele oraz program Uniwersytetu. Zatwierdzono jego regulamin, a także wybrano członków zarządu w osobach: Antonina Szczepaniakowa, Edward Kosiński, A. Temersohn, K. Kubicki, U. Wierzbicki, Z. Szenk. Powołano także ich zastępców oraz komisję rewizyjną⁸⁹. W innym numerze gazety przedstawiono Regulamin Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej⁹⁰.

Uroczyste otwarcie jednostki odbyło się 15 września 1906 r. Odczyt nt. *Starożytność rodzaju ludzkiego* wygłosił socjolog i antropolog Ludwig Krzywicki⁹¹. Z wykładem poświęconym historii Anglii w XVIII w. wystąpił Stefan Ehrenkretz z Warszawy. Licznie zebrani uczestnicy podziękowali prelegentowi gorącymi oklaskami⁹². W październiku sekcja naukowa Uniwersytetu w sali resursy rozpoczęła szereg wykładów z fizyki, geografii i chemii⁹³. Kolejny odczyt zgromadził aż 700 członków Uniwersytetu. Jego tytuł brzmiał *Stan mieszczań i chłopów w Polsce w XVIII wieku*⁹⁴. Odczyt z geografii astronomicznej jako

⁸⁷ Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej. *Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 52, s. 1; T. Aleksander, *Wszechnice polskie – dotychczasowy dorobek i potrzeba rozwoju*, „Chowanna” 2005, t. 2, s. 73.

⁸⁸ *List otwarty do redakcji „Głosu Radomskiego”*, „Kurier Radomski” 1906, nr 55, s. 3.

⁸⁹ *widz.*, *Zgromadzenie Organizacyjne Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 60, s. 2-3

⁹⁰ *Regulamin Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 61, s. 2.

⁹¹ *Z miasta. Z Uniwersytetu Ludowego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 64, s. 3.

⁹² X., *Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 69, s. 3.

⁹³ *Z Uniwersytetu Ludowego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 70, s. 1.

⁹⁴ X., *Z Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej*, „Kurier Ludowy” 1906, nr 72, s. 3.

wstęp do nauki o Ziemi był kolejną propozycją dla członków Uniwersytetu⁹⁵. Odczyt *O ustosunkowaniu sił społecznych we Francji w końcu XVIII wieku* wygłosił Marceli Handelsman⁹⁶. Z kolejnym wystąpił Jan Jakubowski. Jego temat to *Dzieje Polski w końcu XVIII i początku XIX wieku*⁹⁷. Z kolei Mieczysław Feliński wygłosił odczyt z dziedziny gospodarstwa społecznego *Wytwórczość w szerokim znaczeniu tego wyrazu i jej czynniki*⁹⁸. Michał Sokolnicki z Warszawy referował temat *Kartka z dziejów Polski w pierwszej połowie XIX stulecia*⁹⁹. Aleksander Świętochowski wygłosił dla członków Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej odczyty na temat *Prawa człowieka i obywatela* oraz *Prawa mniejszości*, w których nie zabrakło filozoficznych i socjologicznych przemyśleń. Antonina Szczepaniakowa nadesłała nawet do redakcji „Kuriera Radomskiego” artykuł omawiający wystąpienie Świętochowskiego, w którym podkreśliła: *Tylko drogą zapewnienia praw mniejszości zdobędziemy prawa jednostek i zabezpieczymy się od deptania po nas zarówno jednego olbrzymiego słonia, jak i całego stada małych słoni*¹⁰⁰.

Odczyty wygłaszane były także w szkole handlowej m.in. przez Augustyna Wróblewskiego z Warszawy o etyce; z drugim o alkoholizmie prelegent wystąpił na Uniwersytecie Ludowym Ziemi Radomskiej oraz w fabryce Rabińskiego¹⁰¹.

Swój odczyt pt. *Idea kooperacji* wygłosił także Tadeusz Szempliński – redaktor „Przeglądu Współdzielczego” z Warszawy oraz Ludwik Krzywicki *O związkach zawodowych w Anglii*¹⁰². *O kwestii agrarnej* mówił natomiast Zygmunt Heryng¹⁰³. Z okazji 51. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza odczyt *O ideałach Mickiewiczowskich* wygłosiła Władysława Weyhertówna. Tak oto korespondencję z wykładu, jaka ukazała się w „Kurierze Radomskim” zakończył jej autor: *My, patrząc na Mickiewicza z oddalenia lat 80, odrzucamy to z jego poglądów, co było obłędem, pozostawiamy jego etykę, jako typ, jako sprawdzian – ten jest dobrym Polakiem, kto na etykę Mickiewicza się godzi... Jakimże prawem pod*

⁹⁵ Z Uniwersytetu Ludowego, „Kurier Radomski” 1906, nr 73, s. 2.

⁹⁶ Z miasta. Z Uniwersytetu Ludowego, „Kurier Radomski” 1906, nr 75, s. 3.

⁹⁷ Z Uniwersytetu Ludowego, „Kurier Radomski” 1906, nr 78, s. 2.

⁹⁸ Z Uniwersytetu Ludowego Z. R., „Kurier Radomski” 1906, nr 81, s. 2.

⁹⁹ Z Uniwersytetu Ludowego Z. R., „Kurier Radomski” 1906, nr 84, s. 2.

¹⁰⁰ A. Szczepaniakowa, *Dwa odczyty Aleksandra Świętochowskiego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 86, s. 1-2.

¹⁰¹ Z miasta. Odczyty, „Kurier Radomski” 1906, nr 87, s. 3.

¹⁰² Z Un. Lud. Z. R., „Kurier Radomski” 1906, nr 92, s. 2.

¹⁰³ Z miasta. Z ubiegłej niedzieli, „Kurier Radomski” 1906, nr 105, s. 5.

miano „prawdziwych” Polaków podszywają się ci, co w miejsce Mickiewiczowskiej idei poświęcenia dla wszystkich, stawiają ideę egoizmu narodowego, ci, co w miejsce jego walki duchowej, głoszą chwałę brutalnej siły większości, co ogólnoludzkie ideały chrzczą nazwą kosmopolityzmu, a dążenia do równouprawnienia obywateli jednej ziemi naszej – piętnują jako zaprzędanie Polski w niewolę żydom¹⁰⁴.

Również dla dzieci wygłaszano odczyty w miejscowej resursie obywatelskiej. Jeden z nich na temat *Zmyślności zwierząt* miała Antonina Szczepaniakowa, która odczytała także dzieciom bajkę *Janek Wędrowniczek*. Na odczyt przybyło 300 dzieci¹⁰⁵.

Kultura

Osobny dział „Kuriera Radomskiego” poświęcono wiadomościom kulturalnym, jakie odbywały się w mieście nad Mleczną. Po analizie materiału można dział ten podzielić na kilka obszarów, które wpisują się w tematykę szeroko pojętego życia kulturalnego Radomia i jego mieszkańców. Są to teatr, koncerty i przedstawienia muzyczne, zabawy dla mieszkańców, utwory literackie polskie i obce oraz różne informacje z odbywających się w mieście uroczystości.

a) Literatura

W „Kurierze Radomskim” drukowane były utwory w odcinkach. Należały do nich np. *W oblężonej twierdzy. (Opowiadanie starego wiarusa)* w tłumaczeniu Piotra Boborykina¹⁰⁶, *Legenda Tułacza* oraz jego wiersz *Naprzód*¹⁰⁷, *Modlitwa* oraz *Maj* autora podpisanego inicjałami A.K.¹⁰⁸

W jednym z numerów opublikowano utwór poetycki H. Bronickiego z cyklu *Psyche*¹⁰⁹. W numerze 53 zamieszczono *Hymn finlandzki* w przekładzie

¹⁰⁴ Rut., *Odczyt p. Weyhertówny. O ideałach Mickiewiczowskich*, „Kurier Radomski” 1906, nr 94, s. 1-2.

¹⁰⁵ K., *Z miasta. Odczyt*, „Kurier Radomski” 1906, nr 100, s. 4.

¹⁰⁶ Tłum. P. Boborykina, *W oblężonej twierdzy. Opowiadanie starego wiarusa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 2, s. 2; *W oblężonej twierdzy. Opowiadanie starego wiarusa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 4, s. 2; *W oblężonej twierdzy. Opowiadanie starego wiarusa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 5, s. 2; *W oblężonej twierdzy. Opowiadanie starego wiarusa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 7, s. 2; *W oblężonej twierdzy. Opowiadanie starego wiarusa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 9, s. 2; *W oblężonej twierdzy. Opowiadanie starego wiarusa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 11, s. 2.

¹⁰⁷ Tułacz, *Legenda*, „Kurier Radomski” 1906, nr 10, s. 3; Tułacz, *Naprzód*, „Kurier Radomski” 1906, nr 14, s. 2.

¹⁰⁸ Tułacz, *Modlitwa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 21, s. 2; A.K., *Maj*, „Kurier Radomski” 1906, nr 21, s. 2.

¹⁰⁹ H. Bronicki, *Z cyklu „Psyche”*, „Kurier Radomski” 1906, nr 40, s. 2.

B.K.¹¹⁰. W numerze 54 czytelnik mógł przeczytać opowiadanie I. Lie *Potężna orlica*¹¹¹. Kolejna opowieść to *Były mąż, rycerz wielki* autora o inicjałach I.H.¹¹² oraz jego kilka wierszy *Z albumu Zosieńki*¹¹³, *Do młodego poety*¹¹⁴, *Na nutę krakowiaka*¹¹⁵, *Powrotna fala*, *Do polskiego dziewczęcia*¹¹⁶. W gazecie odnajdujemy wiersz Iwana Kalajewa *Młoda Rosja*¹¹⁷. Przepiękny poemat Józefa Mondscheina *Mów do mnie jeszcze* zamieszczono w numerze 67. Tego samego autora opublikowano również wiersze pt. *Nokturn* oraz *Mojej przyszłej żonie*¹¹⁸. W numerze 70 zamieszczono wiersz Z „*Erotyków*”¹¹⁹ zaś w następnym zamieszczono krótkie opowiadanie K.M. pt. *E sempre bene*¹²⁰. Czytelnik mógł także zapoznać się z patriotycznym opowiadaniem J. Stachurskiego pt. *Dzień więźnia w X pawilonie Bastylii warszawskiej*¹²¹. Innym autorem, którego wiersz pt. *Rozmowa* został zamieszczony na łamach periodyku był S. Pieczynis¹²². Wiersz podpisany B. Do... zamieszczono w numerze 102 gazety¹²³.

b) Teatr

W omawianym okresie w Radomiu działały dość prężnie teatry amatorskie. Już w pierwszym numerze czasopisma czytamy o teatrze amatorskim, który przedstawił publiczności jednoaktową komedię Leona Madejskiego *Ciocia Femcia* oraz krotoczwilę w jednym akcie ze śpiewami Władysława Anczyca

¹¹⁰ Bh. K., *Hymn finlandzki*, „Kurier Radomski” 1906, nr 53, s. 2.

¹¹¹ I. Lie, *Potężna orlica*, „Kurier Radomski” 1906, nr 54, s. 2.

¹¹² J.H., *Były mąż, rycerz wielki. Przypowieść*, „Kurier Radomski” 1906, nr 56, s. 2-3.

¹¹³ I.H., *Z albumu Zosieńki*, „Kurier Radomski” 1906, nr 65, s. 3.

¹¹⁴ I.H., *Do młodego poety*, „Kurier Radomski” 1906, nr 57, s. 2.

¹¹⁵ I.H., *Na nutę krakowiaka*, „Kurier Radomski” 1906, nr 59, s. 3.

¹¹⁶ I.H., *Powrotna fala*, „Kurier Radomski” 1806, nr 73, s. 2; I.H., *Do polskiego dziewczęcia*, „Kurier Radomski” 1906, nr 85, s. 3.

¹¹⁷ I. Kalajew, *Młoda Rosja*, „Kurier Radomski” 1906, nr 66, s. 2.

¹¹⁸ J. Mondschein, *Mów do mnie jeszcze*, „Kurier Radomski” 1906, nr 67, s. 3; J. Mondschein, *Nokturn*, „Kurier Radomski” 1906, nr 93, s. 3; J. Mondschein, *Mojej przyszłej żonie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 104, s. 4.

¹¹⁹ Z „*Erotyków*”, „Kurier Radomski” 1906, nr 70, s. 3.

¹²⁰ K.M., *E sempre bene*, „Kurier Radomski” 1906, nr 71, s. 2-3.

¹²¹ J. Stachurski, *Dzień więźnia w X pawilonie Bastylii warszawskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 76, s. 2; J. Stachurski, *Dzień więźnia w X pawilonie Bastylii warszawskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 77, s. 2; J. Stachurski, *Dzień więźnia w X pawilonie Bastylii warszawskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 81, s. 2; J. Stachurski, *Dzień więźnia w X pawilonie Bastylii warszawskiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 85, s. 2.

¹²² S. Pieczynis, *Rozmowa*, „Kurier Radomski” 1906, nr 85, s. 2.

¹²³ B., *Do...*, „Kurier Radomski” 1906, nr 102, s. 4.

Błążek opętany. Jeden z teatrów amatorskich przedstawił komedię Józefa Bliżńskiego *Ciotka na wydaniu* oraz krotkowilę *Chateau Yquem* na rzecz Towarzystwa „Bratniej Pomocy” w Radomiu. Jak podsumowała korespondentka: *Pysnie spędziliśmy wczorajszy wieczór, bo to i przyjemnie i pożytecznie. Czy nie można by urządzać takich wieczorów więcej – mamy przecie tyle przeslicznych polskich komedijek*¹²⁴. Teatry amatorskie wspierały inne organizacje przez przekazywanie im zebranych funduszy z biletów wstępu. Należało do nich m.in. Towarzystwo Dobroczynności¹²⁵. Inną działalnością artystów amatorów było urządzenie wieczorów muzykalno-deklamacyjnych, np. na rzecz ofiar pogromu białostockiego¹²⁶.

Równie często do Radomia przyjeżdżali aktorzy z różnych miast ziem polskich. I tak artyści teatru poznańskiego przybliżyli zebranej publiczności, oprócz utworów literackich Marii Konopnickiej czy Gustawa Daniłowskiego, również utwory muzyczne Feliksa Mendelssohna-Bartholdy`ego i Ruggiera Leoncavallo¹²⁷. Aktorzy ci także przekazali cały dochód z koncertu dla Towarzystwa Dobroczynności na rzecz działającej przy nim bezpłatnej czytelnicy¹²⁸. Należy dodać, że również fundusze z innych inicjatyw kulturalnych przeznaczano na potrzeby miejscowego społeczeństwa bądź przekazywano je dla działających w Radomiu towarzystw. Sporo z nich trafiało do przywołanego powyżej Towarzystwa Dobroczynności, słynącego w Radomiu ze swojej wszechstronnej działalności filantropijnej, kulturalnej i społecznej. Jak donosiła redakcja w jednym z numerów „Kuriera Radomskiego”: *Rozległa działalność Towarzystwa Dobroczynności [...] domaga się najzupełniej słusznie i prawowicie żywszego poparcia finansowego ze strony szerszego koła mieszkańców Radomia. Poparcie winni dać wszyscy – to obowiązek każdego*¹²⁹. Inną instytucją goszczącą w Radomiu był Teatr Polski z Lublina z kierownikiem artystycznym Kazimierzem Okornickim.

¹²⁴ Bolesta, *Teatr. Przedstawienie amatorskie na rzecz Bratniej Pomocy w Radomiu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 2, s. 3.

¹²⁵ *Z miasta. Teatr Amatorski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 17, s. 3; *Tetryk. Przedstawienie amatorskie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 18, s. 3.

¹²⁶ *Z miasta. Wieczór muzykalno-deklamacyjny na ofiary pogromu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 3, s. 4.

¹²⁷ *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 26, s. 3

¹²⁸ Ski., *Z koncertu na rzecz Bezpłatnej Czytelnicy przy Rad. Tow. Dobroczynności*, „Kurier Radomski” 1906, nr 28, s. 7.

¹²⁹ *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 25, s. 3; *Z miasta. Teatr Amatorski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 25, s. 3.

Artyści zaprezentowali publiczności komedię Aleksandra Ostrowskiego pt. *Intratna posada*¹³⁰.

Jak wynika z artykułów z analizowanego pisma w Radomiu wystawiano sztuki na żądanie publiczności. Należała do nich komedia austriackiego pisarza Hermanna Bahra¹³¹ pt. *Mistrz*¹³². Uznanie publiczności zdobyło także *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego pomimo skromnych warunków, w jakich zostało wystawione¹³³. W „Kurierze Radomskim” zamieszczano także wzmianki o miejscu odbywania się przedstawień. Od końca października wystawiano je popołudniami, aby udostępnić możliwość spotkania ze sztuką szerszej publiczności Radomia, również poprzez obniżenie cen biletów¹³⁴. Do informacji teatralnych należały także te o udzielanych lekcjach deklamacji i poprawnej wymowy przez reżysera teatralnego Henryka Halickiego¹³⁵.

Przed radomską publicznością prezentowali się również amatorzy-artyści z sekcji artystycznej Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej. Ich występy cieszyły się dużym uznaniem¹³⁶. Ciekawym przedstawieniem sekcji artystycznej Uniwersytetu, która zgromadziła pełną widownię, była sztuka *Nad Czeremoszem*. Jak pisał korespondent, aktorzy zachwycili kostiumami, ale także grą aktorską, podczas antraktu można było wysłuchać koncertu orkiestry kolejowej¹³⁷. Także amatorzy-artyści działający przy Towarzystwie „Lutnia” występowali w przedstawieniach, np. *Wspólne winy* Jana Kantego Galasiewicza, z którego dochód przeznaczony został na potrzeby ubogich uczniów Szkoły Handlowej¹³⁸. Interesującym przedsięwzięciem w Radomiu było wystawienie sztuki *Urzędowa żona* Saragea, która przez długi okres czasu była przez cenzurę niedopuszczana do wystawiania na scenach teatralnych¹³⁹.

W „Kurierze Radomskim” zamieszczano także artykuły na temat przedstawień niemiecko-żydowskich. Cieszyły się one sporym zainteresowaniem

¹³⁰ *Z miasta. Teatr*, „Kurier Radomski” 1906, nr 50, s. 3.

¹³¹ *Bahr Hermann*, <https://encyklopedia.interia.pl/kultura-sztuka/teatr/news-bahr-hermann,nId,2007901> [dostęp: 5.05.2022 r.].

¹³² *Z miasta. Przedstawienie teatralne*, „Kurier Radomski” 1906, nr 51, s. 3.

¹³³ *Z miasta. Z teatru*, „Kurier Radomski” 1906, nr 78, s. 3.

¹³⁴ *Z miasta. Z teatru*, „Kurier Radomski” 1906, nr 78, s. 3; *Teatr polski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 80, s. 2.

¹³⁵ *Z miasta. Lekcje deklamacji i wymowy*, „Kurier Radomski” 1906, nr 82, s. 3.

¹³⁶ *Z miasta. Przedstawienie amatorskie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 82, s. 3.

¹³⁷ *Z miasta. Przedstawienie teatralne*, „Kurier Radomski” 1906, nr 96, s. 3-4.

¹³⁸ *Z miasta. Przedstawienia amatorskie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 92, s. 3.

¹³⁹ *Teatr polski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 90, s. 3.

zwłaszcza wśród Żydów¹⁴⁰. Jedno z nich wystawiono na rzecz ofiar pogromu w Siedlcach; odbyło się w teatrze letnim, jednak nie przybyło na nie zbyt wielu widzów¹⁴¹.

c) Koncerty i przedstawienia muzyczne

Na łamach gazety zamieszczano wiele informacji o koncertach muzycznych. Dla radomskiej publiczności śpiewał m.in. artysta operowy baryton Edward Staro-Szałass i tenor Stanisław Sienkiewicz z towarzyszeniem pianistki Leonтины Jastrzębskiej. Zgromadzona publiczność doceniła wielki talent artystów oklaskami¹⁴². Swoją sztukę zaprezentowali także artyści opery warszawskiej tenor J. G. Orzeszkiewicz, baryton S. G. Buchowiecki i pianista – nauczyciel muzyki w Radomiu L. Szychewicz. Występ Orzeszkiewicza tak bardzo spodobał się publiczności, że w sali reasury obywatelskiej odbył się kolejny jego koncert¹⁴³.

W gazecie informowano o występie operetkowej grupy w składzie J. Myszkowski, M. Majewska, M. Domośławski, A. Miler, J. Aleksandrowicz występującej w *Wieczorze śmiechu*¹⁴⁴. O przedstawieniach operowych i operetkowych informowała gazeta w numerze 39. Przed radomską publicznością wystąpili soliści z zespołu J. Myszkowskiego, dając dwa przedstawienia w teatrze letnim¹⁴⁵. W sali reasury odbywały się także wieczory wokalnie-humorystyczne. Ich gościem była śpiewaczka opery warszawskiej Maria Stern-Woroniecka oraz B. Lewandowski, J. Lewański i komik teatrów warszawskich T. Pol. Artyści zaprezentowali utwory Stanisława Moniuszki, Jana Galla, Georga Bizeta, Paolo Tostiego¹⁴⁶. Wymienieni artyści Maria Stern-Woroniecka, M. Orczyński, B. Lewandowski, J. Lewandowski i Grabowski często gościli z koncertami w sali reasury w Radomiu prezentując utwory kompozytorów polskich m.in. Stanisława Moniuszki i obcych Paolo Tostiego czy Franza Abta¹⁴⁷.

Pośród istniejących licznych zespołów artystycznych, jakie odwiedziły Radom, był zespół operetkowo-komediowy z Sosnowca pod dyrekcją Felicjana Feleńskiego – śpiewaka operowego i teatralnego. Zespół podróżował z orkiestrą, którą dyrygował Lasocki. Publiczność podziwiała artystów w *Trzech życzeniach*

¹⁴⁰ *Z miasta. Teatr letni*, „Kurier Radomski” 1906, nr 48, s. 3.

¹⁴¹ *Z miasta. Przedstawienie teatralne na Siedlcach*, „Kurier Radomski” 1906, nr 73, s. 3.

¹⁴² *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 10, s. 4; *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 13, s. 2.

¹⁴³ *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 16, s. 3.

¹⁴⁴ *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 14, s. 2.

¹⁴⁵ *Z miasta. Teatr*, „Kurier Radomski” 1906, nr 39, s. 3.

¹⁴⁶ *Z miasta. Wieczór humorystyczny*, „Kurier Radomski” 1906, nr 49, s. 3.

¹⁴⁷ *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 58, s. 3.

Michaela Ziehrera, *Gasparone* Carla Millöckera, *Obronie Częstochowy* Elżbiety Bośniackiej i *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego¹⁴⁸. Jak pisał korespondent wszystkie miejsca były zajęte¹⁴⁹.

Innym utworem operetkowym, który mogli podziwiać radomianie, to *Słodka dziewczyna* oraz sztuka Władysława Rapackiego *Bogustawski i Jego Scena*¹⁵⁰, która została przyjęta bardzo dobrze przez licznie zgromadzoną publiczność¹⁵¹. W Radomiu występowali także miejscowi artyści m.in. Alina Szenk-Przyłuska – miejscowa nauczycielka muzyki oraz skrzypek Glogier i śpiewaczka – Hejnowicz. Podczas tego samego występu aktorzy miejscowego teatru amatorskiego przedstawili jednoaktówkę *Jesienią*¹⁵². O kolejnym ciekawym koncercie śpiewaczki Jadwigi Mrozowskiej i pianisty Aleksandra Michałowskiego odbytym w sali resursy obywatelskiej również informowała redakcja analizowanego periodyku¹⁵³.

Publiczność Radomia mogła obejrzeć przedstawienie na podstawie powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Chata za wsią*, operetkę A. Marsa i M. Hennequina *Sposób na mężów*, operetkę Ziehrera *Wesoła para* czy sztukę na podstawie powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza¹⁵⁴. Inne to Adama Asnyka *Bracia Lerche*, operetka Jacquesa Offenbacha *Bęben i Życie Paryskie*, sztuka Maksyma Gorkiego *Na dnię życia* czy komedia A. Langerera *Tylko jedno słowo do ministra*¹⁵⁵. Kolejną propozycją dla mieszkańców Radomia była operetka Zelera *Sztygar* wystawiona z okazji benefisu S. Żylińskiego¹⁵⁶. Swoją gałę w Radomiu miał także komik radomski I. Zaręba; jego występ przyciągnął sporą publiczność¹⁵⁷. Z kolei z okazji rocznicy H. Halickiego, reżysera teatru wystawiono sztukę R. Vossa *Winny*, całość wieczoru zakończyła natomiast operetka Franza Suppe`go *Bursze*. Publiczność Radomia podziwiała także tragikomedie Henryka Malina *Medor* oraz farsę *Dama od Maksyma*¹⁵⁸.

¹⁴⁸ *Z miasta. Z teatru*, „Kurier Radomski” 1906, nr 71, s. 2.

¹⁴⁹ *Z miasta. Teatr polski pod dyrektora F. Felińskiego*, „Kurier Radomski” 1906, nr 74, s. 4.

¹⁵⁰ *Z miasta. Teatr polski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 77, s. 3.

¹⁵¹ *Teatr polski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 79, s. 3.

¹⁵² *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 78, s. 3.

¹⁵³ *Z miasta. Koncert*, „Kurier Radomski” 1906, nr 83, s. 3.

¹⁵⁴ *Z miasta. Przedstawienie amatorskie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 84, s. 3.

¹⁵⁵ *Z miasta. Repertuar teatralny*, „Kurier Radomski” 1906, nr 85, s. 4; *Z miasta. Repertuar teatralny*, „Kurier Radomski” 1906, nr 86, s. 4.

¹⁵⁶ *Z miasta. Teatr polski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 93, s. 3.

¹⁵⁷ *Z miasta. Teatr polski*, „Kurier Radomski” 1906, nr 94, s. 3.

¹⁵⁸ *Z miasta. Z teatru*, „Kurier Radomski” 1906, nr 100, s. 4.

Omawiając wydarzenia muzyczne odbywające się w Radomiu, nie sposób nie zwrócić uwagi na problem śpiewu chóralnego. W jednym z numerów gazety, zapewne zatroskany umuzykalniony czytelnik, zwrócił uwagę na brak chórów mieszanych. Twierdził, że zespoły takie mogły przynieść dużo radości i satysfakcji z wykonywania muzyki oraz zapoznawały z kulturą muzyczną polską i obcą¹⁵⁹. W tym okresie istniał w Radomiu m.in. chór „Lutnia”, który powstał na bazie chóru męskiego założonego w 1889 r. przez Józefa Przyłuskiego¹⁶⁰. Jak informowała gazeta, na zebraniu w dniu 19 czerwca 1906 r. członkowie „Lutni” wybrali nowy zarząd. Prezesem został Maciej Glogier, wiceprezesem Leon Fuksiewicz, sekretarzem M. Pobudin, skarbnikiem E. Wróblewski, a gospodarzem chóru K. Kozerski¹⁶¹. Na łamach „Kuriera Radomskiego” informowano niemal o wszystkich zebraniach „Lutni” i jej celach. Na przykład omawiano zmiany w kierunku rozwoju zespołu w następnych latach¹⁶². Jak donosiła gazeta, ambicją chóru było stworzenie zespołu mieszanego, stąd też, jak informował korespondent, na jedno z zebrań chóru przybyło 7 przedstawicieli chóru żeńskiego. Postanowiono również wskrzesić orkiestrę¹⁶³. W związku z planami zespołu w innym artykule przedstawiono prośbę członków Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” powstałego w 1886 r. z inicjatywy Piotra Maszyńskiego¹⁶⁴, wystosowaną do społeczności radomskiej o zapisywanie się do chóru męskiego, żeńskiego oraz do orkiestry¹⁶⁵. Jeszcze w innym numerze zamieszczono regulamin dla zarządu i członków czynnych Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Radomiu, liczył on 16 punktów¹⁶⁶. Dzięki rozszerzeniu Ustawy Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” zmieniła się jego nazwa na Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Lutnia”¹⁶⁷.

¹⁵⁹ K., *Lutnia (nadestane)*, „Kurier Radomski” 1906, nr 17, s. 2.

¹⁶⁰ J. Sekulski, op. cit., s. 274.

¹⁶¹ *Z miasta. Z Lutni*, „Kurier Radomski” 1906, nr 29, s. 2.

¹⁶² *Z miasta. Z Lutni (nadestane)*, „Kurier Radomski” 1906, nr 30, s. 3.

¹⁶³ K.K., *Z instytucji społecznych. Lutnia*, „Kurier Radomski” 1906, nr 32, s. 3.

¹⁶⁴ J. Sekulski, op. cit., s. 274.

¹⁶⁵ *Zarząd Lutni Radomskiej. Odezwa Zarządu Towarzystwa „Lutnia” w Radomiu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 56, s. 3.

¹⁶⁶ *Z instytucji społecznych. Regulamin dla Zarządu i członków czynnych Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Radomiu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 33, s. 3.

¹⁶⁷ M. Glogier, M. Pobudin, *List do Redakcji*, „Kurier Radomski” 1906, nr 101, s. 3.

d) Zabawy w ogrodach

Spśród wielu inicjatyw kulturalnych takich jak sztuki teatralne czy koncerty pojawiły się również propozycje lżejsze, np. zabawy taneczne organizowane w ogrodach miejskich (parkach). W otwartym nowym ogrodzie chętnie odwiedzanym przez ludność miasta Radomia w celu wypoczynku i rekreacji występowała orkiestra ochotniczej straży pożarnej pod batutą Edmunda Pawlikowskiego, co spotkało się z dużym zadowoleniem publiczności¹⁶⁸. Wspomniana orkiestra strażacka oprócz koncertów w Radomiu dawała także koncerty w innych miejscowościach, np. w Kielcach¹⁶⁹. W numerze 51 poinformowano czytelników o organizowanej zabawie w nowym ogrodzie z udziałem orkiestry kościelno-kolejowej. Dochód był przeznaczony na renowację instrumentów¹⁷⁰. Dochód z kolejnej zabawy ogrodowej uświetnionej przez orkiestrę strażacką i kościelno-kolejową przeznaczono na Towarzystwo Dobroczynności¹⁷¹. Wielu mieszkańców miasta gromadziły zabawy pod nazwą *Babie lato* organizowane w nowym ogrodzie. Zebrane sumy przeznaczano na różne cele, np. dla orkiestry kościelno-kolejowej, która swoją muzyką uświetniała owe zabawy¹⁷².

Spółeczność Radomia chętnie podejmowała różne nowe przedsięwzięcia. Z inicjatywy pracowników garbarni Karola Borkowskiego utworzona została orkiestra oraz powstała biblioteka¹⁷³. Natomiast jedna z orkiestr uświetniała wieczory taneczne w Hotelu Europejskim¹⁷⁴.

Kultura Radomia to również odsłonięcie pomnika Stanisława Staszica we wrześniu 1906 r. Uroczystość rozpoczęła się mszą, po której wyruszyła procesja do ogrodu miejskiego; uczestniczyli w niej uczniowie wszystkich szkół, straż pożarna, lekarze, prawnicy, władze miasta, przedstawiciele cechów. Odczyty wygłosili Kozłowski i Garbiński, natomiast chór straży ogniowej wykonał *Kantatę* Piotra Maszyńskiego. Zorganizowano także zabawę w ogrodzie, z której dochód przeznaczony został na nową, mającą powstać szkołę im. S. Staszica¹⁷⁵.

¹⁶⁸ *Z miasta. Z nowego ogrodu*, „Kurier Radomski” 1906, nr 37, s. 3.

¹⁶⁹ *Z miasta. Wjazd orkiestry strażackiej*, „Kurier Radomski” 1906, nr 47, s. 4.

¹⁷⁰ *Z miasta. Zabawa w nowym ogrodzie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 51, s. 3.

¹⁷¹ *Z miasta. Zabawa w ogrodzie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 66, s. 3.

¹⁷² *Z miasta. Zabawa w nowym ogrodzie*, „Kurier Radomski” 1906, nr 78, s. 3.

¹⁷³ *Z miasta. Nowa orkiestra i biblioteka*, „Kurier Radomski” 1906, nr 65, s. 3.

¹⁷⁴ *Z miasta. Orkiestra*, „Kurier Radomski” 1906, nr 71, s. 2.

¹⁷⁵ F., *Odsłonięcie pomnika Staszica*, „Kurier Radomski” 1906, nr 60, s. 2.

Podsumowanie

Po analizie materiału z „Kuriera Radomskiego” z wykorzystaniem metody badawczej zwanej analizą krytyczno-historyczną źródeł oraz metody jakościowej zawartości prasy, wyłaniają się problemy, z jakimi mierzyli się mieszkańcy miasta Radomia w pierwszych latach XX w. Pomimo trudnego okresu zaborów radomianie znajdowali chwilę wytchnienia, uczestnicząc w życiu kulturalnym miasta, nawet trudne warunki mieszkaniowe i bytowe, brak należytej opieki zdrowotnej, organizowanie strajków w zakładach pracy nie zniechęcały do słuchania muzyki, spędzania wolnego czasu na przedstawieniach teatralnych czy w zabawach w miejskim parku. Działające w mieście towarzystwa pomagały ubogim mieszkańcom, w tym dzieciom, np. w pozyskaniu odzieży, pożywienia, a dorosłym w znalezieniu pracy. I one również oferowały rozrywkę i szerzyły oświatę m.in. poprzez organizowane odczyty. Redakcja „Kuriera Radomskiego” aktywnie uczestniczyła w życiu mieszkańców, skrupulatnie opisując i komentując wszystkie wydarzenia i stając się tym samym formą pamiętnika minionego 1906 r.

Bibliografia

- Aleksander T., *Wszechnice polskie – dotychczasowy dorobek i potrzeba rozwoju*, „Chowanna” 2005, t. 2.
- Banaszek M., „*Gazeta Radomska*”(1884-1917), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 1.
- Bartos Z., Frejtag-Mika E., Macierzyński W.Ł., *Radom na starej pocztówce i prasa Radomia w latach 1811-1918*, Radom 1996.
- Boniecki J., *Radom w rewolucji 1905-1907 roku*, [w:] *Radom. Szkice z dziejów miasta*, red. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1961.
- Krasińska I., *Życie kulturalne w miastach i miasteczkach guberni radomskiej w latach 1864-1914*, Radom 2015.
- „Kurier Radomski” 1906.
- Luboński J., *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907.
- Macierzyński W.Ł., *Prasa Radomia w latach 1811-1918*, Radom 1995.
- Maj M., *Szkolnictwo*, [w:] *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, red. S. Witkowski, Warszawa 1985.
- Radom szkice z dziejów miasta*, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961.
- Sekulski J., *Encyklopedia Radomia*, Radom 2009.

Stawiak-Ososińska M., *Początki kształcenia akuszek w Częstochowie*, [w:] *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim. Od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości 1815-1918*, pod red. H. Markiewiczowej i I. Czarneckiej, Warszawa 2016.

Stawiak-Ososińska M., *Zarys dziejów warszawskiej szkoły akuszek*, „Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne” 2005, t. 15.

Bahr Hermann, <https://encyklopedia.interia.pl/kultura-sztuka/teatr/news-bahr-hermann,nId,2007901>, [dostęp: 5.05.2022 r.].

Studium historyczno-urbanistyczne śródmieścia Radomia. Miejska Pracownia Urbanistyczna, Radom 1998.

Zajewski W., „Sandomierzanin”. *Nieznane czasopismo z okresu powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny” 1964, t. 55, nr 2.

Janusz R. Budziński <https://orcid.org/0000-0001-9365-406X>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Filia w Piotrkowie Trybunalskim

e-mail: janusz.budzinski@ujk.edu.pl

Rosja wobec porozumienia Root-Takahira z 1908 r.

Russia towards the Root-Takahira Agreement of 1908

Abstrakt

Artykuł porusza kwestię próby ustosunkowania się do porozumienia Root-Takahira przez rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i wypracowania stanowiska, jakie powinna wobec niego zająć Rosja. Chciano to osiągnąć drogą konsultacji z ambasadorami w Japonii i Stanach Zjednoczonych Ameryki – Mikołajem Malewskim-Malewiczem w Tokio i Romanem Rozenem w Waszyngtonie.

Obaj ambasadorowie dokonali analizy sytuacji politycznej, jaka powstała na Dalekim Wschodzie w wyniku porozumienia Root-Takahira. Różnili się jednak w kwestii przyłączenia się Rosji do wspomnianego porozumienia. Malewski-Malewicz wskazywał, że możliwe byłoby przyłączenie się do niego, ale tylko w wąskim zakresie – nie powinno dotyczyć Chin. Rozen z kolei uważał, że przyłączenie się do porozumienia na takich warunkach zostanie źle odebrane w USA, zaś udział w całości układu nie znajdzie uznania w Chinach. W przypadku Rozena można zwrócić uwagę na fakt, że był on zwolennikiem porozumienia trójstronnego między Rosją, Chinami i USA, co sugerował w swojej wypowiedzi.

Istotnym elementem zwracającym uwagę w pismach obu ambasadorów była kwestia odnoszenia się Rosji do Chin. Obaj wskazywali na potrzebę liczenia się z poczuciem godności narodowej Chińczyków i sugerowali wzmocnienie wzajemnych stosunków.

Biorąc pod uwagę dalsze działania dyplomacji rosyjskiej, można stwierdzić, że nie poruszano dalej kwestii przyłączenia się do porozumienia Root-Takahira. Skoncentrowano się na umacnianiu stosunków z Japonią i Chinami drogą układów dwustronnych.

Abstract

The article deals with the issue of the Russian Ministry of Foreign Affairs' attempt to respond to the Root-Takahira agreement and work out the position that Russia should take towards it. This was to be achieved through consultations with the ambassadors to Japan and the United States of America - Mikołaj Malewski-Malewicz in Tokyo and Roman Rozen in Washington.

Both ambassadors analyzed the political situation in the Far East which resulted from the Root-Takahira agreement. However, they differed on the issue of Russia's joining the agreement. Malewski-Malewicz pointed out that it would be possible to join it, but only to a limited extent – excluding the part of the agreement that applied to China. Rozen, in turn, believed that joining the agreement in such a limited extent would be badly received in the USA, whereas complete participation would be badly received in China. In the case of Rozen, it can be noted that he was a supporter of the tripartite agreement between Russia, China and the US, which he advised in his statement.

An important element drawing attention in the letters from both ambassadors was the issue of Russia's attitude towards China. They both pointed to the need of taking into account the Chinese people's sense of national dignity and suggested strengthening mutual relations.

Considering the further actions of Russian diplomacy, it can be concluded that the issue of joining the Root-Takahira agreement was not discussed further. The focus was on strengthening relations with Japan and China through bilateral agreements.

Słowa kluczowe: Daleki Wschód, USA, Japonia, Rosja, porozumienie Root-Takahira, dyplomacja

Keywords: Far East, USA, Japan, Russia, Root-Takahira Agreement, diplomacy

Po zawarciu przez Rosję kończącego wojnę z Japonią pokoju w Portsmouth w 1905 r., kolejnym krokiem, mającym uporządkować stosunki rosyjsko-japońskie na Dalekim Wschodzie, było podpisanie stosownego porozumienia

w 1907 r. Na owo porozumienie składały się podpisane 15/28 lipca 1907 r.¹ układ handlowy i konwencja o rybołówstwie oraz 17/30 lipca 1907 r. porozumienie ogólnopolityczne. To ostatnie składało się z konwencji jawnej, która zawierała wzajemne zobowiązania Rosji i Japonii dla utrzymania całości terytorialnej i niepodległości Chin, i umowy tajnej, która rozgraniczała strefy wpływów Rosji i Japonii na terenach będących pod oficjalnym zwierzchnictwem Chin².

W celu dalszego umocnienia łączących oba kraje stosunków w 1908 r. postanowiono podnieść status rosyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Japonii do rangi ambasady. W okresie od lipca 1907 r. do listopada 1908 r. w rosyjskich sferach rządowych, a także przemysłowo-handlowych, pojawiło się zaniepokojenie sytuacją, jaka wytworzyła się na Dalekim Wschodzie po zawarciu porozumienia z Japonią. Dostrzeżono, że umowa o handlu i żegludze oraz konwencja o rybołówstwie bardziej sprzyjały stronie japońskiej, zwłaszcza na rynkach w Mandżurii. Zauważono też, że z rynku koreańskiego Rosja została praktycznie wypchnięta³. W Rosji zaczęto się obawiać wzmocnienia pozycji Japonii i przygotowywania się przez nią do kolejnego konfliktu⁴.

W tych warunkach szczególne zaniepokojenie Rosji wzbudził fakt zawarcia w dniu 17/30 listopada 1908 r. porozumienia między USA a Japonią, określonego od nazwisk amerykańskiego sekretarza stanu Elihu Roota i japońskiego ambasadora w Waszyngtonie Kogorō Takahiry porozumieniem Root-Takahira. Nie miało ono charakteru oficjalnego układu politycznego, gdyż w takiej formie musiałyby zostać zatwierdzone przez amerykański Senat. Celem obejścia procedury ratyfikacji dokonano wymiany oficjalnych not. Ich treść sprawdzała się do potwierdzenia japońskiego i amerykańskiego stanu posiadania

¹ Pierwsza data według obowiązującego w Rosji kalendarza juliańskiego, druga obowiązującego w świecie zachodnim gregoriańskiego.

² Zob.: О. Айрапетов, *Внешняя политика Российской империи (1801-1914)*, Москва 2006, s. 517; J.R. Budziński, *Polityka zagraniczna Rosji 1907-1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*, Тогуń 2001, s. 38; А. Игнатов, *Внешняя политика России в 1905-1907 гг.*, Москва 1986; К. Шаццлло, *От портсмутского мира к первой мировой войне. Генералы и политика*, Москва 2000, s. 34; А. Игнатов, *Годы войны с Японией и первой русской революции*, [w:] *История внешней политики России. Конец XIX века – начало XX века (От русско-французского союза до Октябрьской революции)*, ред. А. Сахаров, т. 3, Москва 1997, s. 211-213 (dalej: *История внешней политики России*).

³ С. Григорцевич, *Дальневосточная политика России*, [w:] *История внешней политики России*, s. 277.

⁴ Zob. np. J.R. Budziński, op. cit., s. 38.

w Azji, zobowiązano się też w nim do zachowania *status quo* w rejonie Oceanu Spokojnego oraz integralności terytorialnej Chin, w oparciu o zasadę otwartych drzwi⁵.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie próby ustosunkowania się do porozumienia Root-Takahira przez rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i wypracowania stanowiska, jakie powinna wobec niego zająć Rosja. Zostanie to przedstawione w oparciu o związane z zagadnieniem dokumenty rosyjskiego MSZ, opublikowane w tomie *Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917*⁶.

Wkrótce po zawarciu porozumienia amerykańsko-japońskiego rosyjskie MSZ postanowiło skonsultować się ze swoimi ambasadorami: Mikołajem Malewskim-Malewiczem w Tokio i Romanem Rozenem w Waszyngtonie. Celem konsultacji było uzyskanie opinii w kwestii ewentualnego przyłączenia się Rosji do wspomnianego porozumienia lub podjęcia próby doprowadzenia do konferencji mocarstw mającej dokonać nowych ustaleń w sprawie stref wpływów w rejonie Oceanu Spokojnego.

W dniu 20 listopada/3 grudnia 1908 r. Malewski-Malewicz informował MSZ o opublikowaniu w Tokio podpisanego w Waszyngtonie 17/30 listopada porozumienia między USA a Japonią dotyczącego Dalekiego Wschodu⁷. Jak wynikało z treści pisma, była to m.in. odpowiedź ambasadora na przesłany przez ministerstwo tekst porozumienia w języku francuskim. *Oficjalny tekst tego aktu*, pisał Malewski-Malewicz, *przekazany cesarskiej ambasadzie w języku angielskim przez tutejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych, całkowicie zgadza się w swojej treści z wersją francuską, przekazaną mi w tajnym telegramie Waszej Ekscelencji* [tj. ministra spraw zagranicznych Rosji Aleksandra Izwołskiego – przyp. J.B.], nr 168. *Jedyna różnica obu tekstów zawiera się w tym, że w art. 4 tłumaczenia francuskiego, być może przypadkowo, opuszczono – w porównaniu z tekstem angielskim - słowo „niepodległość” i wspomina się tylko o nienaruszalności Chin*⁸.

⁵ Zob. np.: W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2004, s. 289; I. Plesiewicz-Świerczyńska, *Wykładnie ideologiczne stosunków japońsko-amerykańskich w latach 1853-1941 oraz ich implementacja polityczna*, Łódź 2017, s. 167-168; Choi Jeong-soo, *The Russo-Japanese War and the Root-Takahira Agreement*, „International Journal of Korean History” 2005, vol. 7, s.133.

⁶ *Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917*, ред. Г. Н. Севостьянов, Дж. Хэзлем, Москва 1999 (dalej *Россия и США*).

⁷ *Донесение посла в Японию Н. А. Малевского-Малевица в МИД о соглашении Рут-Такахира*, [w:] *Россия и США*, s. 126.

⁸ *Ibidem*.

W dalszej części pisma ambasador rosyjski poddawał analizie treść porozumienia, pisząc: *Z przeglądu poszczególnych artykułów porozumienia japońsko-amerykańskiego wynika wyraźnie, że ogólnie idzie ono o wiele dalej niż poprzednie układy polityczne Japonii z Anglią, Francją i Rosją. Najistotniejsze wydaje się włączenie do nowej kombinacji politycznej całego obszaru Oceanu Spokojnego, odnośnie którego układające się strony wyraziły wzajemny zamiar: 1) wspierać na jego obszarze ich kontakty handlowe; 2) utrzymywać tam status quo i 3) wzajemnie chronić należące do nich posiadane ziemie na wodach Oceanu Spokojnego.*

W artykułach poświęconych Chinom mówi się o decyzji obu rządów obrony podstaw równouprawnienia i wskazuje się na ich gotowość do ochrony w Chinach interesów wszystkich państw, wspierania pokojowymi sposobami ich niepodległości i całości oraz zasad równouprawnienia dla handlu i przemysłu w granicach Niebiańskiego Cesarstwa. Ostatni artykuł [...] przewiduje podjęcie odpowiednich kroków w wypadku naruszenia tych interesów, które stanowią przedmiot zawartego porozumienia⁹.

Jak zauważał Malewski-Malewicz, porozumienie między Japonią i Stanami Zjednoczonymi posiada pierwszorzędą wartość polityczną. *Dotychczas wody Oceanu Spokojnego znajdowały się poza wszelkimi kombinacjami politycznymi i znajdowały się pod jednakową ochroną wszystkich państw mających interesy na Dalekim Wschodzie; od dnia opublikowania not Takahiry i Roota sytuacja uległa zmianie – dwa morskie mocarstwa, dysponujące flotą, w ogólnym rachunku równą połączonym flotom pozostałych wielkich mocarstw (oprócz Wielkiej Brytanii), ogłosiły się strażnikami status quo na Oceanie Spokojnym i zobowiązały w przypadku jego naruszenia podjąć wspólnie takie środki, jakie uznają za potrzebne¹⁰.*

Jeśli chodzi o Chiny, to, jak stwierdzał Malewski-Malewicz, porozumienie amerykańsko-japońskie zbliżało się do układów z roku 1907 zawartych z Japonią przez Francję i Rosję. Jednak układ japońsko-francuski różnił się tym od zawartego z USA, że odnosił się nie do całego terytorium Chin, lecz tylko do tych ich części, które sąsiadowały z terenami podległymi Francji lub Japonii. Od układu japońsko-rosyjskiego tym, że Rosjanie ograniczyli się do wymienienia jedynie środków pokojowych do zabezpieczenia status quo i równouprawnienia w Chinach. Pod tym względem, jak zauważał ambasador w Tokio, *najbliżej nowemu układowi do konwencji angielsko-japońskiej z 12 sierpnia 1905 roku, z której, najwyraźniej, zapożyczono są artykuły 4 i 5. W ten sposób odnośnie Chin porozumienie japońsko-amerykańskie idzie dalej niż układy Japonii z Francją*

⁹ Ibidem, s. 126-127.

¹⁰ Ibidem, s. 127.

*i Rosją z 1907 roku i wydaje się jakby krokiem w stopniowym rozwoju wpływów japońskich na kontynencie azjatyckim*¹¹.

Malewski-Malewicz zauważał, że dzięki nowemu porozumieniu Japonii udało się odnieść nowe zwycięstwo. Wskazał, że dotychczas politycznej dominacji państwa japońskiego na Dalekim Wschodzie zagrażało dojrzewające porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, które w ostateczności mogło być wymierzone przeciwko japońskiemu systemowi zdobyczy w Mandżurii. Wspomniane porozumienie miało być przedmiotem rozmów w Waszyngtonie między amerykańskim sekretarzem stanu Elihu Rootem a chińskim wysłannikiem Tangiem Schaoyi. Jednak nim do tego doszło między Rootem a Takahirą nastąpiła wymiana not, które związały USA z Japonią wspólnotą działań w sprawach Dalekiego Wschodu. Malewski-Malewicz na koniec skonstatował, że w tych notach nie wspomina się o Mandżurii, *ale przecież nie wspomina się o niej i w opublikowanym tekście naszego porozumienia z Japonią z 1907 roku*¹². Analizując słowa Malewskiego-Malewicza, można uznać, że potwierdzały one niepokój, jaki pojawił się w Rosji odnośnie działalności Japończyków na Dalekim Wschodzie.

W kolejnym piśmie z 28 listopada/11 grudnia 1908 r., skierowanym bezpośrednio do ministra spraw zagranicznych Rosji Aleksandra Izwołskiego, Malewski-Malewicz podejmował kwestie związane z perspektywą przyłączenia się Rosji do porozumienia Root-Takahira¹³. Zwracał uwagę, że rosyjska polityka dalekowschodnia opiera się przede wszystkim na porozumieniu z Japonią z 1907 r., które zapewnia nienaruszalność posiadłości rosyjskich przed zakusami Japończyków. Jednak według niego gwarancje te miały charakter jednostronny i może stracić wszelkie znaczenie w zależności od zmiany sytuacji.

Jak zauważał: *Nowa kombinacja polityczna przedstawia tę istotną ważność, że dotyczy nie tylko kontynentu azjatyckiego, ale i wód Oceanu Spokojnego, wciągając do ochrony istniejącego status quo Amerykę, która od niedawna stała się silnym mocarstwem morskim, posiadającym jedną z silniejszych flot pancernych świata. Uczynić w takich warunkach rząd federalny uczestnikiem tej rękojmi, jaką wynegocjowaliśmy od Japonii w 1907 r., oznaczałoby uzyskanie podwójnej gwarancji nienaruszalności naszych posiadłości na wybrzeżu i wodach Oceanu Spokojnego.*

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Письмо Н. А. Малевского-Малевича министру иностранных дел А. П. Извольскому о перспективах присоединения России к японо-американскому соглашению, [w:] Россия и США, s. 128.

Taka podwójna gwarancja miałaby dla nas tym większe znaczenie, że byłaby wspierana przez państwo, z którym zawsze znajdowaliśmy się w przyjaznych stosunkach¹⁴. Według Malewskiego-Malewicza udział Rosji w porozumieniu amerykańsko-japońskim bez wątpienia odbiłby się na jej położeniu politycznym na Dalekim Wschodzie i mógłby mieć *jak najlepsze następstwa dla spokojnego rozwoju naszych peryferii nad Oceanem Spokojnym*¹⁵.

Istotne w piśmie rosyjskiego ambasadora w Tokio było zwrócenie uwagi na konieczność liczenia się z – jak to nazwał – „imperialistycznym” ukierunkowaniem amerykańskiej idei państwowej. Warto w tym miejscu przytoczyć cały fragment jego wypowiedzi: *Bierzemy udział w żywiołowej ewolucji Stanów Zjednoczonych, kiedy po czterdziestu latach prac nad zgromadzeniem sił wewnątrz kraju republika federalna zaczyna wychodzić z wcześniejszych granic i dąży do nabytków kolonialnych. Od 1897 r. Wyspy Hawajskie, od 1898 Filipiny zostały jej posiadłościami na Oceanie Spokojnym. Ale czy można zaręczyć, że na tych dwóch archipelagach zakończy się rozszerzanie amerykańskich interesów na Dalekim Wschodzie. Nasi Czukczowie już dawno zapoznali się z przedsiębiorczymi „janke-sami”, a gospodarzenie tych ostatnich na Półwyspie Czukockim dla nikogo nie jest tajemnicą. Dopóki na naszym północno-wschodnim wybrzeżu utrzymuje się prawo o bezcłowym wwozie, dopóty nie przewidzi się nieporozumień z Amerykanami na tych dalekich terytoriach. Jeśli jednak sytuacja ulegnie zmianie, to należy oczekiwać tam takich samych nieprzyjemnych trudności, jak te, które wywoływane są wtargnięciami japońskich rabusiów na Wyspy Komandorskie. Oto dlaczego, jak się wydaje, byłoby pożądane zawczasu zabezpieczyć się przed wszelkimi przypadkami ze strony przyjaznej nam Północnoamerykańskiej Republiki. Obecne porozumienie japońsko-amerykańskie daje ku temu prosty i całkowicie wygodny powód. Nie można jednak nie zauważyć tej istotnej trudności, na jaką Wasza Ekscelencja zwrócił uwagę w telegramie nr 1691, dokładnie: na wrażenie na podobne porozumienie w Chinach. Hrabia Komura¹⁶ na moje pytanie, jak według niego, przyjęta będzie w Niebiańskim Cesarstwie wiadomość o mającej miejsce w Waszyngtonie wymianie not, nie namyślając się odpowiedział: „Certainly without pleasure” – i wspominał o proteście ogłoszonym przez rząd pekiński po zawarciu układu japońsko-francuskiego w 1907 r.*

¹⁴ Ibidem, s. 129.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Komura Jutarō (16 września 1855 r. - 25 listopada 1911 r.), japoński działacz państwowy i dyplomata. W omawianym okresie minister spraw zagranicznych Japonii.

Jednak japoński minister spraw zagranicznych, jak widać, nie przywiązywał większej wagi do tej kwestii, co zrozumiałe – japońska flota może przyjść na wody chińskie w ciągu 5-6 dni¹⁷. Podsumowując swoje rozważania, Malewski-Malewicz zauważał, że Rosja jest w innej sytuacji i powinna bardziej liczyć się z Chinami, a także dokładać wszelkich starań, żeby podtrzymywać z nimi jak najlepsze stosunki. Wskazywał, że dla Rosji byłoby lepiej nie brać udziału w takiej kombinacji, która przewiduje możliwość nawet zbrojnego wzmieszania się w wewnętrzne sprawy Chin. Gdyby jednak się zdecydowano na przyłączenie się do porozumienia japońsko-amerykańskiego, to sugerował, by poczekać na rezultaty pobytu w Waszyngtonie wysłannika rządu chińskiego Tanga Schaoyi. Powoływał się przy tym na informacje z San Francisco o prowadzonych przez Tanga z powodzeniem negocjacjach z amerykańskim sekretarzem stanu dotyczących podpisania porozumienia między Chinami i USA, podobnego do właśnie zawartego amerykańsko-japońskiego.

Biorąc pod uwagę ewentualne niepowodzenie misji Tanga Schaoyi, Malewski-Malewicz wskazywał, że wówczas Rosja powinna podjąć próbę *albo przyłączenia się tylko do tej części porozumienia japońsko-amerykańskiego, która gwarantuje status quo na Oceanie Spokojnym, albo zaproponować obu rządów wymienić się z nami identycznymi notami o zachowaniu status quo i nienaruszalności własnych posiadłości na Oceanie Spokojnym, bez jakiegokolwiek wspomnienia o sprawach chińskich, odnośnie których mamy już wystarczające gwarancje w poprzednich porozumieniach Japonii z nami i z innymi państwami*¹⁸.

Po otrzymaniu informacji od Malewskiego-Malewicza Izwolski postanowił zasięgnąć opinii Rozena. W związku z tym wystosował do niego pismo datowane na 15/28 stycznia 1909 r.¹⁹ Minister spraw zagranicznych stwierdzał, że porozumienie podpisane 17/30 listopada 1908 r. między USA a Japonią stanowi wydarzenie na tyle ważne w życiu politycznym Dalekiego Wschodu, iż Rosja nie może pozostać wobec niego obojętną. Dlatego istotne staje się rozpatrzenie kwestii udziału państwa rosyjskiego w tym porozumieniu.

Do pisma dołączone zostały dwie notatki, zawierające *tak archiwalne informacje, jak i poglądy powierzonego mi ministerstwa na niektóre kwestie, dotyczące*

¹⁷ Письмо Н. А. Малевского-Малевича, s. 129-130.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Письмо А. П. Извольского Р. Р. Розену об участии России в американско-японском соглашении по дальнему востоку, [w:] Россия и США, s. 131.

*naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Chinami*²⁰. Izwolski zwrócił się też do Rozena z prośbą o wyrażenie opinii o całokształcie sprawy, a zwłaszcza o tym, czy wzięcie udziału przez Rosję w porozumieniu amerykańsko-japońskim byłoby pożądane i możliwe. Istotne, według Izwolskiego, byłoby też *w jakiej formie mogłoby się to wyrazić, czy powinno się ono, według Was, rozciągnąć na całe porozumienie, czy tylko na tę jego część, w której jest mowa o Oceanie Spokojnym, i w końcu, czy nie byłoby pożądane i na czasie wystąpić z projektem ogólnego porozumienia państw wybrzeża Oceanu Spokojnego, na podobieństwo porozumienia o Morzu Północnym*²¹.

Na kwestie poruszone przez ministra spraw zagranicznych Rozen odpowiedział w piśmie z 2/15 marca 1909 r.²² Jak pisał: *W moim raporcie z 3/16 lutego br. nr 11 uznałem za konieczne przedstawić [...] szczegółowe informacje tak o historii powstania porozumienia japońsko-amerykańskiego, jak i o stosunku do niego tutejszych kręgów rządowych. Informacje te w wystarczającym stopniu naświetlają zasadnicze znaczenie, jakie gabinet waszyngtoński przykładła do tego porozumienia, żeby było można wyciągnąć wniosek, że nasze przystąpienie do niego nie osiągnęłoby celu, o ile cel ten zawierałby się w znalezieniu nowego zabezpieczenia dyplomatycznego nienaruszalności naszego wybrzeża Oceanu Spokojnego*²³. W tym miejscu Rozen zauważał, że udział Rosji w tym porozumieniu w jego pełnym wymiarze mógłby wyrzucić niekorzystne wrażenie w Chinach, które mogłyby dopatrzeć się w nim próby ustanowienia nad nimi czegoś w rodzaju *uwłaczającej ich godności trójstronnej opieki*. Z drugiej strony wskazywał, że brak chęci ze strony Rosji rozciągnięcia swojego udziału na tę część

²⁰ W pierwszej notatce podsumowuje się wzajemne stosunki Rosji i USA w Chinach w kwestiach: o propozycji zasady „otwartych drzwi”, o reakcji Rosji na noty ówczesnego amerykańskiego sekretarza stanu Johna Milтона Haya, o negocjacjach z powodu warunków ewakuacji Mandżurii i przeciwdziałaniu rządu amerykańskiego, o zmianie pozycji USA po wojnie rosyjsko-japońskiej i możliwym zbliżeniu dwóch krajów, o prawnej sytuacji Kolei Wschodniocchińskiej. Zob. przypis do pisma Izwolskiego w *Россия и США*, s. 131.

²¹ Ibidem, s. 131. Wspomniane w piśmie Izwolskiego porozumienie o Morzu Północnym zostało zawarte 23 kwietnia 1908 r. w Berlinie. Podpisali je przedstawiciele Niemiec, Wielkiej Brytanii, Danii, Holandii, i Szwecji. Składało się z dwóch części: deklaracji i memorandum. W deklaracji mowa była o zachowaniu status quo na terenach okalających Morze Północne. W memorandum wskazywano, że ta zasada odnosi się tylko do całości terytorialnej umawiających się stron i nie dotyczy realizacji ich suwerennych praw na podlegającym im terytorium; zob. przypis 40 w *Россия и США*, s. 227.

²² Донесение Р. Р. Розена А. П. Извольскому о перспективах участия России в соглашении Рут-Такахира, [w:] *Россия и США*, s. 133.

²³ Ibidem.

porozumienia, która dotyczy Chin, do której natomiast rząd amerykański przykładał dużą wagę, mogłoby wzbudzić podejrzenia istnienia po stronie rosyjskiej ukrytych zamiarów względem Mandżurii. Z tego powodu nie mogłoby być przyjęte życzliwie w USA.

W opinii ambasadora w Waszyngtonie o wiele bardziej pożądanym i służącym zabezpieczeniu interesów rosyjskich byłoby zawarcie ogólnego porozumienia państw wybrzeża Oceanu Spokojnego na podobieństwo wspomnianego przez Izwołskiego porozumienia o Morzu Północnym, zwłaszcza jeżeli można by było liczyć na powodzenie próby wciągnięcia do niego USA²⁴. Przy realizacji takiego projektu widział jednak istotną przeszkodę. Proponowane ogólne porozumienie państw wybrzeża Oceanu Spokojnego, o ile nakładałoby na jego uczestników określone obowiązki, to nie mogłoby ograniczyć się do wymiany not, lecz powinno przyjąć formę aktu międzynarodowego, co więcej – ratyfikowanego. Jak podkreślił, udział USA w takim akcie, *możliwy jest nie inaczej, jak za wiedzą, zgodą i zatwierdzeniem Senatu, i uważam, na ile znam tradycyjne poglądy oraz nastawienie Senatu, że akt taki nie miałby żadnych szans na ratyfikację przez Senat albo byłby poddany takim korektom, o charakterze ograniczenia przyjmowanych na siebie przez Stany Zjednoczone obowiązków, które byłyby nie do przyjęcia przez pozostałych uczestników*²⁵.

Odnosząc się do zawartej w przesłanej mu notatki Malewskiego-Malewicz, Rozen zgodził się całkowicie z wypowiedzianą w niej myślą, że gwarancja nienaruszalności posiadłości rosyjskich przed ewentualną ekspansją Japonii, zawarta w porozumieniu rosyjsko-japońskim z 1907 r., ma jednostronny charakter i może utracić wszelkie znaczenie w zależności od zmiany sytuacji. Wyraził też przekonanie o tym, że *niebezpieczeństwo zakusów japońskich na nasz Kraj Ussuryjski wcale nie jest złudne, całkowicie podzielam myśl o potrzebie poszukania innej kombinacji politycznej, mogącej w jakimś stopniu umocnić naszą zachwianą pozycję polityczną na Dalekim Wschodzie. Taką kombinację, według mnie, mogłoby odegrać trójstronne porozumienie z Chinami i Stanami Zjednoczonymi, nawet w formie wymiany not*²⁶.

Poza tym Rozen uważał, że na aktywną pomoc Stanów Zjednoczonych w wypadku japońskich dążeń do przejęcia dalekowschodnich posiadłości Rosji nie ma co liczyć. Porozumienie co najwyżej zabezpieczyłoby Rosji ich moralne i dyplomatyczne wsparcie, *o ile nasza polityka szłaby w kierunku przez nie*

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 135.

²⁶ Ibidem.

same ogłoszonym, jako odpowiadająca ich interesom politycznym. Jednocześnie – i to wydaje się najpoważniejszym dowodem na korzyść tej propozycji – podniesienie przez nas kwestii o takim porozumieniu schlebiłoby godności Chińczyków i, być może, w niemałym stopniu pomogłoby nam przywrócić zaufanie do nas Chin i ustanowić na niezachwianej podstawie trwałe, rzeczywiste przyjacielskie stosunki z sąsiednim cesarstwem, na którym, jak się wydaje, powinna odtąd przede wszystkim opierać się nasza polityka na Dalekim Wschodzie. Tylko przy umocnieniu takich stosunków wzrost wojennej potęgi Chin, którego nie można przewidzieć w najbliższej, być może, przyszłości, może być dla nas nie tylko bezpiecznym, ale i korzystnym, ponieważ przeciwdziałanie dalszym zaborom Japonii na kontynencie azjatyckim jednoznacznie stanowi interes Chin i Rosji, prosto wskazując na konieczność przyjaznego wspólnego z ich strony oporu przeciwko takim zakusom²⁷.

W tym miejscu Rozen wskazywał, że wejście na tę drogę wymaga przede wszystkim ostatecznego uregulowania, zgodnie z normami prawa międzynarodowego i obowiązującymi traktatami, pozycji Rosji w Mandżurii. Tu skrytykował politykę rosyjską, która doprowadziła do wybuchu wojny z Japonią i stwierdził, że należy ostatecznie ją porzucić. Według niego polityka ta będąc szeroko zakrojoną w dobrze pojętych interesach odległej, być może, jeszcze przyszłości Rosji i jej olbrzymich posiadłości syberyjskich, otrzymała cios dlatego, że od początku była oparta na podłożu błędnej koncepcji politycznej o możliwości pokojowego podboju należącego do zaprzyjaźnionego państwa olbrzymiego obszaru za pośrednictwem linii kolejowych i banków, a co za tym idzie, niezrozumiała i niedoceniona przez świadomość społeczną Rosji, nie została na czas wsparta przez wszystkie siły państwa i że w decydującym momencie nie wykorzystaliśmy odpowiedniego momentu i znaleźliśmy się przed logicznie jedynym możliwym zakończeniem tej polityki – ostatecznym przyłączeniem Mandżurii do naszych posiadłości.

Im szybciej i im otwarciej upewnimy się w ostatecznym upadku tej polityki, wejdziemy na nową drogę, tym pewniej, unikając nowych fikcji, niedopowiedzeń i dwuznaczności, zabezpieczymy nasze najważniejsze interesy na Dalekim Wschodzie, obrona których i bez tego, być może, jeszcze za naszych dni będzie wymagała nowego natężenia wszystkich naszych sił [...]»²⁸.

Podsumowując, można zauważyć, że obaj ambasadorowie rosyjscy dokonali analizy ówczesnej sytuacji politycznej, jaka powstała na Dalekim Wschodzie w wyniku porozumienia Root-Takahira. Różnili się jednak w kwestii

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 136.

przyłączenia się Rosji do wspomnianego porozumienia. Malewski-Malewicz wskazywał, że możliwe byłoby przyłączenie się do niego, ale tylko w wąskim zakresie – bez punktów dotyczących Chin. Poza tym radził poczekać na wynik rozmów amerykańsko-chińskich. Co istotne, ambasador wskazywał też na większe zaangażowanie USA w politykę wobec Chin, a także na ich rosnące znaczenie w tym regionie. Rozen z kolei uważał, że przyłączenie się do porozumienia, ale tylko w wąskim zakresie zostanie źle odebrane w USA. Zaś udział w całości układu tak samo negatywnie ocenił Chiny. W przypadku Rozena można zwrócić uwagę na fakt, że był on zwolennikiem porozumienia trójstronnego między Rosją, Chinami i USA, co sugerował w swojej wypowiedzi. Był też zwolennikiem próby zawarcia porozumienia politycznego obejmującego większe grono państw. Wskazywał tu jednak na problemy z tym związane, jeśli chodzi o formę. Musiałby to być ratyfikowany traktat, co w efekcie spowodowałoby utrudnienia ze strony USA, gdzie taki akt musiałby być poddany pod głosowanie w Senacie. To wydłużyłoby cały proces i jednocześnie zniechęciło pozostałych uczestników.

Istotnym elementem zwracającym uwagę w pismach obu ambasadorów była kwestia odnoszenia się Rosji do Chin. Obaj wskazywali na potrzebę liczenia się z poczuciem godności narodowej Chińczyków i sugerowali wzmocnienie wzajemnych stosunków.

Biorąc pod uwagę sugestie płynące z pism Malewskiego-Malewicza i Rozena w MSZ stwierdzono więc, że przyłączenie się Rosji do porozumienia amerykańsko-japońskiego może wpłynąć na pogorszenie się stosunków z Chinami. Uznano, że byłoby to niekorzystne dla Rosji. Z USA postanowiono, po zatwierdzeniu tej decyzji przez Mikołaja II, prowadzić rozmowy dotyczące równego traktowania w handlu i nienaruszalności terytorialnej na Oceanie Spokojnym oraz o włączeniu w ten proces Chin (można tu się dopatrzeć zbieżności z sugestią Rozena – przyp. J.B.). Inicjatywa ta nie znalazła jednak uznania w oczach rządu amerykańskiego²⁹. Jak zauważa w swojej pracy rosyjski historyk Stanisław Grigorcewicz, ambasador Rozen *powołując się na sekretarza stanu [Roberta] Bacona, informował, że na podobne porozumienie „nie zgodzi się amerykański Senat”*³⁰. Tym samym można uznać, że zakończono rozważania nad przyłączeniem się do porozumienia Root-Takahira.

Można również stwierdzić, że w dalszej polityce wobec Dalekiego Wschodu postępowano zgodnie z wytycznymi, jakie sformułowało rosyjskie MSZ jesz-

²⁹ Zob. С. Григорцевич, op. cit., s. 283.

³⁰ Ibidem.

cze w maju 1908 r. W odniesieniu do stosunków rosyjsko-japońskich minister spraw zagranicznych Izwolski wskazywał wówczas Malewskiemu-Malewiczowi, że równowaga interesów obu państw może być z powodzeniem zachowana przez rzetelne poparcie obu stron dla ustanowionego traktatami status quo³¹. A jeśli chodzi o Chiny, to w piśmie do rosyjskiego posła w Chinach Iwana Korostowca Izwolski stwierdzał, że działania dyplomacji rosyjskiej powinny być tu skierowane nie tylko na odbudowę wizerunku Rosji, ale i na przywrócenie zaufania oraz przyjaźni tego państwa. Rosja miała być gotowa szczerze i świadomie liczyć się z prawnymi roszczeniami Chin, a jednocześnie wymagać takiego samego podejścia do jej praw traktatowych i takiej samej gotowości uwzględniania jej żywotnych interesów³².

Bibliografia

Архив Внешней Политики Российской Империи, фонд 143 Китайский стол, опись 491, 1908, дело 88, 89.

Budziński J.R., *Polityka zagraniczna Rosji 1907-1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*, Toruń 2001.

Choi Jeong-soo, *The Russo-Japanese War and the Root-Takahira Agreement*, „International Journal of Korean History” 2005, vol. 7.

Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2004.

Plesiewicz-Świerczyńska I., *Wykładnie ideologiczne stosunków japońsko-amerykańskich w latach 1853-1941 oraz ich implementacja polityczna*, Łódź 2017.

Григорцевич С., *Дальневосточная политика России*, [w:] *История внешней политики России. Конец XIX века – начало XX века (От русско-французского союза до Октябрьской революции)*, ред. А. Сахаров, т. 3, Москва 1997.

Донесение посла в Японии Н. А. Малевского-Малевица в МИД о соглашении Рут-Такахира, [w:] *Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917*, ред. Г.Н. Севостьянов, Дж. Хэзлем, Москва 1999.

Донесение Р. Р. Розена А.П. Извольскому о перспективах участия России в соглашении Рут-Такахира, [w:] *Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917*, ред. Г.Н. Севостьянов, Дж. Хэзлем, Москва 1999.

³¹ Архив Внешней Политики Российской Империи, фонд 143 Китайский стол, опись 491, 1908, дело (dalej д.) 88, kartka 31.

³² Ibidem, д.89, kartka 56.

Игнатев А., *Внешняя политика России в 1905-1907 гг.*, Москва 1986.

Игнатев А., *Годы войны с Японией и первой русской революции*, [w:] *История внешней политики России. Конец XIX века – начало XX века (От русско-французского союза до Октябрьской революции)*, ред. А. Сахаров, т. 3, Москва 1997.

Письмо Н.А. Малевского-Малевица министру иностранных дел А. П. Извольскому о перспективах присоединения России к японо-американскому соглашению, [w:] *Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917*, ред. Г.Н. Севостьянов, Дж. Хэзлем, Москва 1999.

Письмо А.П. Извольского Р. Р. Розену об участии России в американо-японском соглашению по дальнему востоку, [w:] *Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917*, ред. Г.Н. Севостьянов, Дж. Хэзлем, Москва 1999.

Россия и США. Дипломатические отношения 1900-1917, ред. Г.Н. Севостьянов, Дж. Хэзлем, Москва 1999.

Шаццлло К., *От портсмутского мира к первой мировой войне. Генералы и политика*, Москва 2000.

Magdalena Milerowska <https://orcid.org/0000-0001-5766-0921>

Uniwersytet Łódzki

e-mail: magdalena.milerowska@gmail.com

Kwestia żydowska w antysemickiej polityce Trzeciej Rzeszy na przykładzie miasta Osnabrück

The Jewish Question in the anti-Semitic Policy of the Third Reich in Case of the Town Osnabrück

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu było ukazanie zarysu historii społeczności żydowskiej w Osnabrück w kontekście wydarzeń, które miały miejsce w pierwszej połowie XX w. Położone w Dolnej Saksonii miasto stanowi interesujący przykład na to, jak postępujące akty agresji i antysemityzmu wobec żydowskich mieszkańców doprowadziły do tego, że zwyczajni Niemcy¹ stali się obojętni na krzywdę wyrządzaną ich znajomym, współpracownikom, sąsiadom. Szczególnie widoczne jest to we wspomnieniach ocalałych z Holokaustu, którzy musieli zmierzyć się z pamięcią o niemieckiej ojczyźnie, z którą to większość z nich przed wojną silnie się utożsamiała.

Abstract

The purpose of this article was to provide an outline of the history of the Jewish community in Osnabrück in the context of the events that took place in the first half of the 20th century. The city located in Lower Saxony is an interesting example of how the progressive acts of aggression and anti-Semitism towards the Jewish inhabitants led ordinary Germans to become indifferent to the harm done to their friends, colleagues and neighbors. This is particularly

¹ Określenie to jest nawiązaniem do tytułu książki Daniela Jonaha Goldhagena *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, Warszawa 1999.

evident in the memories of Holocaust survivors who had to deal with the memory of their German homeland, with which most of them strongly identified before the war.

Słowa klucze: historia XX wieku, Żydzi, antysemityzm, Holocaust, Osnabrück

Keywords: history of the 20th century, Jews, anti-Semitism, the Holocaust, Osnabrück

Wstęp

Historia społeczności starotestamentowych w Osnabrück kształtowała się analogicznie do wielu niemieckich miast, od początków osadnictwa w okresie średniowiecza, prześladowań i wypędzenia, poprzez czas emancypacji i akulturacji, do uzyskania przez tych najbogatszych statusu burżuazyjnych elit. Odsetek Żydów w mieście rzadko przekraczał 1% ogółu populacji, jednakże ich dzieje zostały dość dobrze udokumentowane. Na przykładzie wydarzeń, które zaszły w Osnabrück, można przeanalizować rozwój antysemityzmu, ruchy emigracyjne (tu bardziej wzmożony niż w wielkich miastach) oraz zaplanowaną akcją ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w kontekście wydarzeń w Trzeciej Rzeszy².

Zarys historii Osnabrück

Położone w północno-zachodniej części Niemiec miasto Osnabrück jest jednym z czterech najważniejszych w kraju związkowym Dolnej Saksonii³. Jego początki sięgają czasów Karola Wielkiego, który to w 783 r. zdecydował o założeniu na tym obszarze diecezji, przekształconej w późnym średniowieczu w świeckie państwo biskupie. W czasie reformacji większość mieszkańców miasta konwertowała na luteranizm⁴. W 1648 r. tamtejszy ratusz stał się (obok Münster) miejscem podpisania pokoju westfalskiego, jednego z najbardziej

² P. Panayi, *Life and death in a German town. Osnabrück from the Weimar Republic to World War II and Beyond*, New York 2007, s. 187.

³ Oficjalny portal internetowy miasta podaje, że (stan na lipiec 2019 roku) w granicach administracyjnych zamieszkuje ok. 170 tys. osób.; OS_Aktuell_Interaktiv_201804.pdf (osnabrueck.de) [dostęp: 5 X 2022].

⁴ Rudolf v Bruch, *Die Rittersitze des Fürstentums Osnabrück*, Osnabrück 1965, s. 3-7.

znaczących w europejskiej historii⁵. Na początku XIX w. nastąpiła sekularyzacja diecezji i miasto stało się częścią Księstwa Osnabrück. W okresie wojen napoleońskich znalazło się w granicach administracyjnych Cesarstwa Francuskiego, aby następnie jako część Królestwa Hanoweru⁶ po 1866 r. podlegać pruskiej administracji. Od 1871 r. znajdowało się w Cesarstwie Niemieckim. Warto nadmienić, że jako studium przypadku Osnabrück (ze względu na wielkość populacji i obszar administracyjny) jest dobrym przykładem, na podstawie którego można weryfikować i przeanalizować działania ruchów politycznych, społecznych i gospodarczych podjętych przez mieszkańców niemieckich miast w okresie Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy, a odnoszących się do kwestii żydowskiej.

Żydzi w Osnabrück między XIII a XIX w.

Początki osadnictwa starotestamentowych w Osnabrück sięgają XIII w.⁷, a ich liczba znacznie się zwiększyła tuż po 1309 r., gdy to biskup Engelbert II von Weyhe (1309-1320) wystosował oficjalne zaproszenie dla rodzin dysponujących odpowiednim kapitałem i chętnych udzielaniu pożyczek. Ten stan rzeczy nie spotkał się z aprobatą miejscowej ludności, przede wszystkim członków rady miejskiej, którzy upatrywali w Żydach poważnych konkurentów gospodarczych⁸. W oparciu o badania Hermanna Rotherta⁹ przyjmuje się, że starotestamentowi osiedlali się przy Schweinestrasse (obecnie Marienstrasse), a pierwszą synagogę pobudowali około 1360 r. Na początku XV w. został zniesiony dla chrześcijan tzw. *Zinsverbot* (zakaz żądania odsetek), czego skutkiem było opuszczenie przez Żydów Osnabrück do 1425 r. Można przypuszczać, że pozostali oni jednak do połowy XV w., gdyż tak sugerował dekret biskupi

⁵ Portal internetowy „WestfälischeGeschichte”/1648-10-24: Traktat pokojowy w Osnabrück (InstrumentumPacisOsnabrugensis, IPO) [pełny tekst] (lwl.org) [dostęp: 05 X.2022].

⁶ Królestwo Hanoweru zostało ustanowione na kongresie wiedeńskim (1814 rok) i anektowane przez Królestwo Prus w 1866 r. w trakcie wojny siedmioletniej.

⁷ Po raz pierwszy wymienieni w dokumencie z 1267 r.; K. Kuhling, *Die Juden in Osnabrück*, Osnabrück 1969, s. 14.

⁸ P. Junk, M. Sellmeyer, *Stationenaufdem Weg nach Auschwitz. Entrechtung, Vertreibung, Vernichtung. Juden in Osnabrück 1900-1945*, Osnabrück 2000, s. 10.

⁹ Hermann Rothert (1875-1962), niemiecki prawnik, historyk i polityk. Jego najważniejsze prace dotyczyły okresu średniowiecza w historii Westfalii i miasta Osnabrück. Wybrane publikacje: *Aus der Vergangenheit des Osnabrücker Landes*, Quakenbrück 1921, *Die Mittelalterlichen Lehnbücher der Bischöfe von Osnabrück*, Osnabrück 1932; *Geschichte der Stadt Osnabrück im Mittelalter*, Osnabrück 1937/1938.

z 1431 r., w myśl którego mogli przebywać na terenie miasta w trakcie targów. Jako społeczność odrodzili się dopiero po czterystu latach, czyli około 1810 r., gdy to rozporządzeniem Napoleona Bonaparte ograniczenia wobec nich zostały zniesione¹⁰.

W dniu 11 marca 1812 r. po kilkuletniej debacie ogłoszono edykt emancypacyjny dla Żydów w Królestwie Prus, a w 1842 r. w Królestwie Hanoweru¹¹. Należy zaznaczyć, że procesy emancypacji i asymilacji stanowiły punkt kulminacyjny w przemianie tożsamości niemieckich Żydów, jednakże tak naprawdę było to zaledwie złudne zakończenie okresu ich separacji i gettoizacji¹². Doprowadziło to u większości starotestamentowych do rozdarcia *między starymi więzami społecznymi, a środowiskiem oferującym nowe możliwości socjalne*¹³. Z emancypacją wiązało się też zaprzestanie migracji i ściślejsze związanie z danym narodem. Niemiecki historyk Friedrich Battenberg (ur. 1946) pisał, że *emancypacja miała działanie destabilizujące dla świadomości wspólnie przeżywanego losu* i można podzielić ją ze względów koncepcyjnych na oświeceniowo-estetyczną i liberalno-rewolucyjną¹⁴. Warto też zaznaczyć, że asymilacja została przyswojona przede wszystkim przez wąski krąg intelektualistów żydowskich. W opinii innego niemieckiego historyka, Jürgena Osterhammela (ur. 1952) można na tę kwestię patrzeć z perspektywy cywilizowania i wykluczania, gdyż wiek XIX był epoką sukcesów w dziejach starotestamentowych, przebudową *istoty ich całej egzystencji społecznej, rewolucją, która przekształciła żydowskie rozumienie religii, formy współżycia społecznego wewnątrz wspólnot żydowskich, stosunek do nieżydowskiego otoczenia i postawę wobec przemian społecznych w Europie*¹⁵. Wydaje się, że w XIX w. los Niemców i Żydów był ze sobą mocno powiązany. Amerykański historyk Fritz Stern (1926-2016) dostrzegł zależność między rokiem 1870 a 1933, gdy to Niemcy wyłonili się na światowej scenie jako potężne państwo, Żydzi natomiast w tym samym czasie jako liczący się naród. Jednakże tylko Żydzi w tej współzależności starali się intensywnie współdziałać w budowaniu wielkości niemieckiej ojczyzny, a *podstawowe elementy współczesnej kultury żydowskiej miały w istocie niemiecki charakter*¹⁶.

¹⁰ K. Kuhling, op. cit., s. 40.

¹¹ L. Poliakov, *Historia antysemityzmu – epoka nauki*, t. 2, Kraków 2008, s. 104.

¹² Za Battenbergiem: gettoizacja to też duchowo-kulturowa separacja Żydów; F. Battenberg, *Żydzi w Europie. Proces rozwoju mniejszości żydowskiej w nieżydowskim środowisku Europy 1650-1933*, Wrocław 2008, s. 34.

¹³ Ibidem, s. 18.

¹⁴ Ibidem, s. 277.

¹⁵ J. Osterhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, Poznań 2013, s. 1172.

¹⁶ P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 2004, s. 500.

W 1828 r., gdy władze Hanoweru nakazały starotestamentowym przyjęcie nazwisk, odnotowano, że ówczasie na terenie Osnabrück mieszkało sześć rodzin żydowskich¹⁷. W dniu 15 kwietnia 1847 r. podpisano ważną dla tej społeczności ustawę umożliwiającą nabywanie im nieruchomości, jednakże w Dolnej Saksonii emancypacja Żydów postępowała stosunkowo wolno względem innych regionów¹⁸. Mieszkańcy landu wobec tej nowej sytuacji wykazywali bardziej konserwatywną postawę, co można też wyczytać z artykułu zamieszczonego w 1862 r. na łamach *Geschichte der Juden in Osnabrück*:

*do dnia dzisiejszego Osnabrück charakteryzuje się niechęcią do Żydów, mimo że mieszka ich tu nie więcej niż pięć rodzin*¹⁹.

Warto tu zaznaczyć, że po Wiośnie Ludów, szczególnie w latach 50. i 60. XIX w., na terytorium Niemiec uformowała się ideologia nacjonalistyczna, która silnie wpłynęła na postrzeganie świata przez obywateli. Przyczyniło się do tego przeświadczenie o braku państwa narodowego, co stanowiło źródło kompleksów i katalizator nienawiści do innych nacji²⁰. W 1871 r. obwieszono nowy edykt emancypacyjny i niemieccy Żydzi teoretycznie osiągnęli wyczekiwany sukces, gdyż zniesione zostały *wszelkie jeszcze istniejące ograniczenia praw obywatelskich i państwowych, biorące się z różnorodności religijnych wyznań*²¹. Następstwem tych zmian społecznych stał się materialny awans społeczności, około 60 procent starotestamentowych uzyskało status klasy średniej. Żydzi stali się Niemcami i przestali odróżniać się strojem, językiem oraz świadomością narodową. W Cesarstwie Niemieckim zamieszkiwało ich niecałe 525 000 i funkcjonowało około tysiąca sześciuset kahałów²², z czego jedna czwarta społeczności osiedliła się w dużych miastach, najwięcej (36 tys.) w Berlinie i Kolonii (ok.10 tys.)²³.

W Osnabrück, wcześniej stosunkowo nieliczna społeczność żydowska, odnotowała silny wzrost od lat siedemdziesiątych XIX w. i około 1880 r. gmina liczyła prawie czterystu członków, co stanowiło 1,2% ogółu populacji miasta²⁴. Emancypacja na płaszczyźnie prawnej nie zapewniła jednakże Żydom spodziewanej akceptacji przez nieżydowskie środowiska. Jednym ze sposobów radze-

¹⁷ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 10.

¹⁸ P. Panayi, *Victims, Perpetrators and Bystanders in a German Town: The Jews of Osnabrück Before, During and After the Third Reich*, „European History Quarterly” 2003, vol. 33, nr 4, s. 456.

¹⁹ P. Junk, M. Sellmeyer, op.cit., s. 10.

²⁰ J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945*, Poznań 1978, s. 29-30.

²¹ A. Elon, *Bez wzajemności Żydzi – Niemcy 1743-1933*, Warszawa 2012, s. 224.

²² P. Junk, W. Zimmer, *Felix Nussbaum: Leben Und Werk*, Bramsche 1982, s. 27.

²³ Dane sprzed 1900 roku.; F. Battenberg, op. cit., s. 359.

²⁴ <https://pogrome1938-niedersachsen.de/osnabrueck/> [dostęp: 09 IX.2022]

nia sobie z zastałą sytuacją była konwersja na chrześcijaństwo, którą postrzegali oni bardziej jako akt świecki niż religijny, a dla wielu, jak dla Heinricha Heine (1797-1856), stała się *biletem wstępu do społeczeństwa europejskiego*²⁵. Leon Poliakov określał ten akt jako *Gefallsucht* (chęć przypodobania się), czyli żydowskie pragnienie szacunku ze strony chrześcijan²⁶. Kluczem do społecznej integracji była również asymilacja poprzez Bildung²⁷, a zreformowani tym sposobem Żydzi nie marzyli już o powrocie do ziemi przodków, gdyż ich jedyną ojczyzną stały się Niemcy²⁸. George L. Mosse zauważył jednak, że etyka Bildung zdradziła Żydów, gdyż *chcąc zostać obywatelami współczesnego świata, niemieccy Żydzi poślubili swoją wyobraźnię i przyszłość wykształconej burżuazji i wysokiej kultury, w większości izolując się od mas*. Paradoksalnie też sam Bildung stał się formą żydowskiej tożsamości, gdyż będąc często poza judaizmem Żydzi wciąż pozostawali Żydami²⁹.

Żydzi w Osnabrück w latach 1900-1918

Początek XX w. to okres prosperity w historii nie tylko Żydów w Osnabrück, ale ogólnie w Cesarstwie Niemieckim. W 1905 r. tamtejsza gmina liczyła sobie 474 członków, co stanowiło ok. 0,8 procenta ogółu populacji miasta. Społeczność była raczej liberalnie nastawiona do religii i silnie zasymilowana z chrześcijanami. Nieliczni ortodoksyjni starotestamentowi nie nosili pejsów oraz charakterystycznego stroju, natomiast wiarę akcentowali poprzez przestrzeganie zasad judaizmu³⁰. Żydzi, których większość trudniła się handlem, silnie angażowali się w życie publiczne miasta i identyfikowali się z klasą średnią społeczeństwa. W 1900 r. najbogatsi członkowie gminy zakupili działkę przy Rolandstrasse, na której w ciągu kolejnych sześciu lat ukończono budowę synagogi³¹. We wspomnieniach Helgi Meyer³² zwraca uwagę fragment dotyczący

²⁵ P. Johnson, op. cit., s. 333.

²⁶ L. Poliakov, op. cit., s. 114.

²⁷ Hans-Georg Gadamer, odnośnie terminu Bildung, wyróżnia Bild – obraz, który obejmuje zarazem Nachbild (podobiznę) i Vorbild (wzór); H. G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 43.

²⁸ A. Elon, op.cit., s. 228.

²⁹ P.Y. Medding, *Israel. State and Society, 1948-1988*. New York 1989, s. 11.

³⁰ Podział na prądy neoortodoksyjne i liberalne w XIX w. wzmocniły poczucie dezorientacji wśród starotestamentowych; P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 11.

³¹ W 1905 r. Aleksander Lindenberg, przewodniczący komitetu budowy synagogi, otrzymał pozwolenie na rozpoczęcie tego przedsięwzięcia i nastąpiło uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego; ibidem, s. 11.

³² Urodzona w 1924 r., wyemigrowała przed drugą wojną do Izraela; ibidem, s. 14.

pamiątkowej tablicy dedykowanej żydowskim żołnierzom poległym na frontach pierwszej wojny światowej. Umieszczono ją w centralnym miejscu synagogi, z przodu podwyższenia (bimy) tak, by mogła być widoczną dla wszystkich przebywających w jej wnętrzu. Wierni gromadzili się wokół niej, aby odmiać kadisz za zmarłych³³. Fakt ten może świadczyć o silnym patriotyzmie tej lokalnej wspólnoty, co wówczas było zbieżne z ogólnokrajowymi tendencjami. Spośród stu tysięcy Żydów, którzy walczyli po stronie niemieckiej w pierwszej wojnie światowej, ponad dwanaście tysięcy straciło życie, kolejnych trzydzieści tysięcy natomiast zostało odznaczonych orderami³⁴. Lata te jednocześnie stanowiły jedyny w historii okres współpracy i poczucia wspólnoty między Żydami i Niemcami, co szczególnie silnie przejawiało się ich męską solidarnością w okopach³⁵. Prawdopodobnie dla większości Żydów tamte wydarzenia stanowiły utwierdzenie ich niemieckiej tożsamości, zwłaszcza po oświadczeniu cesarza Wilhelma II, w opinii którego nie było już żadnych partii, lecz jedynie Niemcy³⁶. Żydzi osadzeni w tej perspektywie widzieli siebie jako obrońców zachodniej cywilizacji przed barbarzyńcami ze Wschodu i czuli się częścią niemieckiej kultury³⁷. Jednak ten entuzjazm nie potrwał długo i już w 1916 r. rozpoczęło się szkalowanie Żydów, rzekomo uchylających się od służby na froncie³⁸. Klęska Niemiec była nieunikniona, choć został powołany nowy rząd mający na celu doprowadzenie do zawarcia rozejmu³⁹. W opinii publicznej Żydzi mieli być tymi, którzy pertraktowali postanowienia kapitulacji i hańbiącego niemiecki naród pokoju, podpisanego w dniu 28 czerwca 1919 r. w Sali Lustrzanej pałacu wersalskiego. Ofiarą szykan padł m.in. Albert Ballin (w ostatnich dniach działań wojennych popełnił samobójstwo), który za namową generała Ericha Ludendorffa poinformował cesarza o tragicznej sytuacji na froncie i miał go przekonać do złożenia broni⁴⁰. Ludendorff publicznie obwiniał później Żydów, przyczyny porażki dopatrywał się zaś w ich „haniebnej zdradzie”.

³³ T. Heese, *Topografien des Terrors. Nationalsozialismus in Osnabrück*, Osnabrück 2015, s. 267.

³⁴ F. Battenberg, op. cit., s. 414.

³⁵ P. Burrin, *Faszyzm, Nacjonalizm, Autorytaryzm*, Kraków 2013, s. 56.

³⁶ L. Poliakov, op. cit., s. 309.

³⁷ Prawie wszyscy niemieccy intelektualiści żydowskiego pochodzenia podpisali (pod przywództwem malarza Maxa Liebermanna 1847-1935) oświadczenie, że wspierają wojenne cele Cesarstwa Niemieckiego, jedynym wyjątkiem był Albert Einstein; P. Johnson, op. cit., s. 450.

³⁸ L. Poliakov, op. cit., s. 316.

³⁹ J. Prokopczuk, *Historia Powszechna 1871-1939*, Warszawa 1984, s. 150.

⁴⁰ L. Poliakov, op. cit., s. 316.

Poliakov uważał, że w tym antysemickim szaleństwie prześcignął go dopiero Adolf Hitler⁴¹. Izraelski dziennikarz i pisarz, Amos Elon (1926-2009) bardzo dobrze wyraził ówczesne nastroje:

Optymizm i względna beztroska wcześniejszych lat ustąpiły nagle miejsca przygnębieniu. Między Żydami i Niemcami powstała przepaść. Judeofobia towarzyszyła nowej Rzeszy do końca jej dni w roku 1918, była elementem kształtującym jej polityczną kulturę. Im bardziej Żydzi upodobniali się do Niemców, tym większą Niemcy czuli do niech urazę. Antysemityzm stał się kodem kulturowym części kształtującej się niemieckiej klasy średniej i inteligencji, zastępował światopogląd⁴².

I wojna światowa dała początek wszystkim katastrofom XX w. oraz doprowadziła do istotnych zmian politycznych i społeczno-gospodarczych⁴³. Po jej zakończeniu w Republice Weimarskiej zamieszkiwało pięćset trzydzieści pięć tysięcy Żydów, natomiast w kolejnych latach liczba ta powiększyła się o trzydzieści tysięcy⁴⁴. Należy tu zaznaczyć, że społeczność ta należała do najzarliwszych zwolenników tego nowo utworzonego tworu państwowego⁴⁵, jednocześnie obywatele Niemiec stali się tymi, którzy najboleśniej odczuli postanowienia traktatu pokojowego z Wersalu.

Republika Weimarska (1918-1933)

Inteligencja żydowska w większości sympatyzowała z postawami lewicowo-liberalnymi i socjalistycznymi⁴⁶. Po kilkudziesięciu latach od emancypacji judaizm stał się wyznaniem traktowanym na równi z innymi religiami, ale wielu Żydów w latach dwudziestych odeszło od przestrzegania jego zasad⁴⁷. O religijnym liberalizmie żydowskich mieszkańców Osnabrück może zaświadczać fakt, iż w synagodze był eksponowany obraz Felixa Nussbauma⁴⁸ *Die beiden*

⁴¹ Ibidem, s. 317.

⁴² A. Elon, op. cit., s. 236.

⁴³ L. Mularska-Andziak, *Historia najnowsza 1914-2003*, Warszawa 2003, s. 7.

⁴⁴ F. Battenberg, op. cit., s. 409.

⁴⁵ Niemieccy mieszkańcy Republiki Weimarskiej uważali ją nawet za Judenrepublik; P. Johnson, op. cit., s. 508.

⁴⁶ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998, s. 410.

⁴⁷ A. Elon, op. cit., s. 388.

⁴⁸ Felix Nussbaum (1904-1944) to żydowski artysta pochodzenia niemieckiego, łączony z nurtem Nowej Rzeczowości (Neue Sachlichkeit). Obok Ericha Marii Remarque'a najbardziej znana postać urodzona w Osnabrück. Artysta wyemigrował w połowie lat trzydziestych do Belgii, w czasie okupacji niemieckiej ukrywał się na strychu jednej z brukselskich kamienic.

Juden (Inneres der Synagoge in Osnabrück) z 1926 r., który obecnie znajduje się w Felix Nussbaum Haus w Osnabrück⁴⁹. Peter Junk, jeden z najważniejszych regionalistów, określił, że życie religijne Żydów w Osnabrück było *niezwykle „burżuazyjne” i bynajmniej ekstatyczne*⁵⁰. Nadmienię, że ci bardziej ortodoksyjni pochodzili ze wschodniej części Europy, stąd też same nabożeństwa miały tradycyjny i konserwatywny charakter, natomiast kobiety i mężczyźni wyznaczone miejsca we wnętrzu synagogi⁵¹. Religijną społeczność żydowską w mieście było można podzielić na ortodoksów, konserwatystów i liberałów, lecz w związku z jej niewielką liczebnością nie zawiązały się frakcje czy ugrupowania, natomiast decyzje o stosunku do wiary podejmowano w gronie rodziny⁵². Najbardziej zasymilowanych Żydów wybierano do rady obywatelskiej oraz jako ławników w aktualnie toczących się sprawach sądowych. Aby podkreślić swój patriotyzm, osnabrüccy Żydzi działali m.in. w *Stowarzyszeniu Kobiet Patriotek* czy *Stowarzyszeniu Weteranów Wojennych*. Z przeprowadzonego w 1923 r. spisu ludności uwzględniającego profesje miejscowych Żydów wynikało, że najwięcej było wśród nich biznesmenów (47 osób) oraz handlarzy bydłem i końmi (18 osób), a zaledwie trzech prawników, jeden nauczyciel i dentysta. Można więc sądzić, że społeczność ta jako mniej wykształcona, sprawiała wrażenie bardziej prowincjonalnej. Natomiast wiele z tych rodzin dysponowało znacznym majątkiem i posiadało domy w najlepszej dzielnicy⁵³. W 1927 r. w Osnabrück żyło 165 żydowskich rodzin, w tym sporo wielodzietnych⁵⁴.

Złote lata dwudzieste charakteryzowały się tym, że burżuazja żydowska w coraz większym stopniu brała udział w życiu kulturalnym, ale nastąpiły również intensywne poszukiwania drogi do odrodzenia judaizmu w świadomym wyrażaniu kultury żydowskiej⁵⁵. Podsumowując sytuację społeczności żydowskiej

Zadenuncjowany, wraz z małżonką, polską artystką żydowskiego pochodzenia Felką Platek (1899-1944) przewieziony w ostatnim transporcie, który opuścił Belgię, do Auschwitz-Birkenau. Do dziś nie udało się ustalić jego losów w obozie, data śmierci jest natomiast kwestią wymagającą dalszych ustaleń.

⁴⁹ Polski tytuł: *Dwaj Żydzi (Wnętrze synagogi w Osnabrück)*, na którym artysta sportretował siebie w towarzystwie ówczesnego osnabruckiego kantora, Eliasa Abrahama Gittelsohna.

⁵⁰ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 24.

⁵¹ Ibidem, s. 24.

⁵² P. Panayi, *Victims, Peperators*, s. 461.

⁵³ E. Berger, I. Jachner, P. Jung, K. G. Kaster, M. Mainz, W. Zimmer, *Felix Nussbaum. Art Defamed, Art in Exile, Art in Resistance*, Bramsche 1997, s. 50-51.

⁵⁴ P. Panayi, *Victims, Peperators*, 2003, s. 459.

⁵⁵ I. Jachner, A. S. Lagemann, R. Neugebauer, C. Schulte, *Zeit im Blick. Felix Nussbaum Und Die Moderne*, (katalog wystawy: 5.12.2004-28.03.2005), Bramsche 2005, s. 151.

w Republice Weimarskiej, możemy mówić o silnej asymilacji kontrastującej z wprowadzaniem idei rasowych i ideologii volksistowskiej. Stan ten spowodował u wielu problemy natury psychologicznej. Ewald Aul, który po drugiej wojnie światowej został wieloletnim przewodniczącym gminy żydowskiej w Osnabrück, tak charakteryzował postawę swej społeczności w Republice Weimarskiej:

*My byliśmy Niemcami, Niemcami i jeszcze raz Niemcami – i dopiero potem byliśmy Żydami*⁵⁶.

Chrześcijańscy mieszkańcy miasta znali się, a nawet w okresie formowania się republiki utrzymywali poprawne relacje z Żydami, bo byli to ich sąsiedzi, koledzy z pracy, znajomi ze szkoły czy lokalnych stowarzyszeń⁵⁷.

Antysemityzm

Volkizm, w opinii George L. Mosse'a, odegrał istotną rolę w procesie kształtowania antysemityzmu na poziomie ludowym. Ideologia ta nawiązywała do neopogańskiej mistyki *krwi i ziemi* (Blut und Boden) i charakteryzowała się odwołaniem do *ducha* stanowiącego odbicie przyrody, która to znowu wyrażała się *rasą*. Definiowała także różnicę między kulturą (organicznie złączona ze społeczeństwem – źródło zakorzenienia) a cywilizacją (określaną jako sztuczny stan – zepsuta). Interpretacja ta jednoznacznie wskazywała, że to Żydzi jako ci pozbawieni korzeni byli pozbawieni własnej kultury. U Niemców sprzeciw wobec nowoczesnego i uprzemysłowionego świata (szczególnie w latach 1840-1870) narastał, gdyż to „ten świat” odebrał Niemcom jedność⁵⁸ i to właśnie Żyd był z nim utożsamiany. W drugiej połowie XIX w. pojawił się temat „międzynarodowego Żydostwa”, które chciało przejąć kontrolę nad państwami narodowymi, aspekt ekonomiczny był zaś katalizatorem tych pomówień. Ugruntowały się wyraźne różnice między antysemityzmem ludowym – religijnym (*volkisch*) a wyższymi warstwami, gdzie nabierał on cech świeckich, rasowych i kulturowych. Kultura niemiecka trwała w konflikcie z kosmopolityczną cywilizacją, z którą byli utożsamiani „obcy” Żydzi⁵⁹. *Nowoczesny antysemityzm był odpowiedzią społeczeństwa obywatelskiego na doświad-*

⁵⁶ T. Heese, op. cit., s. 197.

⁵⁷ P. Panayi, *Victims, Perpetrators*, s. 463.

⁵⁸ G.L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972, s. 17.

⁵⁹ P. Johnson, op. cit., s. 418. Cywilizacja łączona była ściślej z postępem niż kulturą. M. Kitchen, *Trzecia Rzesza, charyzma i wspólnota*, Warszawa 2012, s. 20.

czenia związane z jeszcze niedokończoną emancypacją⁶⁰ i zaczął się rozwijać w latach 70. XIX w. Motywy religijne dawnego antyjudajizmu zostały uzupełnione o komponenty ekonomiczne i społeczne⁶¹. Po mniej więcej 1870 r. w prawie całej Europie polemika z Żydami znów przybrała na sile, a ich przeciwnicy przeszli do ataku. W Niemczech wcześniejszy stereotyp teologiczny Żyda dopełniono argumentami świecko racjonalistycznymi uzasadniając to asymilacją pozorną⁶². Należy też wspomnieć, że ponieważ antysemityzm stał się ruchem masowym, to wpływał i kształtował nastroje społeczne, w czym dużą rolę odegrała prasa. Z ekonomicznego punktu widzenia Żydzi jako ci, którzy mogą pozwolić sobie na pozorne ruchy w gospodarce, byli sprawcami wszelkich nieszczęść. Wydaje się, że kulminacyjnym punktem konstytuowania się fali antysemityzmu w Zachodniej Europie, a przede wszystkim Niemczech były lata 90. XIX w., gdy pojawili się na jej obszarze uchodźcy z terytorium Rosji. Ten trend uspokoił się w okresie pierwszej wojny światowej, gdy to *bliskość kultury niemieckiej i żydowskiej była najbardziej oczywista*⁶³. Tradycjonalistów zniechęcała też nowoczesna tolerancja Republiki Weimarskiej, która była konotowana z internacjonalistycznymi Żydami. Chodziło tu o tak zwaną „kwestię żydowską” łączoną z tym, że pozwolono przedstawicielom tej społeczności piastować ówczesnie wysokie stanowiska w rządzie.

W Osnabrück przejawy antysemityzmu nasiliły się w pierwszej połowie lat 20. XX w., a ze względu na niski odsetek Żydów w stosunku do pozostałych mieszkańców musieli oni z aktami agresji radzić sobie indywidualnie. Thorsten Heese w książce *Topografien des Terrors. Nationalsozialismus in Osnabrück* zawarł relacje mieszkańców ocalałych z Holokaustu, odnoszące się do ich sytuacji w Republice Weimarskiej:

*Na początku lat dwudziestych częścią codziennego życia były wykrzykiwane za nami obelgi w stylu JudeItzig. Gdy miałam pięć, czy sześć lat koledzy oskarżyli mnie o to, że osobiście zamordowałam Jezusa, choć chyba sami nie wiedzieli co wygadują*⁶⁴.

⁶⁰ F. Battenberg, op. cit., s. 41.

⁶¹ Ibidem, s. 354.

⁶² J. Osterhammel, op. cit., s. 1173.

⁶³ P. Johnson, op. cit., s. 431.

⁶⁴ T. Heese, op. cit., s. 267.

Czy też:

W szkole zawsze się bałam ujawnić swoją prawdziwą osobowość, wyrazić siebie. Musiałam uważać, aby nigdy nie wyróżniać się z tłumu i zawsze być pokorną⁶⁵.

W 1927 r. zdewastowano w Osnabrück synagogę i zbezczeszczone cmentarz (ten akt wandalizmu dziesięć lat później dokończyła grupka uczniów jednej z lokalnych szkół), w następnym roku zaś członkowie NSDAP kolportowali antysemickie ulotki⁶⁶, których treść odwoływała się do ekonomicznych aspektów walki z żydostwem⁶⁷. W 1929 r. *Der Stadtwächter* jawnie opowiedział się po stronie antysemitów, m.in. obarczając Żydów winą za rozprzestrzenianie się chorób wenerycznych w mieście. Gazeta ta przeprowadziła zmasowany atak na tę społeczność w kolejnych latach, specjalizując się w złośliwościach personalnych, wymierzonych również w niepełnoletnich⁶⁸:

Żydzi są nieszczęściem Niemiec. [...] Kwestia żydowska nigdy nie była tak pilna jak dzisiaj. Przez wieki był to problem, który wymagał rozwiązania, ale mimo to sytuacja w wielu państwach była wciąż w dużej mierze do zaakceptowania. Ale teraz kwestia żydowska gwałtownie domaga się rozwiązania w tym republikańskim chaosie... To Żydzi wprowadzili chaos w całej Rzeszy, więc kwestia ta winna zostać rozwiązana. Rozwiązanie nie będzie wygodne dla Żydów⁶⁹.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w 1928 r. *Der Stadtwächters* finansował też akcję NSDAP. Kolportowano wówczas antysemickie ulotki mające na celu zniechęcenie chrześcijan do zakupów w żydowskich sklepikach:

Trzymaj żydowskich materialistów z dala od stołu z bożonarodzeniowymi prezentami.

Czy też:

Na Boże Narodzenie kupuj od chrześcijan, którzy też je obchodzą⁷⁰.

Rzeczywisty udział żydowskich przedsiębiorców w życiu biznesowym miasta nie był dominującym w żadnej branży, jednak przy głównej ulicy Osnabrück większość sklepów należała do nich, stąd też była ona nazywana *Nowe*

⁶⁵ Ibidem, s. 267.

⁶⁶ Pierwszy lokalny oddział NSDAP utworzono w 1926 r.; P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 30.

⁶⁷ *Werauch immer sein Geld gibt Juden, schlägtsich mit seinen eigenen Fäusten!* (Kto daje zarobić Żydowi sam wymierza sobie ciosy), *Wird der produktive Deutsche in fünfzig Jahren in Hinterhäusern und Kellern leben?* (Wasze ulice, nasze kamienice), tłumaczenie własne; P. Panayi, *Victims, Peperators*, s. 462.

⁶⁸ P. Panayi, *Life and death*, s. 186.

⁶⁹ P. Panayi, *Victims, Peperators*, s. 464.

⁷⁰ T. Heese, op. cit., s. 268.

*Jeruzalem*⁷¹. Reakcja ze strony żydowskich przedsiębiorców na szkalujące ich artykuły przyszła dopiero w 1930 r., gdy wspólnie złożyli pozew przeciwko *Der Stadtwachter*⁷².

Dojście do władzy narodowych socjalistów

Sytuacja w Niemczech ponownie zaostrzyła się na początku lat trzydziestych XX w. Dnia 12 września 1931 r., w przededniu żydowskiego Nowego Roku, doszło do pogromu na Kurfurstendamm w Berlinie, gdzie zaatakowano wiernych wychodzących z synagogi, a także wybito witryny w sklepach do nich należących⁷³.

W Osnabrück w wykazie podatkowym kahału za rok budżetowy 1932/1933 wymieniono 110 Żydów nadal trudniących się handlem⁷⁴, wśród 435 ogółem zamieszkujących, co stanowiło 0,45% populacji miasta⁷⁵. Jednak i tu zerwano większość kontaktów społecznych pomiędzy żydowskimi i aryjskimi mieszkańcami⁷⁶. O panującej wrogiej atmosferze wobec Żydów poświadcza fakt, iż akcja bojkotu firm ustalona na 1 kwietnia 1933 r. rozpoczęła się tu już w dniach 28-29 marca. Akty wandalizmu i agresji wymierzone zostały przede wszystkim w stronę żydowskich biznesmenów, prawników i lekarzy. Ulicami miasta przeszły manifestacje, o których informowała lokalna prasa⁷⁷. Osnabrück patrolowała policja w celu zabezpieczenia wsparcia bojówkom NSDAP. Żydowskich biznesmenów siłą umieszczano w tzw. *areszcie ochronnym*⁷⁸, po wcześniejszym demonstracyjnym przeprowadzeniu ich ulicami miasta w kierunku więzienia przy Turnerstrasse 21. Na miejscu zmuszano ich do podpisania dokumentu, w treści którego znalazła się informacja, że *esesmani zapewnili im ochronę przed atakami oburzonej burżuazji w Osnabrück*⁷⁹.

W okresie od 1933 r. do 1938 r. etapami postępowało eliminowanie ludności żydowskiej z poszczególnych dziedzin życia. Przedstawiano ich jako wrogów Trzeciej Rzeszy, posługując się przy tym wprowadzonymi do języka debaty

⁷¹ P. Junk, W. Zimmer, *Felix Nussbaum: Leben Und Werk*, Bramsche 1982, s. 103.

⁷² P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 41.; P. Panayi, *Life and death*, s. 186.

⁷³ A. Elon, op. cit., s. 421.

⁷⁴ T. Heese, op. cit., s. 268.

⁷⁵ P. Panayi, *Life and death*, s. 452.

⁷⁶ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 30-31.

⁷⁷ P. Panayi, *Victims, Peperators*, s. 465.

⁷⁸ W ten sposób został zniesiony klasyczny podział władzy na sądowniczą i wykonawczą. Do tego aresztu kierowano również osoby skazane za przestępstwo polityczne, przed przeniesieniem do obozu koncentracyjnego.

⁷⁹ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 46.

publicznej nowymi wyrażeniami, jak choćby nie-Aryjczyk, a na wyższych uczelniach zaczęła obowiązywać zasada *numerus clausus*⁸⁰.

Publiczny terror stał się podstawową metodą w znęcaniu się nad Żydami, co odniosło zamierzony skutek przede wszystkim w niewielkich miastach jak Osnabrück, gdzie ludzie nie byli sobie anonimowi. Dotyczyło to też tych Niemców, którzy za pomoc lub kupowanie w żydowskich sklepach zostali fotografowani, a ich zdjęcia eksponowano w witrynie firmy Kolkmeier przy Georgstrasse – popularnie zwanej *żydowskim przegierzem*⁸¹. Dnia 1 kwietnia w *Osnabrücker Tageblatt*⁸² opublikowano następujący apel:

*Judaiści próbują sabotować odrodzenie naszej Ojczyzny poprzez kłamstwa oraz zagraniczną propagandę, a przecież dotąd żadnemu Żydowi w Niemczech nie spadł włos z głowy. Ale jeśli judaiści chcą wojny, powinien ją otrzymać. Uderzmy po żydowskich kieszeniach. Żaden Niemiec wspierający narodowy socjalizm nie może kupować u Żyda ani robić z nim interesów [...] Każdy obywatel niemiecki, który kupi u Żyda, jest zdrajcą swego narodu! [...] W naszym mieście zbojkotowano w ten sposób ponad 40 sklepów*⁸³.

W prześladowania osnabrückich Żydów zaangażowanych było wiele instytucji, w tym te najistotniejsze: sądy i urząd skarbowy. Od 1933 r. ulokowano tu biuro Tajnej Policji Państwowej, która stała się głównym wykonawcą polityki terroru na gruncie lokalnym, tym samym wdrażając decyzje podjęte w Berlinie. Do kompetencji tej organizacji należało: zastraszanie, wydawanie upomnień, przetrzymywanie w *areszcie ochronnym*, nakazy przeniesień do obozów koncentracyjnych, w trakcie wojny natomiast wykonywanie egzekucji i wysiedlenia ludności żydowskiej⁸⁴.

Emigracja około 37 tys. Żydów, przede wszystkim do krajów ościennych, stanowiła pierwszą reakcją na wydarzenia 1933 r. A ci, którzy nadal wahali się w podjęciu takowej decyzji, ludzili się, że rządy Hitlera będą krótkotrwałe⁸⁵. Trzeba pamiętać, że dla tej społeczności prześladowania nie były *novum*, a fakt ten mógł przyczynić się do uspienia ich czujności i nieracjonalnej oceny za-

⁸⁰ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka Zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 47.

⁸¹ T. Heese, op. cit., s. 269.

⁸² *Osnabrücker Tageblatt* był niemieckim dziennikiem regionalnym. Pojawiał się sporadycznie w latach od roku 1884 do 1967 r. w Osnabrück. Gazeta była uważana za burżuazyjno-demokratyczną.

⁸³ P. Junk, W. Zimmer, op. cit., s. 103.; W całych Niemczech popularnością cieszyły się plakaty promujące slogan: *Kto kupuje u Żyda, ten popiera bojkot Niemiec i niszczy niemiecką gospodarkę*; D. Cesarani, *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933-1949*, Warszawa 2019, s. 103.

⁸⁴ T. Heese, op. cit., s. 91.

⁸⁵ D. Cesarani, op. cit., s. 120.

grożenia. W statystykach ludności za ten rok ujęto, że w Osnabrück wzrosła liczba mieszkańców do 94 tysięcy, natomiast Żydów pozostało około czterystu⁸⁶. Być może ich zasadnicza obawa wiążąca się z opuszczeniem ojczyzny wynikała z faktu utraty statusu społecznego oraz braku kwalifikacji, dzięki którym udałooby się im ponownie szybko zasymilować w nowym miejscu⁸⁷. Ci, co zdecydowali się na emigrację, jak zauważył George L. Mosse, *w większym stopniu niż którakolwiek inna grupa przechowali pamięć lepszych Niemiec, wbrew dyktaturze, wojnie, Holokaustowi i klęskom*. Sytuację tę bardzo dobitnie spuentował pytaniem Erich Maria Remarque(1898-1970):

*Dlaczego miałbym tęsknić za Niemcami, nie jestem przecież Żydem*⁸⁸.

Kolejne akty agresji przypadły na połowę 1935 r. i zostały podsycone zamieszkami w stolicy Niemiec, które miały miejsce między 2 a 28 lipca⁸⁹. W Osnabrück zdarzali się wciąż aryjscy mieszkańcy, którzy zaopatrywali się w bojkotowanych, żydowskich sklepach, w ten sposób wyrażając swój protest wobec aktualnej polityki społecznej. W tajnym raporcie policji w Osnabrück z sierpnia 1935 r. zapisano:

*W omawianym miesiącu Żydzi nie angażowali się w żadną działalność zbiorową. Nie odbywały się nawet wydarzenia religijne w synagodze. Podobno istnieje obawa, choć całkowicie bezpodstawna, że w trakcie takowych spotkań mogłoby dojść do wymierzonych w nim ekscesów. Psychoza strachu jest tak silna, że podczas wiecu N.S.D.A.P. na Ledenhof (wzięta w nim udział ¼ mieszkańców) część Żydów uciekła z miasta i wróciła dopiero następnego dnia*⁹⁰.

Emigracja

We wrześniu 1935 r. przyjęto uchwały norymberskie⁹¹, których autorami byli Bernhard Lösener (1890-1952), prawnik i urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Wilhelm Stuckart (1902-1953), które de facto pozbawiały

⁸⁶ P. Junk, W. Zimmer, op. cit., s. 104.

⁸⁷ W. Benz, *Historia Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2006, s. 166.; T. Segev, *Siódmy milion*, Warszawa 2012, s. 24.

⁸⁸ A. Elon, op. cit., s. 433.

⁸⁹ D. Cesarani, op. cit., s. 173.

⁹⁰ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 49.

⁹¹ Ustawy o obywatelstwie Rzeszy i o ochronie krwi niemieckiej, eliminujące z prawa do obywatelstwa tych, którzy nie posiadali krwi niemieckiej lub pokrewnej. Samo pojęcie „Żyd” zostało natomiast określone w rozporządzeniu Hitlera z dnia 14 listopada 1935 r. do ustawy o obywatelach, w myśl którego jest nim każdy, kogo *przynajmniej trzech dziadkowie są pod względem rasowym pochodzenia czysto żydowskiego*. Ustawy te wykluczyły ludność żydowską ze sfery kulturalnej, społecznej i politycznej; A. Eisenbach, op. cit., s. 47.

Żydów obywatelstwa, własności i ochrony prawnej. Zmiany objęły obszar kultury, osoby żydowskiego pochodzenia natomiast zostały pozbawione możliwości wykonywania pracy. Mimo tego w latach 1933-1938 Żydzi w większości miast Rzeszy prowadzili życie, które wiązało się z pogorszeniem sytuacji ekonomicznej, ale charakteryzowało się pewną stabilizacją. Z drugiej strony narastające akty agresji sprzyjały postępującemu procesowi ich wiktyimizacji. Nie wiadomo dokładnie ilu Żydów zdecydowało się opuścić Trzecią Rzeszę, ale przyjmuje się, że było to od 250 do 300 tysięcy osób. Największą okazała się fala uchodźców po nocy kryształowej w 1938 r. – od 33 do 40 tysięcy⁹².

Pierwszą zauważalną falę emigracji pośród osnabrückich Żydów odnotowano tuż po uchwaleniu ustaw norymberskich. Niektórzy z nich zdecydowali się na wyjazd do Ameryki Południowej, znaczna odległość miała bowiem pomóc w wymazaniu z pamięci dotychczasowego życia. Jednak wielu Żydów wciąż nie odczuwało bezpośredniego zagrożenia i liczyło na poprawę sytuacji w bliżej nieokreślonej przyszłości⁹³. Nadal starano się utrzymywać życie społeczności. Osnabrücki Oddział Ligi Kultury Żydów Niemieckich we współpracy z Ligą Narodową Żydowskich Żołnierzy Frontowych zorganizował spotkanie z doktorem Hansem Capellem z Dusseldorfu, który to sugerował emigrację do Palestyny jako jedyną możliwość w uniknięciu prześladowań⁹⁴. Lori Gittelshon, córka kantora synagogi w Osnabrück Eliasa Abrahama Gittelsohna wspominała, że *niektórzy starsi Żydzi zdecydowali się pomóc swoim dzieciom w emigracji, ale nie dołączyli do nich z obawy, że będą ciężarem w nowym kraju*⁹⁵. W wykazie podatkowym gminy żydowskiej za 1937 r. zamieszczono informację, że pozostały 54 osoby prowadzące własną działalność gospodarczą w mieście, co oznaczało zmniejszenie aktywności biznesowej o połowę względem lat 1932/33⁹⁶. Do 1938 r. z miasta wyjechało ponad 200 obywateli i obywateli pochodzenia żydowskiego. Ogólnie w latach trzydziestych do Palestyny wyemigrowało prawie 60 tysięcy Żydów z Trzeciej Rzeszy, w tym prawie połowa od 1937 r. do 1939 r. *Byli przerażeni i zagubieni, wyrwani z kraju, który kochali. Świadomość, że popełnili błąd, lokując w nim swe uczucia, [...] było to dla nich katastrofą*⁹⁷. Wydarzenia kryształowej nocy (9/10 listopada 1938 r.) przyspieszyły ucieczkę

⁹² D. Cesarani, op. cit., s. 188.

⁹³ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 72.

⁹⁴ P. Panayi, *Victims, Perpetrators*, s. 470.

⁹⁵ L. Gittelsohn, *A Letter to Our Children's Children: Six Generations*, Washington 2003, s. 7.

⁹⁶ T. Heese, op. cit., s. 271.

⁹⁷ T. Segev, op. cit., s. 38.

dotychczas niezdecydowanych żydowskich mieszkańców Osnabrück. Niestety sama droga emigracji stała się niezwykle trudna ze względu na wprowadzane restrykcje w krajach ościennych, mimo tego udało się z miasta wydostać około 60 osobom pochodzenia żydowskiego.

Dwa dni później w *Osnabrücker Tageblatt* odnotowano, że ta *spontaniczna akcja antyżydowska rozpoczęła się tuż po północy podłożeniem ognia pod synagogę przez członków NSDAP*. Doprowadziło to do pożaru, w trakcie którego zniszczeniu uległo wnętrze synagogi – dekoracje i ławki, natomiast z jej kopuły zerwano gwiazdę Dawida. Przed budynkiem ustawiono sporych rozmiarów tabliczki piętnujące Żydów jako największego światowego wroga. Akty agresji skierowano w stronę wciąż funkcjonujących żydowskich biznesów i własności prywatnej⁹⁸. Ostateczne wyeliminowanie Żydów z życia gospodarczego miasta nastąpiło trzy dni później, gdyż wydane wówczas rozporządzenie nakazywało im sprzedaż przedsiębiorstw i kosztowności, a od 1 stycznia 1939 r. zaczął obowiązywać zakaz prowadzenia jakiegokolwiek działalności zarobkowej⁹⁹. W tym czasie w Rzeszy pozostało 200 tysięcy Żydów¹⁰⁰, w tym w Osnabrück około 120 osób¹⁰¹. Od 10 grudnia 1941 r. rozpoczęła się deportacja Żydów z obszaru Niemiec do getta w Rydze¹⁰², natomiast polityka antyżydowska, przede wszystkim ze względów ekonomicznych, niezwykle przyśpieszyła. Jej kulminacyjnym punktem stała się konferencja w Wannsee, której ustalenia ostatecznie przypieczętowały los europejskich Żydów. Dnia 13 grudnia 1941 r. z Osnabrück wyjechały pierwsze pociągi do stolicy Łotwy, a następnie do obozów koncentracyjnych w Terezynie i Auschwitz-Birkenau¹⁰³. Uważa się, że w trakcie Holocaustu zamordowano około 150 osnabrückich Żydów. Spośród nielicznych, którzy po wojnie powrócili do miasta znalazł się m.in. Ewald Aul (1926-2013), który stał się inicjatorem odbudowy Gminy Żydowskiej w Osnabrück¹⁰⁴.

⁹⁸ P. Panayi, *Victims, Peperators*, s. 472.

⁹⁹ Ibidem, s. 476.

¹⁰⁰ D. Cesarani, op. cit., s. 326.

¹⁰¹ P. Panayi, *Victims, Peperators*, s. 472.

¹⁰² D. Cesarani, op. cit., s. 589.

¹⁰³ P. Junk, M. Sellmeyer, op. cit., s. 72.

¹⁰⁴ T. Heese, op. cit., s. 277.

Zakończenie

Obecnie w Osnabrück mieszka około 1000 Żydów, w większości z terenów byłego Związku Radzieckiego. Miejscem spotkań członków tej społeczności jest synagoga przy In d. Barlage Str., pobudowana w 1969 r., a następnie rozbudowana w 2010 r., przy której mieści się też centrum żydowskiej kultury. Jedną z ciekawszych inicjatyw upamiętniających ofiary nazistów są tzw. *Stolpersteine*¹⁰⁵, projektu Guntera Demniga (ur. 1947), których na terenie miasta planowane jest umieszczeniu około 200 sztuk. W październiku 2010 r. przed willą przy Schloßstraße wmurowano tabliczki upamiętniające Felixa Nussbauma i jego rodziców, Rahelę i Philippa. Pamięć o tym żydowskim artyście straconego pokolenia wojny i Holokaustu łączy i jednoczy społeczność Osnabrück. W 1998 r. otwarto Felix Nussbaum House przy Lotter Straße, nowoczesne muzeum autorstwa urodzonego w Łodzi Daniela Libeskinda (ur. 1946), które promuje wiele inicjatyw przeciwdziałających rasizmowi, wykluczeniu czy antysemityzmowi.

Bibliografia

Battenberg F., *Żydzi w Europie. Proces rozwoju mniejszości żydowskiej w nieżydowskim środowisku Europy 1650-1933*, Wrocław 2008.

Benz W., *Historia Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2006.

Berger E., Jaehner I., Jung P., Kaster K. G., Meinz M., Zimmer W., *Felix Nussbaum. Art Defamed, Art in Exile, Art in Resistance*, Bramsche 1997.

Bruch R., *Die Rittersitze des Fürstentums Osnabrück*, Osnabrück 1965.

Burrin P., *Faszyzm, Nacjonalizm, Autorytaryzm*, Kraków 2013.

Cesarani D., *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933-1949*, Warszawa 2019.

Eisenbach A., *Hitlerowska polityka Zagłady Żydów*, Warszawa 1961.

Elon A., *Bez wzajemności Żydzi – Niemcy 1743-1933*, Warszawa 2012.

Gadamer H. G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Kraków 1993.

Gittelsohn L., *A Letter to Our Children's Children: Six Generations*, Washington 2003.

Heese T., *Topografien des Terrors. Nationalsozialismus in Osnabrück*, Os-

¹⁰⁵ Kamienie pamięci. W Polsce te metalowe kostki z nazwiskami zamordowanych w trakcie Holokaustu znajdują się m.in. we Wrocławiu, Oświęcimiu czy Zamościu. Natomiast w różnych miastach Europy jest ich wmurowanych około 70 tysięcy i mają na celu upamiętnienie ofiar nazizmu.

nabrück 2015.

Jachner I., Lagemann A. S., Neugebauer R., Schulte C., *Zeit im Blick. Felix Nussbaum Und Die Moderne*, katalog wystawy: 5.12.2004-28.03.2005, Bramsche 2005.

Junk P., Zimmer W., *Felix Nussbaum: Leben Und Werk*, Bramsche 1982.

Junk P., Sellmeyer M., *Stationenaufdem Weg nach Auschwitz. Entrechtung, Vertreibung, Vernichtung. Juden in Osnabrück 1900 – 1945*, Osnabrück 2000.

Johnson P., *Historia Żydów*, Kraków 2004.

Kitchen M., *Trzecia Rzesza, charyzma i wspólnota*, Warszawa 2012.

Krasuski J., *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945*, Poznań 1978.

Krasuski J., *Historia Niemiec*, Wrocław 1998.

Kuhling K., *Die Juden in Osnabrück*, Osnabrück 1969.

Medding Y., *Israel. State and Society 1948-1988*, New York 1989.

Mosse G. L., *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972.

Mularska-Andziak L., *Historia najnowsza 1914-2003*, Warszawa 2003.

Osterhammel J., *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, Poznań 2013.

Panayi P., *Life and death in a German town. Osnabrück from the Weimar Republic to World War II and Beyond*, New York 2007.

Panayi P., *Victims, Perpetrators and Bystanders in a German Town: The Jews of Osnabrück Before, During and After the Third Reich*, „European History Quarterly” 2003, vol. 33, nr 4.

Poliaikov L., *Historia antysemityzmu – epoka nauki*, Kraków 2008.

Prokopczuk J., *Historia Powszechna 1871-1939*, Warszawa 1984.

Segev T., *Siódmy milion*, Warszawa 2012.

Silke Grade, *Eine Zierde der Stadt Osnabrück« oder »der Judentempel«.* *Die Synagoge an der Rolandstraße w Osnabrücker Jahrbuch Frieden und Wissenschaft*, „Hrsg. vom Oberbürgermeister der Stadt und dem Präsidenten der Universität Osnabrück” 2011, vol. 18, s. 191-206.

Netografia

OS_Aktuell_Interaktiv_201804.pdf (osnabrueck.de) (dostęp: 5 X 2022).

Portal internetowy „WestfälischeGeschichte” / 1648-10-24: Traktat pokojowy w Osnabrück (InstrumentumPacisOsnabrugensis, IPO) [pełny tekst] (lwl.org) (dostęp: 05 X.2022).

<https://pogrome1938-niedersachsen.de/osnabrueck/> (dostęp: 09 IX.2022).

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE

Xavier H elary, *Ostatnia krucjata. Ludwik IX Święty w Tunisie*, przekład J. Nowakowska, Wydawnictwo Astra, Krak ow 2021, ss. 295

Dzieje krucjat s a jednym z najpopularniejszych temat w badawczych. Dowodem na to s a liczne pozycje, jakie mona spotkać na p ółkach księgarń (obecnie to coraz częściej ebooki). Niewątpliwie jednym z najbardziej poczytnych dzieł poświęconych wyprawom krzyżowym jest monumentalna praca sir Jamesa Cochrana Stevensona Runcimana zatytułowana *A History of the Crusades*¹. Wspomniane studium zostało spopularyzowane w Polsce w końcu lat 80-tych ubiegłego wieku dzięki działalnoci jednego z najlepszych wydawnictw naukowych w kraju – Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu². Polski przekład ukazał się z cennym uzupełnieniem wybitnego rodzimego mediewisty, Benedykta Zientary³.

W ostatnich dekadach prace z zakresu krucjat s a przedmiotem zainteresować wielu komercyjnych wydawnictw⁴, sporód których na czoło wysuwa się

¹ Tom pierwszy: *The First Crusade and the Foundation of the Kingdom of Jerusalem* został opublikowany w 1951 r. nakładem Cambridge University Press, dwa kolejne tomy: *The Kingdom of Jerusalem and the Frankish East, 1100-1187* (vol. II) oraz *The Kingdom of Accre and the Later Crusades* (vol. III) w 1952 r. oraz w 1954 r.

² S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1: *Pierwsza krucjata i załoenie Kr lestwa Jerozolimskiego*, przeł. J. Schwakopf, Warszawa 1987; idem, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 2: *Kr lestwo Jerozolimskie i frankijski Wsch d 1100-1187*, przeł. J. Schwakopf, Warszawa 1987; idem, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 3: *Kr lestwo Akki i p źniejsze krucjaty*, J. Schwakopf, Warszawa 1987.

³ B. Zientara, *Postowie*, [w:] S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 3, s. 457-460.

⁴ Np.: T. Asbridge, *Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie*, tł. E. Jagła, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006; E. Christiansen, *Krucjaty p łnocne*, tł. J. Szczepański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009; J. Philips, *Druga krucjata, Rozszerzanie granic chrzecijaństwa*, tł. N. Radoski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013; P. Hill, *Templariusze na wojnie 1120-1312. Bitwy i kampanie w Ziemi Świętej, Europie Wschodniej i na P łwyspie Iberyjskim*, tł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018; M. Angold, *Czwarta krucjata*, tł. B. Spierałska, Bellona, Warszawa 2006; M. Balard, *Wyprawy krzyżowe i łaciński wsch d XI-XIV w.*,

krakowskie Wydawnictwo Astra. W dysponencji tegoż wydawnictwa znaleźć można wiele interesujących pozycji⁵, m.in. recenzowaną pracę Xaviera Héléryego zatytułowaną *Ostatnia krucjata. Ludwik IX Święty w Tunisie*.

Warto zaznaczyć, że wyprawa z roku 1270 w większości opracowań jest zwyczaj jedynie wspominana⁶. Dobrze więc się stało, że polski Czytelnik może zapoznać się z dokładnym opisem przyczyn, przebiegu i skutków VII krucjaty.

Omawiana publikacja składa się z ośmiu rozdziałów, wprowadzenia, podsumowania, aneksu obejmującego *Zawartość zbioru listów dotyczących siódmej wyprawy krzyżowej, Komentarza do źródeł i bibliografii*, w którym Autor dokonuje krótkiej charakterystyki przytoczonych w książce źródeł oraz wykorzystanej bibliografii. Notabene treść *Komentarza* często w innych opracowaniach stanowi część wprowadzenia bądź wstępu, w tym przypadku natomiast została wyodrębniona jako osobny rozdział. Po *Komentarzu* znajdują się: źródła, bibliografia, indeks.

tł. M. Witkowski, Bellona, Warszawa 2005; idem, *Łaciński Wschód XI-XV wiek*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010; I. Fonnesberg-Schmidt, *Papieże i krucjaty bałtyckie 1147-1254*, tł. B. Solecki, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2009; G. Dickson, *Krucjata dziecięca. Mroczna tajemnica średniowiecza*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2010; J. Harris, *Bizancjum i wyprawy krzyżowe*, tł. J. Gardzińska, Bellona, Warszawa 2005; D. Nicolle, *Wojny za wiarę. Chrześcijaństwo i dżihad 1000-1500*, tł. B. Spieralska, Bellona, Warszawa 2008; idem, *Pierwsza krucjata 1096-1099*, tł. N. Łajszczak, AmerCom SA (Osprey Publishing), Poznań 2009; M. Billings, *Wyprawy krzyżowe*, tł. Z. Dalewski, Fakty – Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2002; J.F.O. Callaghan, *Rekonkwista. Krucjaty w średniowiecznej Hiszpanii*, tł. J. Szkudliński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2016; P. Frankopan, *Pierwsza krucjata. Wezwanie ze Wschodu*, tł. M. Wyrwas-Wiśniewska, WAB, Warszawa 2015; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII i XIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002; A. Maalouf, *Wyprawy krzyżowe w oczach Arabów*, tł. K.J. Dąbrowska, Czytelnik, Warszawa 2001; M. Meschini, *1204. Tajemnica IV wyprawy krzyżowej i podboju Konstantynopola*, tł. M. Myczkowski, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2007.

⁵ Np.: T. Asbridge, *Krucjaty. Wojna o Ziemię Świętą*, tł. M. Józefowicz, N. Rataj, Wydawnictwo Astra, Kraków 2015; J. Philips, *Czwarta krucjata i złupienie Konstantynopola*, tł. M. Józefowicz, N. Rataj, Wydawnictwo Astra, Kraków 2017; P.M. Cobb, *Krucjaty. Arabska perspektywa*, tł. M. Józefowicz, Wydawnictwo Astra, Kraków 2018; A. Demurger, *Rycerz Chrystusa. Zakony rycerskie w średniowieczu*, tł. J. Nowakowska, Wydawnictwo Astra, Kraków 2020; J. Reston jr, *Trzecia krucjata. Ryszard Lwie Serce i Saladyn*, tł. M. Józefowicz, N. Rataj, Wydawnictwo Astra, Kraków 2020; M. Aurell, *Chrześcijaństwo przeciwko krucjatom XII-XIII wiek*, tł. J. Nowakowska, Wydawnictwo Astra, Kraków 2021.

⁶ Np. Steven Runciman poświęcił VII krucjacie niecałe dwie strony (S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. III, s. 272-273).

Ksi zka zawiera r wnie cztery mapy, kt re jednak w nikłym stopniu przyczyniaj  si  do uatrakcyjnienia lektury ksi zki. Np. za wpełnie nieczyteln  naley uznać map  zatytułowan  *Kartagina* (s. 141). Powstaje wi c pytanie, czy lepsza jest monografia historyczna w og le pozbawiona map, czy te z mapami b lednymi b d nieczytelnymi.

W rozdziale I zatytułowanym *Ku nowej wyprawie krzyowej* zarysowany został udział Francji, jej wladc w, a take społeczeŃstwa w wyprawach na Wsch d, w tym zwłascza w krucjacie zorganizowanej przez Ludwika IX w latach 1248-1254. Autor nie zapomni ł r wnie wspomnieć o kwestiach i konfliktach, kt re w XIII absorbowaly europejskich wladc w, uniemoliwiaj c im pełne zaangażowanie w ruch krucjatowy: najazd Mongoł w, walka o spadek po Hohenstaufach na południu Italii, wojna domowa w Anglii b d likwidacja resztek Cesarstwa ŁaciŃskiego i odzyskanie Konstantynopola przez Michała VIII Paleologa.

Kolejne trzy rozdziały (*Przygotowania, Z Parya do Aigues-Mortes, Armia krzyowc w*) przedstawiaj  działania kr la zmierzaj ce do zorganizowania krucjaty, kt ra nie wzbudzała ju takiego entuzjazmu, jak poprzednie. Rozdział pi ty (*Dlaczego Tunis?*) z kolei jest prób  odpowiedzi, co skłoniło kr la Francji, by w 1270 r. ruszy  do Afryki P łnocnej i walczy  nieopodal ruin staroytnej Kartaginy? Autor recenzowanej monografii skłania si  ku wyjaŃnieniu, e zacydowaly osobiste przymioty Ludwika, mianowicie jego gł boka pobonoŃ, kt ra pozwalała mu ywić przekonanie, e zdoła pozyskać muulmaŃskiego wladc  do wiary chrzeŃcijaŃskiej⁷. Przedostatnie dwa rozdziały (*Ładowanie i pierwsze działania, Przybycie Karola AndegaweŃskiego*) odnosz  si  ju do działaŃ na ziemiach p łnocnoafrykaŃskich, natomiast w ostatnim zatytułowanym *Powr t* Autor opisuje peregrynacj  krzyowc w wraz z doczesnymi szcz tkami Ludwika IX, a take pierwsze cuda, jakie dokonywaly si  za wstawiennictwem zmarłego.

Ksi zka przedstawia w spos b klasyczny przyczyny, przebieg oraz skutki VII krucjaty. Ju z tego powodu jest warta polecenia, zwaywszy na fakt, jak skr towo najcz ściej wspominaŃo o ostatniej wyprawie krzyowej. Naley jednak podkreŃlić, e Autor na tle opisywanej ekspedycji eksponuje inne wakie zagadnienia oraz problemy. Przykładem moe być podrozdział poŃwi cony

⁷ Zwraca uwag , e Autor, omawiaj c pobonoŃ Ludwika, nie odwołuje si  wpełnie do monumentalnej pracy Jacquesa Le Goffa poŃwi conej postaci kr la, gdzie owa kwestia, jak r wnie sprawa stosunku Ludwika IX do muulman w b d Źyd w, jest bardzo uwypuklona (J. Le Goff, *Œwi ty Ludwik*, Warszawa 2001, s. 603-664).

Aigues-Mortes (s.54-56), czyli nadmorskiej miejscowości będącej głównym portem dla Ludwika IX. Obecnie jest to nieduża miejscowość, niemal niezauważalna dla współczesnego Czytelnika, potrafiącego wymienić szereg śródziemnomorskich portów Francji (np.: Nicea, Tulon, Marsylia), jednak w czasach Ludwika IX był to jedyny port w rękach Kapetyngów. Inne ośrodki leżały poza granicami Królestwa Francji bądź znajdowały się w granicach lenn króla, dlatego też Autor uwypukla troskę władcy o Aigues-Mortes.

Podobną dbałość o szczegóły można zaobserwować w kontekście spraw międzynarodowych. Kilkukrotnie w książce wspomniany został np. cesarz Michał VIII Paleolog, restaurator Cesarstwa Bizantyńskiego. Xavier Héлары podkreśla aspiracje Karola Andegaweńskiego, brata króla, zamierzającego interweniować w „Grecji”. Odpowiedzią na to zagrożenie było poselstwo Michała VIII do Ludwika IX z prośbą o powstrzymanie planów Karola⁸.

Wspomniany powyżej przykład uwypukla jeden z najważniejszych mankamentów książki, mianowicie oparcie jej przede wszystkim na literaturze rodzimej dla Autora. Wprawdzie wyjaśnia to (lecz nie tłumaczy) zastrzeżenie Xaviera Héлары'ego w *Komentarzu do źródeł i bibliografii* (s.255), że książka stanowi pochodną doktoratu Autora. Warto jednak zauważyć, że brak szerszego przeglądu literatury pozostawia pewne poczucie niedosytu.

Bez względu jednak na pewne niedostatki i uproszczenia należy podkreślić znaczenie pojawienia się na polskim rynku czytelniczym pełnej monografii poświęconej VII krucjacie.

Bibliografia

- Angold M., *Czwarta krucjata*, Warszawa 2006.
 Asbridge T., *Krucjaty. Wojna o Ziemię Świętą*, Kraków 2015.
 Asbridge T., *Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie*, Poznań 2006.

⁸ Autor omawianej książki podkreśla znaczenie tych wydarzeń, opierając się jednak na dwóch publikacjach z pierwszej połowy XX w. (L. Bréhier, *Une ambassade byzantine au camp de Saint Louis, devant Tunis (1270)*, [w:] *Mélanges offerts à M. Nicolsa Iorga par ses amis de France et des pays de langue Francis*, Paris 1933, s. 139-146; J. Longnon, *L'Empire latin de Constantinople et la principauté de Morée*, Paris 1949) i nie odnosząc się do żadnej innej literatury. O ile rozumiałe jest wyłączenie odniesienia do pracy Louisa Bréhiera, o tyle może zastanawiać brak klasycznych już dzieł dotyczących relacji Bizancjum-Zachód w XIII w. (np. D.J. Geanakoplos, *Emperor Michael Palaeologus and the West*, Cambridge Mass. 1959; M. Dąbrowska, *Bizancjum, Francja i stolica apostolska w drugiej połowie XIII w.*, Łódź 1986) bądź nowszych opracowań, w tym również francuskojęzycznych (np.: *Le monde byzantin*, t. 3: *L'empire grec et ses voisins (XIIIe-XVe siècle)*, ed. A. Laiou, C. Morrisson, Paris 2011).

- Aurell M., *Chrześcijananie przeciwko krucjatom XII-XIII wiek*, Kraków 2021.
- Balard M., *Łaciński Wschód XI-XV wiek*, Kraków 2010.
- Balard M., *Wyprawy krzyżowe i łaciński wschód XI-XIV w.*, Warszawa 2005.
- Billings M., *Wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2002.
- Bréhier L., *Une ambassade byzantine au camp de Saint Louis, devant Tunis (1270)*, [w:] *Mélanges offerts à M. Nicolsa Iorga par ses amis de France et des pays de langue Francis*, Paris 1933.
- Callaghan Joseph F.O., *Rekonkwista. Krucjaty w średniowiecznej Hiszpanii*, Poznań 2016
- Christiansen E., *Krucjaty północne*, Poznań 2009.
- Cobb P. M., *Krucjaty. Arabska perspektywa*, Kraków 2018.
- Dąbrowska M., *Bizancjum, Francja i stolica apostolska w drugiej połowie XIII w.*, Łódź 1986
- Demurger A., *Rycerze Chrystusa. Zakony rycerskie w średniowieczu*, Kraków 2020.
- Dickson G., *Krucjata dziecięca. Mroczna tajemnica średniowiecza*, Warszawa 2010.
- Fonnesberg-Schmidt I., *Papieże i krucjaty bałtyckie 1147-1254*, Warszawa 2009.
- Frankopan P., *Pierwsza krucjata. Wezwanie ze Wschodu*, Warszawa 2015.
- Geanakoplos D.J., *Emperor Michael Palaeologus and the West*, Cambridge Mass. 1959.
- Gładysz M., *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII i XIII wieku*, Warszawa 2002.
- Harris J., *Bizancjum i wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2005.
- Hill P., *Templariusze na wojnie 1120-1312. Bitwy i kampanie w Ziemi Świętej, Europie Wschodniej i na Półwyspie Iberyjskim*, Poznań 2018.
- Le Goff J., *Święty Ludwik*, Warszawa 2001.
- Le monde byzantin*, t. 3: *L'empire grec et ses voisins (XIIIe-XVe siècle)*, ed. A. Laiou, C. Morrisson, Paris 2011.
- Longnon J., *L'Empire latin de Constantinople et la principauté de Morée*, Paris 1949.
- Maalouf A., *Wyprawy krzyżowe w oczach Arabów*, Warszawa 2001.
- Meschini M., *1204. Tajemnica IV wyprawy krzyżowej i podboju Konstantynopola*, Kielce 2007.
- Nicolle D., *Pierwsza krucjata 1096-1099*, Poznań 2009.
- Nicolle D., *Wojny za wiarę. Chrześcijaństwo i dżihad 1000-1500*, Warszawa 2008.

- Philips J., *Czwarta krucjata i złupienie Konstantynopola*, Kraków 2017.
- Philips J., *Druga krucjata, Rozszerzanie granic chrześcijaństwa*, Poznań 2013.
- Reston J. jr, *Trzecia krucjata. Ryszard Lwie Serce i Saladyn*, Kraków 2020.
- Runciman J.C.S., *A History of the Crusades*, vol. I: *The First Crusade and the Foundation of the Kingdom of Jerusalem*, Cambridge 1951.
- Runciman J.C.S., *A History of the Crusades*, vol. II: *The Kingdom of Jerusalem and the Frankish East, 1100-1187*, vol. II, Cambridge 1952.
- Runciman J.C.S., *A History of the Crusades*, vol. III: *The Kingdom of Accre and the Later Crusades*, Cambridge 1954.
- Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1: *Pierwsza krucjata i założenie Królestwa Jerozolimskiego*, Warszawa 1987.
- Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 2: *Królestwo Jerozolimskie i frankijski Wschód 1100-1187*, Warszawa 1987.
- Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 3: *Królestwo Akki i późniejsze krucjaty*, Warszawa 1987.

Jacek Bonarek

<https://orcid.org/0000-0001-9237-922X>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Filia w Piotrkowie Trybunalskim

e-mail: jacek.bonarek@ujk.edu.pl